

Róża Thun chce zniszczyć Tomasza Sakiewicza

Po 25 tys. zł na rzecz stowarzyszeń Akcja Demokracja i GFPS-Polska oraz przeprosin w czterech tytułach prasowych i trzech telewizjach informacyjnych domaga się Róża Thun od Tomasza Sakiewicza.

s.4

Sobota-Niedziela
17-18/02/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#40 (1954)
NAKLAD 63 314
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Znaczki
na jubileusz
„GP”**

s.13

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
12 000 000
Graj w **LOTTO**

NIEMCY \ Premier Morawiecki spotkał się
z kanclerz Angelą Merkel

Wspólne spojrzenie na historię, ale Nord Stream dzieli

W piątek premier RP Mateusz Morawiecki spotkał się w Berlinie z kanclerz Angelą Merkel. Szefowie rządów Polski i Niemiec zgodzili się, że nie wolno obarczać naszego kraju winą za zbrodnię Holokaustu, za który odpowiedzialne są Niemcy. Spore rozbieżności pojawiły się za to przy ocenie gazociągu Nord Stream 2, zagrożącego równowadze energetycznej w Europie.

fot. Hannibal Hanschke/Reuters

s.7

ŚWIAT

s.7

Polacy przeszkolą irackich żołnierzy

W wywiadzie na antenie TVP INFO szef MON-u Mariusz Błaszczak zapowiedział, że polscy żołnierze włączą się do nowej misji szkoleniowej NATO w Iraku. Szef MON-u odniósł się też do negocjacji ws. zakupu amerykańskiego systemu rakiet Patriot.

GOSPODARKA

s.9

Dobrowolne zbieranie na emeryturę w PPK

Rząd przygotował już projekt ustawy o Pracowniczych Planach Kapitałowych, które zakłady pracy miałyby tworzyć obowiązkowo, natomiast od woli pracowników zależałoby, czy do nich przystąpią. Celem byłoby gromadzenie środków na dodatkową emeryturę.

POLSKA

s.5

Belfrowie od antypolonizmu

„Naród polski jest odpowiedzialny za zbrodnię wojenną”, „państwo polskie w czasie okupacji odmawiało potępienia Zagłady”, „dziś instytucje państwowe nie pozwalają mówić prawdy o tym, co wydarzyło się podczas II wojny światowej” – takie tezy głoszą dwaj nauczyciele warszawskiego liceum.

POLSKA

s.3

Kolejny atak „Gazety Wyborczej” na gen. Błasika

Jest reakcja na ostatnie działania podkomisji ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. „Gazeta Wyborcza” „dotarła” do znanych stenogramów, by po raz kolejny odświeżyć tezy rosyjskiego MAK-u, dotyczące m.in. obecności gen. Andrzeja Błasika w kokpicie.



CZARNECKI \ W naszej polityce międzynarodowej ważne jest mówić to samo, nawet jeśli nie tak samo. Ważna jest koordynacja działań i jasny przekaz do naszych partnerów. Tak zrobili prezydent Duda na Litwie i wicepremier Gliński na Ukrainie.

s.2



WOŁODŹKO \ Jeśli PiS chce innej Rzeczypospolitej, musi samodzielnie analizować, diagnozować i głośno mówić o problemach Polski B i C. A zyska wdzięk elektoratu przez dekady przyzwyczajonego, że nikt się o niego nie troszczy.

s.15



ISSN 2083-7119 0 7>
9 772083 711067
@17_02 kod 20837119_06_07_issn



Antoni Gołubiew
(1907–1979) polski pisarz i publicysta katolicki

„Świętość to dobrowolne i zupełne wybranie Boga w nieustającym akcie miłości i konsekwentne pełnienie Jego woli całym swym życiem, w każdej chwili.”

2

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 WARTO POSŁUCHAĆ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Sobota	17.02	Opady śniegu i deszczu ze śniegiem Imieniny obchodzą: Aleksja, Bonifilia, Donat, Faustyn, Fintan, Hermogenes, Izidor, Niegowoj, Reginald, Romulus, Sylwijn, Teodulf, Wilhelm,
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:48	16:51	

Gdańsk	Lublin
3°C	1°C
1°C	-1°C
Katowice	Kraków
3°C	3°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
1°C	3°C
0°C	-1°C

Niedziela	18.02	Bez opadów. Przejściowo Imieniny obchodzą: Agapit, Flawia, Flawiusz, Fryda, Gertruda, Haralampia, Haralampiusz, Heladia, Heladiusz, Wespazjan, Włodzisław
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:46	16:53	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
1°C	-2°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
-2°C	-1°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
-1°C	0°C
Warszawa	Wrocław
1°C	3°C
-1°C	-1°C

PIOTR NISZTOR

Strach w oczach ludzi Bonda

Ekipie gen. Krzysztofa Bondaryka z czasów, gdy kierował Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w oczy zajął strach. A to za sprawą kolejnych wątków rozpracowywanych przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach oraz agentów tamtejszej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wszystko wskazuje na to, że niektórzy wysocy rangą pracownicy ABW za rządów PO-PSL robili niejasne interesy. Dorabiali do pensji, np. rozkładając parasol ochronny nad działalnością zaprzyjaźnionych biznesmenów. Pomagali im załatwiać sprawy w prokuraturach, sądach, służbach finansowych, a także niszczyć konkurencję. O szczegółach opowiedziało kilku świadków. Ich zeznania zostały uznane za bardzo wiarygodne, ponieważ mają doskonale uzupełniać już zgromadzony materiał dowodowy. Kiedy więc kolejne spektakularne zatrzymania?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Masakra zielonych ludzików, czyli punkt zwrotny

Oficjalnie nic się nie stało. I Moskwa, i Waszyngton twierdzą, że nie wiedzą o tym, by w Syrii doszło do walk między Amerykanami i Rosjanami. Jednak media anglojęzyczne i rosyjskie pełne są relacji, także z pierwszej lub drugiej ręki, że Rosjanie i rządowe siły syryjskie zaatakowały kontrolowane przez Kurdów, prozachodnich Syryjczyków oraz Amerykanów pola naftowe, próbując je zająć. Po kilkugodzinnej bitwie Amerykanie użyli lotnictwa, zabijając, według różnych szacunków, od kilkunastu do kilkuset Rosjan i raniąc kolejnych kilkuset. Do tych Rosjan z formalnie prywatnej tzw. grupy Wagnera (nazwa od pseudonimu dowódcy, byłego (?) oficera GRU) Rosja się nie przyznaje. Tak jak nie przyznaje się do zielonych ludzików, którzy najechali Ukrainę. To często zresztą ci sami ludzie, którzy „odwiedzili” i Ukrainę, i Syrię. Nie przypominam sobie takiej sytuacji w historii, by Amerykanie walczyli w bitwie z Rosjanami i zabili kilkuset z nich. To punkt zwrotny nie tylko wojny w Syrii, ale też dla Rosji i być może świata. Nie wiadomo jednak, czy na gorsze, czy na lepsze.



Marcin Wolski

Szlaban

Ogromny sukces ma lewica po swojej energicznej akcji: nie będzie w Anglii Ziemkiewiczza – jest zagrożeniem demokracji. Lewactwo z nienawiści chore szczuje policję w mieście Londyn: „Nie może spotkań być z autorem, co tak niesłuszne ma poglądy!”. Władze i samorządy w zмовie – nie można przecież wpuścić gościa, co jeszcze jakąś prawdę powie, o imigrantach i mniejszościach. Lecz chociaż się weselą chórem i chwałą własną sprawną akcją, nie widzi jeden z drugim dureń, że właśnie zabił demokrację.

Tomasz
P. TerlikowskiPromocja aborcji
nie ukozi sumienia

Okładka „Wysokich Obcasów” z trzema feministkami w koszułkach z hasłem „aborcja jest ok” to kolejne przekroczenie granic przez koncern z Czerskiej. Po tym, jak przekonywali, że aborcja jest koniecznym, choć strasznym dla kobiety i dziecka „zabiegiem”, teraz nadszedł czas przekonywania, że jest ona OK, bo wszystko, co wybiera kobieta, jest OK. To bzdura z każdego punktu widzenia i dość obrzydliwa próba normalizacji aborcji. Aby się o tym przekonać, wystarczy pomyśleć, jakie odbywałoby się rytualne wycie, gdyby ktoś wydał gazetę z trzema facetami i podpisem „Gwałt jest OK”. Wyto by, i słusznie, bo gwałt nie jest OK. I morderstwo nie jest OK – jakkolwiek by nas o tym przekonywano. Ale ta okładka skłania do jeszcze jednej refleksji. Otóż pokazuje ona, że ludzie, którzy mają aborcję za sobą, muszą przekonywać do tego, że jest ona moralna, by uspokoić własne sumienie. Nie jest to jednak droga wyjścia z cierpienia, ze zniewolenia, z grzechu. Kobiety, które miały aborcję, trzeba jasno powiedzieć: to nie było OK! Ale jest przebaczenie. W Jezusie Chrystusie, który jest silniejszy niż grzech, zło. Jedynym warunkiem jego otrzymania jest jednak... uznanie własnego grzechu. Innej drogi nie ma.

Ryszard
CzarneckiPolski interes,
różne kierunki

W naszej polityce międzynarodowej ważne jest, by mówić to samo, nawet jeśli nie tak samo. Ważna jest koordynacja działań i jasny przekaz do naszych partnerów. Dobrze, że w tym samym czasie prezydent Andrzej Duda i wicepremier Piotr Gliński cierpliwie, grzecznie, ale stanowczo tłumaczyli naszym sąsiadom, Litwie i Ukrainie, że Polska nie złoży na ołtarzu dobrosąsiedzkiej współpracy ani Polaków dziś tam żyjących (Litwa), ani pamięci o naszych rodakach zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami (Ukraina). Chcemy ściśle współpracować, leży to w interesie naszych najbliższych sąsiadów i nas samych, lecz nie za cenę praw polskiej mniejszości na Litwie, ani pamięci o tragedii Polaków na Ukrainie. Wizyta prezydenta na Litwie, rewizyta ukraińskiego wicepremiera w Polsce, ale też spotkanie szefów rządów Polski i Niemiec w Berlinie – nasz premier nigdy nie zapomni o trudnej sytuacji Polaków w RFN – składają się w logiczną całość. To nie jest walka na kilku frontach – to obrona polskiego interesu narodowego na różnych kierunkach. Pamiętajmy wszak, że im silniejsze wsparcie opinii publicznej dla takiej polityki zagranicznej władz RP, tym silniejsza ich pozycja w międzynarodowych negocjacjach.



ZGODA! ZGODA! A BÓG WTEDY RĘKĘ PODA!

TEATR \ 17 lutego 1834 r. we Lwowie odbyła się prapremiera „Zemsty” Aleksandra Fredry w teatrze Jana Nepomucena Kamińskiego z udziałem Jana Nepomucena Nowakowskiego w roli Cześnika i Witalisa Smochowskiego w roli Rejenta.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 2018

3

SMOLEŃSK \ Pismo Michnika powiela tezy MAK-u

Haniebny atak „Gazety Wyborczej” na generała Błasika

Jest reakcja na ostatnie działania podkomisji ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” „dotarli” do znanych od kilku lat stenogramów, by po raz kolejny odświeżyć tezy rosyjskiego MAK-u, następnie powtórzone przez komisję Millera, dotyczące m.in. obecności Andrzeja Błasika w kokpicie. Problem w tym, że były one wielokrotnie obalane, a na nagraniach z 2011 r. sama komisja Millera przyznaje, że nie ma dowodów potwierdzających tę tezę. Ujawnione w grudniu ub.r. przez Telewizję Republika nagrania z posiedzeń komisji Millera pokazują, że wbrew dowodom starano się obciążyć gen. Andrzeja Błasika winą za katastrofę.

Jacek Liziniewicz

Gazeta Wyborcza” i inne media współpracujące z rządem Donalda Tuska mają na swoim koncie wiele fake newsów, dotyczących słów mających paść w kokpicie samolotu Tu-154M 10 kwietnia. Historia zaczyna się w lipcu 2010 r., gdy TVN24 poinformowała: „TVN24 dotarła do kolejnego fragmentu odczytanego stenogramu z ostatnich minut lotu prezydenckiego Tu-154M. To nieoficjalne informacje. »Jak nie wyląduję/wylądujemy, to mnie zabiją/zabije« – tak mają brzmieć słowa wypowiedziane przez kapitana Arkadiusza Protasiuka” – poinformowała TVN24. Wtórowała mu wtedy „Gazeta Wyborcza”. „Jeśli nie wyląduję, będę miał przechlapane (prze-walone)” – wymyślili dziennikarze z ul. Czerskiej. Podobnych spraw było więcej. „To patrzcie, jak lądują debesciaki” („Polska. The Times”, 17.07.2010 r.), „Wkurzy się, jeśli...” („Gazeta Wyborcza”, 12.01.2011) – to tylko niektóre przykłady fragmentów stenogramów, do których „dotarli” dziennikarze, a które okazały się nieprawdziwe. Tym razem na podstawie dwóch ekspertyz (znanych od dawna i w niektórych



Nowe badanie Tu-154M | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

fragmentach wzajemnie się wykluczających), wykonanych przez prof. Grażynę Dementko i Andrzeja Artymowicza miano ustalić, że winni są piloci i generał Andrzej Błasik.

Tymczasem już twórcy tzw. raportu Millera mieli pełną świadomość tego, że nie da się udowodnić na podstawie analiz nagrań, że generał Andrzej Błasik był w kokpicie (kategoryczne ta-

kie stwierdzenie znajduje się m.in. w ekspertyzie prof. Dementko). Wyraźnie pada to na nagraniach z posiedzeń komisji, które ujawnili dziennikarze Telewizji Republika. „Materiały z CLK wskazują na nieustaloną osobę. My wszyscy, my wiemy – albo generalnie w przestrzeni medialnej wiadomo, kto tam był, na podstawie analiz tych tras licznych, wiadomo, kto tam był. Natomiast

ja bym tutaj zaproponował w historii lotu, byśmy napisali – osoba spoza załogi, a w analizie byśmy napisali, że to był zdaniem Komisji na podstawie zebranych dowodów pan generał dowódca Sił Powietrznych” – słyszemy na nagraniach. Dalej padają zdania, „nie jest napisane, nie jest zidentyfikowana ta osoba, więc wprost w tym momencie, no nie możemy stuprocentowo powie-

dzieć, bo jakby dopiero, znaczy mamy ekspertyzę z CLK i będziemy mieli materiały od Bogusia”.

Głos gen. Błasika miał rozpoznać pułkownik Wiesław Kędzierski, który później się do tego wprost nie przyznał. „Gazeta Wyborcza” powtarza również tezę o tym, że o obecności gen. Błasika w kokpicie Tu-154M miało świadczyć położenie ciała generała Błasika na miejscu katastrofy. Co na ten temat myśleli eksperci Jerzego Millera, można przeczytać w stenogramach ujawnionych przez „W Sieci”. „Każdy z nas wie, jak wygląda Tu-154 i przedział przed wejściem, że tak powiem, do kabiny. Jeżeli ktoś stał na przykład w przejściu, przykładowo, to w momencie uderzenia i jechania, że tak powiem, gwałtownego hamowania, przecież normalną sprawą jest, że jeżeli jestem w korytarzu, to znajdę się natychmiast w części czołowej i wpadnę do kabiny” – komentowała osoba z komisji.

Artykuł „Gazety Wyborczej” nadal utrzymuje, że Tu-154M, którego skrzydło ma długość ok. 18 m, na wysokości 7 m zahaczył o drzewo, ściął je, urywając część skrzydła, po czym wykonał beczkę i uderzył w ziemię.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
wybitnego reżysera filmowego,
twórcę od wielu lat związanego
z Wytwórnią Filmów Dokumentalnych i Fabularnych

ŚP.



Antoniego Krauze

Trudno przecenić Jego wielki wkład w dorobek polskiej kinematografii i w proces kształtowania postaw współczesnego patriotyzmu.

Włodzimierz Niderhaus
Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych

KONDOLENCJE

14 lutego 2018 r. zmarł przedwcześnie

ŚP.



Antoni Krauze

Żegnamy wybitnego reżysera – człowieka, który wykazał, że sztuka filmowa może służyć ukazywaniu prawdy o naszej historii najnowszej, o losie pokoleń, którym przyszło doświadczyć życia w komunizmie, o walce z nim, wreszcie o Tragedii Smoleńskiej.

Odszedł wybitny Artysta, mądry i odważny Człowiek.

Niech odpoczywa w pokoju.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości

Jarosław Kaczyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

WARTO POSŁUCHAĆ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Fotomag/Gazeta Polska

WAŁĘSA W ARESZCIE!

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sławomir Wałęsa nie zgłosił się do prac społecznych, na które zamieniono mu karę grzywny za kradzież świeczki zapachowej w toruńskim markecie w ub.r. Trafi do aresztu na jeden dzień, kurator wnioskował o piętnaście.

Jacek Liziniewicz

Róża Thun już w programie groziła i zapowiedziała, że będzie żałował swoich słów. Wykorzystuje teraz to, że często sądy, nakazując przeprosiny, nie wnika-
ją w to, ile mogą one kosztować. Ta luka i to nieliczenie się z tymi kosztami sprawia, że można zniszczyć dziennikarza i medium finansowo. Wyraźnie widać, że polityk ta nadaje się na Europejkę strzegącą wolności słowa jak kot do strzeżenia, pilnowania i dbania o myszy – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. Polityk PO domaga się od Sakiewicza 50 tys. zł odszkodowania wpłaconego solidarnie na rzecz dwóch fundacji Akcja Demokracja i GFPS-Polska. Pierwsza z nich to stowarzyszenie finansowane z Niemiec, które organizowało antyrządowe protesty w lipcu ubiegłego roku. GFPS-Polska również ma związki z naszymi zachodnimi sąsiadami, a europosłanka widnieje na stronie internetowej organizacji w rozdziale zatytułowanym: Alumni (wychowankowie – przyp.) GFPS.

Sam pozew dotyczy sytuacji z programu „Bez retu-

WOLNOŚĆ SŁOWA \ Pozew od polityk Platformy Obywatelskiej

Róża Thun chce zniszczyć Tomasza Sakiewicza

Po 25 tys. zł na rzecz stowarzyszeń Akcja Demokracja i GFPS-Polska oraz przeprosin w czterech tytułach prasowych i trzech telewizjach informacyjnych domaga się Róża Maria Barbara Gräfin von Thun und Hohenstein od Tomasza Sakiewicza. Wszystko to po programie „Bez retuszu”, gdzie redaktor naczelny „GP” ocenił zachowanie europosłanki PO. – To oczywista próba cenzurowania i zniszczenia dziennikarza oraz medium przez niego tworzonego – mówi nam Tomasz Sakiewicz.



Kadr z programu „Bez retuszu” | fot. YouTube/d

szu” w TVP Info. Róża Thun widocznie nie poradziła sobie w dyskusji na temat relacji polsko-niemieckich i kwestii reparacji. – Mamy w Polsce

grupę ludzi, która marzy, żeby zrobić kolejne Auschwitz, tym razem Niemcom – powiedziała Thun. Na to zareagował Tomasz Sakiewicz.

– To, co państwo wyprawiają, to jest przykład kompleksów ludzi, którzy są wyzbyci jakiegokolwiek interesu narodowego. Pani się nie czuje

w tej chwili Polką, pani się czuje reprezentantką Niemiec – powiedział Sakiewicz. – Będzie pan za te słowa żałował – rzuciła natychmiast Thun. Europosłanka zażądała również przeprosin, a gdy ich nie otrzymała, opuściła studio. Teraz przekonuje, że walczy o pryncypia. – Mnie zależy na tym, aby w Polsce broniono standardów rzeczowej dyskusji publicznej, a nie aby na obrażaniu ludzi ktoś korzystał – mówiła podczas konferencji prasowej. Chwilę potem zarzuciła Sakiewiczowi, że ten posługuje się „plugawym językiem nienawiści”. To ciekawe, bo to nikt inny jak Thun mówiła per „śmieci” o zwolennikach i działaczach PiS-u, „ogolonych łbach” z ONR-u, a po wypadku samochodowym premiera Szydło zasłynęła tweetem: „Zaczyna się. To był zamach! KomisjaŚledcza? #PBScudownieuratowana. Kapliczka na drzewie? Dziękczynne miesięcznice? I oczywiście zdrowia życzę!”. Jej pozew przedstawia Tomasza Sakiewicza jako „ksenofoba nakierowanego na konflikt z Niemcami”, a naszych czytelników jako „specyficzną grupę konsumentów”. Będziemy szczegółowo relacjonowali cały proces.

Józef P. słucha, co nagrało CBA

ŚLEDZTWO \ Były polityk PO słucha swoich rozmów telefonicznych, które nagrali agenci CBA. Prokuratura w Poznaniu wykonała już wszystkie zaplanowane czynności w śledztwie przeciwko byłemu senatorowi Platformy Obywatelskiej Józefowi P., który usłyszał zarzuty korupcyjne. Teraz podejrzani (Józef P. wraz z asystentem) zapoznają się z zebranymi dowodami. – Obecnie trwa „odsłuch” materiałów operacyjnych – informuje „Codzienna” prokurator Roch Waszak.

63-letni Józef P. to były senator Platformy Obywatelskiej poprzedniej kadencji.

Skandal z P. w roli głównej wybuchł w listopadzie 2016 r. – wtedy został zatrzymany we Wrocławiu przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podobnie jak jego asystent Jarosław W. Obaj usłyszeli zarzuty korupcyjne, a polityk jest podejrzany „o dwukrotne przyjęcie korzyści majątkowej w łącznej kwocie 46 tysięcy złotych”.

Chodziło między innymi o – jak podała Prokuratura Krajowa – „załatwienie w instytucjach państwo-

wych i samorządowych korzystnego rozstrzygnięcia spraw biznesmena inwestującego na Dolnym Śląsku”, a także „podjęcie się załatwienia koncesji na wydobywanie kopalin”.

Śledztwo prowadzi Wielkopolski Wydział Zamiejscowy Departament ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. „Codzienna” dowiedziała się, że sprawa jest na finiszu.

– Przeprowadzono wszystkie zaplanowane czynności – przyznaje nam naczelnik wydziału, prokurator Roch Waszak. – Co nie znaczy, że nie pojawi się konieczność

przeprowadzenia kolejnych, chociażby mogących wynikać z wniosków podejrzanych i ich pełnomocników po zapoznaniu się z materiałem dowodowym – dodaje.

Obecnie trwa zapoznawanie się podejrzanych z materiałami operacyjnymi. Mówiąc wprost – z nagraniami zarejestrowanych przez CBA rozmów telefonicznych Józefa P. i jego asystenta.

– Ze względów technicznych „odsłuch” może potrwać kilka tygodni – wyjaśnia prokurator Waszak.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie zakończy się śledztwo przeciwko byłemu senatorowi Platformy Obywatelskiej, ale jest niemal pewne, że ostatecznie sporządzony zostanie akt oskarżenia.

– Chyba że pojawią się jakieś nieznane dotychczas okoliczności lub dowody – mówi „GPC” naczelnik poznańskiego specwydziału.

Jeśli Józef P. stanie przed sądem, to za przestępstwo, które mu się zarzuca, grozi mu – według Kodeksu karnego – kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Polityk nie przyznaje się do winy.

.....

Grzegorz Broński

Zbrodniarz komunistyczny z Barczewa przed sądem

WOKANDA \ Odpowiedzialny za represje wobec więźniów politycznych PRL-u z-ca naczelnika niesławnego więzienia w Barczewie Witold Łuciuk zasiadł na ławie oskarżonych w procesie karnym wytoczonym mu przez pokrzywdzonych opozycjonistów za zbrodnie komunistyczne.

Torturowanie więźniów politycznych PRL-u przez bicie ich zawiązanych w kaftanach bezpieczeństwa, zmuszanie do godzinnych spacerów na mrozie bez ciepłej odzieży, wielokrotne bicie pałkami, przetrzymywanie w zawilgoconych, zimnych celach bez elementarnych warunków sanitarnych, podduśzanie więźniów w ramach dalszych represji przez grupowe umieszczanie ich w dusznej celi pozbawionej wentylacji (tzw. termosie) – to tylko niektóre z długiej listy represji wobec opozycjonistów antykomunistycznych, którym zostali poddani w okresie więzienia ich w zakładzie karnym w Barczewie w 1984 r.

Na ławie oskarżonych zasiada wskazywany jako współodpowiedzialny za

skalę represji stosowaną wobec przetrzymywanych działaczy opozycji zastępca naczelnika więzienia Witold Łuciuk.

Oskarżycielami posiłkowymi są dr Jerzy Kropiwnicki, Andrzej Słowik i Tadeusz Stański.

Kropiwnicki pełniący wówczas funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu łódzkiej Solidarności został skazany wraz ze Słowikiem na 6 lat pozbawienia wolności za zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciwko stanowi wojennemu. Stański jako jeden z przywódców KPN-u usłyszał wyrok 5 lat więzienia za „próbę zerwania jedności sojuszniczej ze Związkiem Radzieckim oraz obalenia przemocą określonego w Konstytucji ustroju PRL”.

.....

Maciej Marosz



UNIA EUROPEJSKA

ZŁY POLICJANT \ Komisarz Komisji Europejskiej Günther Oettinger: Komisja Europejska zaczęła przygotowywać regulacje prawne dotyczące uzależnienia środków z UE od stanu praworządności.



POLSKA I KE

DOBRY POLICJANT \ Szef KE Jean-Claude Juncker ocenił w środę, że jest bardzo duża szansa, iż stanowisko Polski dotyczące praworządności zmieni się w kierunku oczekiwanym przez KE, natomiast stanowisko KE zbliży się do polskiego.

„EDUKACJA” \ Skandaliczny list nauczycieli do uczniów ws. udziału Polaków w mordowaniu Żydów

Belfrowie od antypolonizmu

„Naród polski jest odpowiedzialny za zbrodnie wojenne”, „państwo polskie w czasie niemieckiej okupacji odmawiało potępienia zagłady na narodzie żydowskim”, „dziś instytucje państwowe nie pozwalają mówić prawdy o tym, co wydarzyło się podczas II wojny światowej” – takie tezy zawarli dwaj nauczyciele warszawskiego liceum w specjalnym liście skierowanym do uczniów z całej Polski. Tekst szybko podchwyciły francuskie media. „Codziennej” udało się skontaktować z jednym z autorów listu.

Jan Przemyski

Dwaj nauczyciele z Wielokulturowego Liceum Humanistycznego im. Jacka Kuronia w Warszawie – Sebastian Matuszewski i Piotr Laskowski – na początku lutego napisali list do swoich uczniów, a także do ich „kolegów i koleżanek z innych szkół”, w którym przekonują, że Polska jest współodpowiedzialna za zagładę Żydów. „Naród polski i instytucje państwa polskiego (jak również wszystkie inne narody i inne państwa) są odpowiedzialne za zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne” – piszą autorzy manifestu. „Państwo polskie w czasie wojny – innymi słowy – rząd na uchodźstwie w Londy-



Liceum wielokulturowe, ale czy polskie? | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nie, do czerwca 1942 r. odmawiało potępienia zbrodni przeciwko Żydom” – atakują nauczyciele. Co więcej, z dalszej części listu możemy się dowiedzieć, że dzisiaj „insty-

tucje państwowe nie pozwalają mówić prawdy o tym, co wydarzyło się podczas II wojny światowej”.

Odezwa do uczniów przeszła bez echa do czasu, gdy list zo-

stał opublikowany we francuskim dzienniku „Liberation”.

„Codziennej” udało się skontaktować z Sebastianem Matuszewskim, jednym z autorów manifestu. – W związku

z tym, że jest pan dziennikarzem „Gazety Polskiej”, to ani ja, ani mój kolega nie będziemy z wami rozmawiali – usłyszeliśmy. Mimo kilku innych pytań odpowiedź udało się nam uzyskać jeszcze tylko na jedno pytanie, dotyczące tego, czy sami kontaktowali się z zagranicznymi mediami. – Oczywiście że tak. To my zainteresowaliśmy zagraniczne media naszym listem – odparł Sebastian Matuszewski. O wypowiedź chcieliśmy poprosić również dyrektora szkoły, w której zatrudnieni są obaj nauczyciele, jednak usłyszeliśmy, że kontakt z nią nie jest możliwy.

Do całej sytuacji odniósł się natomiast Dariusz Piontkowski, poseł PiS-u oraz wieloletni nauczyciel historii. – Ci panowie fałszują ustalenia wielu pokoleń historyków. Nikt nie zaprzecza, że wśród Polaków zdarzały się wypadki niechlubnego postępowania, jednak to, w jaki sposób przedstawiło to tych dwóch nauczycieli, jest skandaliczne i niezgodne z prawdą. Takie osoby nie powinny uczyć dzieci – stwierdził Piontkowski.

Również w internecie zawrzało od negatywnych opinii. Internauci domagali się zdecydowanej interwencji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Przełamać polsko-ukraiński impas

DYPLOMACJA \ Rozmowy były trudne, ale w dobrej atmosferze. Obie strony chcą znaleźć porozumienie, jest krok do przodu – powiedział w piątek wicepremier Piotr Gliński po spotkaniu ze swoim ukraińskim odpowiednikiem wicepremierem Pawłem Rozenką. Rozmowy polityków dotyczyły m.in. nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej oraz polityki historycznej ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zniesienia zakazu prac ekshumacyjnych.

W piątek minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński przyjął w Warszawie wicepremiera Ukrainy Pawła Rozenkę. Spotkanie było pokłosiem grudniowej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Charkowie i jego rozmów z prezydentem Petrem Poroszenką. Wtedy to ustalono, że powstanie specjalny zespół, na którego czele staną wicepremierzy Polski i Ukrainy, a jego zadaniem będzie uregulowanie kwestii dotyczących prowadzenia prac ekshumacyjnych, m.in. na Wołyniu, a także wypracowanie zasad dotyczących upamiętnień ukraińskich żołnierzy na terytorium Rzeczypospolitej.

Przypomnijmy, że spór między Warszawą a Kijowem nasilił się, gdy ukraiński IPN zakazał poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen na terytorium Ukrainy. Zakaz został wydany po zdemontowaniu pomnika UPA w Hruszowicach na Podkarpaciu i wcześniejszych wypadkach niszczenia podobnych upamiętnień ukraińskich na terenie Polski. Konflikt jeszcze bardziej przybrał na sile w związku z nowelizacją ustawy o IPN-ie, w której znalazły się m.in. przepisy mające umożliwić wszczynanie postępowań karnych za zaprzeczanie zbrodniom ukraińskich nacjonalistów.

Spotkanie wicepremierów nie zakończyło się pełnym sukcesem i konkretnymi deklaracjami, jednak mimo to obie strony wyraziły zadowolenie z jego przebiegu. – Myślę, że jest to krok do przodu. Rozmowy były trudne, ale obie strony chcą znaleźć porozumienie – powiedział po naradzie Piotr Gliński. Dodał również, że kolejne spotkanie odbędzie się w stolicy Ukrainy. – Zostałem zaproszony do Kijowa na następną turę rozmów – powiedział minister kultury. Z kolei wicepremier Ukrainy Pawło Rozenko poinformował, że stronie ukraińskiej zależy na znalezieniu porozumienia ws. nowelizacji ustawy o IPN-ie, którą ostatnio podpisał prezydent Duda. – Strona polska pozostaje przy swoim stanowisku, wytłumaczyła je. Rozumiemy, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego, żeby ten rozstrzygnął pewne kontrowersyjne kwestie, które znalazły się w wyżej wspomnianej ustawie [...] Wierzymy, że zwycięży zdrowy rozsądek – stwierdził Rozenko.

..... (jp), PAP

Ziemkiewicz vs brytyjska poseł

SKANDAL \ Nie zamierzam tej sprawy odpuścić, pani Rupa Huq będzie zmuszona mnie przeprosić – zapowiada publicysta Rafał Ziemkiewicz, dla którego brytyjska poseł Partii Pracy zażądała zakazu wjazdu do kraju.

Rafał Ziemkiewicz miał się spotkać z Polonią w Wielkiej Brytanii. Poseł Rupa Huq zapelowała jednak do brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych, by odmówiono wpuszczenia publicysty do kraju. Jak tłumaczy „The Guardian”, apel miał związek z „rosnącym zaniepokojeniem z powodu wysyłania (do Wielkiej Brytanii) przez ekstremistyczne grupy osób, które szerzą nienawiść”. Zapowiadane na weekend spotkania się nie odbędą, ale Ziemkiewicz zapowiada, że sprawy nie odpuści. – Będzie ona miała swój dalszy ciąg i pani Rupa Hug będzie zmuszona mnie przeprosić – zapowiedział.

..... (dł), Niezależna.pl

Razem wyruszymy na Węgry!

WYJAZD \ To już VI Wielki Wyjazd na Węgry organizowany przez kluby „GP”. Wciąż są wolne miejsca! – Zapraszamy wszystkich Polaków do przyłączenia się do nas, powiadomcie znajomych – apelują klubowicze.

Warunkiem uczestnictwa w wyjeździe (13–16 marca) jest wpłata (250 zł miejsce siedzące, 350 zł w kuszecie) na konto, które w ramach Fundacji Klubów „Gazety Polskiej” utworzono na tę okazję: PKO SA 26 1240 1040 1111 0010 7806 1812. W temacie przelewu organizatorzy proszą o wpisanie imienia, nazwiska oraz daty urodzenia (informacje potrzebne do ubezpieczenia) oraz miasto (Warszawa, Kraków), w którym będą państwo wsiadali. Wpłata na konto równoznaczna jest z akceptacją regulaminu wyjazdu, który znajduje się na stronie: www.wielkiwyjazdnawegry.pl. Ostateczny termin wpłaty to 7 marca br.

..... (dł)



fot. Kacper Pempel/Reuters

OPOZYCJA MUREM ZA SAAKASZWILIM

UKRAINA \ Dziewięć opozycyjnych partii na Ukrainie zażądało w piątek od władz w Kijowie zapewnienia powrotu do kraju wydalonego w poniedziałek do Polski byłego prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwiliego i oskarżyło prezydenta Petra Poroszenkę o stosowanie represji wobec swoich przeciwników.

WILNO \ Ważne rozmowy prezydenta RP

Szansa na reset w relacjach

Sobota jest ostatnim dniem wizyty pary prezydenckiej na Litwie, która obchodzi właśnie 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Dziś prezydent RP Andrzej Duda spotka się z prezydent Litwy Dalią Grybauskaitė, z którą rozmawiać będzie o wspólnych projektach infrastrukturalnych, energetycznych oraz współpracy na płaszczyźnie bezpieczeństwa.

Paweł Kryszczak

W czwartek para prezydencka spotkała się z Polakami mieszkającymi na Litwie. Prezydent RP wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej oraz dla rozwoju polskiej medycyny. Podziękował przy tym za działanie, pracę oraz służbę dla Polaków i polskości.

Z kolei w piątek prezydent Andrzej Duda rozmawiał z przedstawicielami polskiego biznesu na Litwie. Następnie para prezydencka została uroczystie powitana przez prezydent Litwy Dalią Grybauskaitė. Chwilę później z udziałem zaproszonych gości, wśród których byli również prezydenci Łotwy, Estonii, Ukrainy, Niemiec, Gru-



Podczas wizyty na Litwie prezydent Andrzej Duda spotkał się z rodakami | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

zji i Islandii rozpoczęły się w Wilnie obchody 100. rocznicy odbudowy państwa litewskiego. – Na początku ubiegłego stulecia z nadzieją poszukiwaliśmy wspar-

cia. Dzisiaj wiemy, czym jest przyjazne ramie przyjaciela i sojusznika – powiedziała w uroczystym przemówieniu prezydent Grybauskaitė. – Mamy szczęście obchodzić

setną rocznicę odbudowy państwowości i życzę, by ten dzień pozostawił głęboki ślad. Każdy z was jest Litwą. Od tego, co robicie, jak życie zależy honor Litwy – dodała.

– Wizyta prezydenta Dudy ma ogromne znaczenie dla Litwy. Wszystkie media rozpisują się o wizycie prezydenta Polski, która razem z Litwą świętuje w tym roku stulecie odzyskania niepodległości – mówi „Codzienniej” szef klubu „GP” w Wilnie Zygmunt Klonowski.

W sobotę prezydent Duda odbędzie rozmowę z Dalią Grybauskaitė. Jest to pierwsze dwustronne spotkanie prezydentów Litwy i Polski od pięciu lat. – Daje to szansę na reset w dwustronnych relacjach, które ważne są nie tylko dla Warszawy i Wilna, ale także dla całego regionu – mówi „Codzienniej” redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” Robert Mickiewicz.

Z rozmowami związane są bardzo duże nadzieje, dotyczące realizacji m.in. projektów infrastrukturalnych i energetycznych oraz spraw dotyczących bezpieczeństwa. Ma zostać poruszona także kwestia praw Polaków mieszkających na Litwie. Uwieńczeniem trzydniowej wizyty na Litwie będzie złożenie wieńca na cmentarzu Na Rossie przy Mauzoleum Matki i Serca Syna, gdzie jest pochowane serce marszałka Józefa Piłsudskiego.

Londyn i Waszyngton oskarżają Rosję o cyberatak

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Tariq Ahmad, wiceminister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, oskarżył Rosję o to, że to jej hakerzy stali za gigantycznym ubiegłorocznym cyberatakiem NotPetya. Według brytyjskiej dyplomacji celem Rosjan było spowodowanie chaosu w Europie i USA.

Atak miał miejsce w czerwcu ub.r. i rozpoczął się na Ukrainie. Początkowo wyglądał jak próba wymuszenia: ofiary dostawały wiadomość, że jeśli zapłacą 300 dol. w formie tzw. bitcoinów, czyli wirtualnej waluty, to odzyskają kontrolę nad swoimi komputerami. Okazało się jednak, że nawet po wpłacie pieniędzy wirus pozostawał aktywny. NotPetya uderzył w ukraińskie banki, ministerstwa i elektrownie. Szybko zaczął się jednak rozprzestrzeniać na Zachód, atakując początkowo firmy robiące interesy z Ukrainą. Ostatecznie stwierdzono, że spowodował straty w wysokości 1,2 mld dol.

Zdaniem brytyjskiego rządu, za atakiem stoją hakerzy zatrudniani przez rosyjską armię, a jego celem było spowodowanie informatycznego chaosu w Europie i USA. – Weszliśmy w no-

wą erę działań wojennych, w której jesteśmy świadkami destrukcyjnej kombinacji siły wojskowej i złośliwych cyberataków – powiedział w czwartek brytyjski minister obrony Gavin Williamson. – Rosja łamie podstawowe zasady: niszczy środki do życia poprzez ingerencję w strategiczną infrastrukturę oraz zamienia informację w groźną broń – dodał.

Oskarżenie obcego państwa o cyberatak jest bardzo rzadkim zjawiskiem, głównie z powodu problemów z udowodnieniem winy. Fakt, że Wielka Brytania zdecydowała się na taki krok, może świadczyć, że pójdą za nim dalsze działania, mające na celu ukaranie Kremla i zniechęcenie go do kolejnych ataków. Niektórzy brytyjscy politycy przyznają to niemal otwarcie. Inni jednak sugerują, że Rosja

może zmienić swoje zachowanie. – Kreml ustawił Rosję w opozycji do Zachodu, jednak wcale nie musi tak dalej być – stwierdził wiceminister brytyjskiego MSZ-etu Tariq Ahmad.

Co ciekawe, do oskarżeń pod adresem Rosji przyłączyły się również Stany Zjednoczone. „W czerwcu 2017 r. rosyjskie wojsko rozpoczęło najbardziej niszczyielski i kosztowny cyberatak w historii. Był to także bezwzględny i nieselektywny cyberatak, który spotkał się z międzynarodowymi konsekwencjami” – czytamy w oficjalnym komunikacie Białego Domu, opublikowanym w nocy z czwartku na piątek polskiego czasu. Kreml oczywiście wyparł się jakiegokolwiek odpowiedzialności za ten atak.

.....
Wiktor Młynarz

USA wyciągają rękę do Turcji

ANKARA \ Amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson spotkał się z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem. Rozmowy mają złagodzić napięcia na linii Ankara-Waszyngton i wypracować wspólne stanowisko dotyczące wojny w Syrii.

W czwartek rozpoczęła się dwudniowa wizyta Tillersona w Ankarze. Pierwszego dnia szef amerykańskiej dyplomacji został podjęty przez tureckiego prezydenta Recepta Erdoğan, z którym odbył ponadtrzygodzinną rozmowę. – Turcja wciąż jest ważnym krajem regionu i musimy znaleźć sposób, aby razem pracować – powiedział dziennikarzom Tillerson, dodając, że amerykańska administracja rozumie obawy tureckich partnerów w zakresie bezpieczeństwa.

Wizytę Tillersona w Turcji poprzedziło środowe posiedzenie ministrów obrony NATO w Brukseli, podczas którego amerykański sekretarz obrony James Mattis spotkał się z tureckim ministrem obrony Nurettinem Caniklim. – Istnieje wspólny język, oraz kwestie, w których ich nie znajdu-

jemy, gdyż wojna czasem daje niekorzystne opcje do wyboru – powiedział w rozmowie z dziennikarzami Mattis. Jednocześnie przedstawiciel USA zapewnił, że mimo różnic Waszyngton będzie współpracował z Ankarą.

Relacje na linii Ankara-Waszyngton pozostają napięte od czasu, kiedy amerykańska administracja w 2016 r. zaczęła wspierać uznawanych przez rząd Erdoğan za terrorystów kurdyjskich milicjantów z Powstających Jednostek Ochrony (YPG) w walce z tzw. Państwem Islamskim. Turecki minister obrony Nurettin Canikli zażądał w czwartek od USA usunięcia YPG ze zbrojnego sojuszu syryjskiej opozycji. Jednostki te stanowią główny lądowy komponent Syryjskich Sił Demokratycznych.

.....
(jk)



POLITYKA W ROZSYPCE

WŁOCHY \ Powstanie rządu we Włoszech po wyborach parlamentarnych 4 marca wydaje się niemożliwe, o ile nie zostaną zawarte duże sojusze koalicyjne – wieszczy piątkowe wydanie dziennika „Corriere della Sera”.



JEDNYM GŁOSEM O BUDŻECIE

UE \ Litwa, Łotwa i Estonia dołączyły do państw Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) oraz Chorwacji, Rumunii i Słowenii, domagając się wyższych składek do przyszłego wieloletniego budżetu UE.



Szefowie rządów Polski i Niemiec | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

Maciej Kożuszek
korespondencja z Berlina

Jednym z tematów poruszonych na konferencji prasowej była pamięć historyczna dotycząca II wojny światowej. – Niemcy jednoznacznie przyznają się do odpowiedzialności za Holokaust. Chcieli-

byśmy, aby miejsce pamięci o tej zbrodni w Auschwitz było odwiedzane przez młodych Niemców – powiedziała Merkel. – Jesteśmy wrażliwi na punkcie prawdy historycznej. Chcemy dbać na całym świecie o to, by nie było kłamliwych stwierdzeń o historii Polski – dodał premier Morawiecki.

NIEMCY \ Premier Morawiecki spotkał się z kanclerz Angelą Merkel

Wspólne spojrzenie na historię, ale Nord Stream dzieli

W piątek premier Mateusz Morawiecki spotkał się w Berlinie z kanclerz Angelą Merkel. Szefowie rządów Polski i Niemiec zgodzili się, że nie wolno obarczać naszego kraju winą za zbrodnię Holokaustu, za którą odpowiedzialne są Niemcy. Spore rozbieżności pojawiły się za to przy ocenie gazociągu Nord Stream 2, zagrażającego równowadze energetycznej w Europie.

Na konferencji pojawił się również temat listu marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, skierowanego do Polaków mieszkających za granicą, w którym poproszono rodaków o zgłaszanie antypolskich określeń odpowiednim organom. Część niemieckich dziennikarzy uznała to za nawoływanie do donosicielstwa. – W tej sprawie nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Nie robmy z igły wideł – skwitował premier RP. – Na terytorium Niemiec nikt, także Polacy, nie może być obrażany – dodała Merkel.

Szefowie rządów Polski i Niemiec zgodzili się, że współpraca dwustronna na wielu płaszczyznach układa się bardzo dobrze. – Mamy bardzo po-

dobne myślenie w wielu tematach związanych z jednolitym rynkiem europejskim, a także z Rosją i Wielką Brytanią – wskazał Morawiecki.

Jedną z kwestii spornych była ocena gazociągu Nord Stream 2. – Uważamy, że to jest projekt gospodarczy. Jesteśmy jako Niemcy za dywersyfikacją energii i chcemy, aby Ukraina też miała dywersyfikację gazu, ale według nas Nord Stream nie jest zagrożeniem dla dywersyfikacji. Należy go postrzegać jako projekt energetyczny – powiedział Angela Merkel. – Nie zgadzam się z podejściem, że Nord Stream 2 to dywersyfikacja, bo to jest gaz z tego samego źródła, tylko przesyłany inną drogą – odpowiedział Morawiecki. – Bardzo ważne jest, by jedna

strona nie monopolizowała, nie dyktowała cen jakimukolwiek krajowi Unii Europejskiej – dodał premier RP.

Następnie szef polskiego rządu udał się do siedziby Fundacji Koerbera, gdzie miał okazję zaprezentować kierunki, w których powinna zmierzać UE. Zreformowana Europa według Morawieckiego powinna się opierać na trzech filarach: solidarności i demokratycznej odpowiedzialności instytucji unijnych, lepszej ochronie granic zewnętrznych oraz stawianiu na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Wizyta premiera Morawieckiego w Berlinie zakończyła się złożeniem wieńca pod pomnikiem Pomordowanych Żydów Europy.

Rocznica pod znakiem sporów

PRISZTINA \ Dziesięć lat temu, 17 lutego 2008 r., Kosowo ogłosiło niepodległość. Choć minęło wiele lat, sąsiednia Serbia wciąż nie zaakceptowała tej decyzji. Unia Europejska, a w szczególności Niemcy, coraz bardziej naciska na uznanie przez Belgrad niezależności swojej byłej prowincji.

Występując w czwartek w Prisztinie na konferencji prasowej, szef niemieckiej dyplomacji Sigmar Gabriel nie pozostawił Belgradowi złudzeń. – Jeśli Serbia chce zbliżyć się do Unii Europejskiej, podstawowym warunkiem będzie budowa państwa prawa, ale ważne będzie też zaakceptowanie przez nią niepodległości Kosowa – podkreślił niemiecki polityk. Dodał, że Berlin zrobi wszystko, by przekonać pięć unijnych państw: Hiszpanię, Rumunię, Cypr, Grecję i Słowację do uznania niepodległości Kosowa. – Region ten już nigdy nie będzie częścią Serbii – zapewnił Gabriel.

Tak zdecydowane słowa niemieckiego polityka zostały z radością przyjęte w Kosowie, którego władze starają się wymóc na Serbii uznanie suwerenności. Konflikt między krajami jest główną przeszkodą na ich drodze ku członkostwu w UE. Przyjęta 6 lutego przez Komisję Europejską unijna strategia w sprawie integracji państw Bałkanów Zachodnich zakłada, że Serbia i Czarnogóra staną się członkami wspólnoty do 2025 r. Co prawda, nie jest to data ostateczna, ale ma stanowić zachętę dla obu krajów, które są przez Brukselę traktowane jako liderzy wśród kandydatów z regionu.

Niemiecka dyplomacja jest szczególnie aktywna na Bałkanach i od momentu ogłoszenia przez Kosowo niepodległości najbardziej spośród państw unijnych formułowała swoje żądania w stosunku do Belgradu, co jednocześnie wpływa na wzrost antyniemieckich i prorosyjskich nastrojów wśród Serbów. Co prawda większość z nich chciałaby wejścia do UE, ale nie za cenę wyrzeczenia się Kosowa, które traktowane jest jako historyczna i duchowa kolebka Serbii.

W ostatnim czasie wśród serbskich elit politycznych wzrasta tendencja do uregulowania problemu poprzez podział spornego regionu. Propozycję tę niedawno przywołał minister obrony Serbii Aleksandar Vulin. W efekcie północna część Kosowa, którą zamieszkuje większość tamtejszych Serbów, miałaby zostać ponownie dołączona do Serbii. Władze w Prisztinie do tej pory nie chciały słyszeć o jakichkolwiek zmianach granic ich kraju i przekonywały, że jedynie bezwarunkowe uznanie suwerenności jest sposobem na wyjście z impasu. To zaś sprawia, że w najbliższym czasie maleją szanse na osiągnięcie porozumienia.

Aleksander Kłos

Polacy przeszkolą irackich żołnierzy

OBRONNOŚĆ \ W czwartkowym wywiadzie na antenie TVP Info szef MON-u Mariusz Błaszczak zapowiedział, że polscy żołnierze włączą się do nowej misji szkoleniowej NATO w Iraku. Minister odniósł się też do negocjacji ws. zakupu amerykańskiego systemu rakiet Patriot.

W środę ministrowie obrony państw NATO uzgodnili w Brukseli rozpoczęcie planowania misji, która ma pomóc irackiemu wojsku utrzymać panowanie nad krajem po odzyskaniu terytoriów podbitych wcześniej przez tzw. Państwo Islamskie (IS). O uruchomienie misji zwróciły się do Sojuszu zarówno globalna koalicja przeciwko IS ze Stanami Zjednoczonymi na czele, jak również władze Iraku. – Polska armia będzie szkoliła irackie wojsko w ramach NATO. Jeżeli oczekujemy solidarności od naszych partnerów, to wykazujemy również naszą solidarność. Wspólne ćwiczenia czy udział w misjach to bardzo ważny walor dla Wojska Polskiego – powiedział minister Błaszczak w programie „Gość Wiadomości” na antenie TVP Info. W trakcie rozmowy szef

MON-u poinformował również o postępach w negocjacjach dotyczących pozyskania amerykańskiego systemu rakietowego Patriot. – Przyjąłem taką zasadę, że najpierw finalizujemy rozmowy i negocjacje, podpisujemy umowę, a potem ogłaszamy rezultaty. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że do końca marca wszystko zostanie sfinalizowane – wskazał minister Błaszczak.

W listopadzie ub.r. amerykański Kongres zgodził się na sprzedaż Polsce uzbrojenia, w tym radarów, wyrzutni i pocisków, za 10,5 mld dol. (ok. 37 mld zł) za sprzęt dostarczany w pierwszej z dwóch faz. Poprzedni szef MON-u Antoni Macierewicz zapowiadał, że na całą transakcję strona polska wyda maksymalnie 30 mld zł.

(kw, TVP Info)



fot. Fotomag/Gazeta Polska

PRZEŁADUNKI W PORCIE GDAŃSK

38 PROC. \ O tyle więcej ładunków przeładował w styczniu tego roku niż w styczniu ubiegłego roku Port Gdańsk, tj. prawie 4,2 mln ton. Jest to najlepszy styczeń w historii portu. Najwięcej przeładowano paliw, drobnicy oraz węgla.

POLISY \ Niezależny rzeczoznawca pomoże w sporach z nieuczciwym ubezpieczycielem

Jak walczyć o godne odszkodowanie

Rzecznik finansowy uważa, że konieczne jest wprowadzenie do procesu likwidacji szkód instytucji niezależnego rzeczoznawcy. Niektóre firmy ubezpieczeniowe notorycznie zaniżają bowiem odszkodowania. Wspomniany rzeczoznawca pomagałby klientom dochodzić w sądach swoich praw.

Mariusz Andrzej Urbanke

Każdego dnia do rzecznika finansowego wpływa około 16 skarg na OC komunikacyjne. Niestety te wartości nie maleją, mimo że od wydania wytycznych Komisji Nadzoru Finansowego dotyczących likwidacji szkód minęły już trzy lata – mówi Aleksandra Wiktorow, rzecznik finansowy. – Część wytycznych jest ignorowana, a tam, gdzie zakłady ubezpieczeń zmodyfikowały swoje procedury, pojawiły się inne sposoby obniżania odszkodowań – dodaje.

Z analizy skarg, które trafiają do rzecznika finansowego, wynika, że wciąż wiele zakładów ubezpieczeń

nie informuje poszkodowanych o możliwości uzyskania dopłaty do odszkodowania z OC komunikacyjnego z tytułu tzw. utraty wartości handlowej pojazdu. Nie poprawiła się też istotnie sytuacja klientów, którzy usiłują z OC komunikacyjnego naprawić samochód. Zakłady ubezpieczeń nadal zaniżają kosztorysy. Zmieniło się tylko uzasadnienie tych potrażeń.

Ubezpieczyciele często też tak przygotowują kosztorysy, żeby doprowadzić do rozliczenia metodą szkody całkowitej. – To jedyny przypadek, kiedy zawiązują koszty naprawy. Przy równoczesnym zaniżeniu wartości pojazdu z dnia szkody łatwiej uznać, że naprawa jest nie-



Zakłady ubezpieczeń nadal zaniżają kosztorysy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

opłacalna. Klientowi bardzo trudno jest podważyć te wyliczenia bez wsparcia rzeczoznawcy – mówi Aleksander Daszewski, radca prawny w biurze rzecznika finansowego.

Poszkodowani coraz częściej decydują się na postępowanie sądowe. Rzecznik finansowy występuje w tego typu sporach. Co ważne, aż 84 proc. sporów sądowych prowadzonych przy jego udziale dotyczących AC i OC komunikacyjnego, zakończyło się pozytywnie dla klientów. – W około 80 proc. spraw konieczne było jednak zaangażowanie co najmniej jednego biegłego, którego przeciętne wynagrodzenie wyniosło prawie 1300 zł – podkreśla Daszewski.

Wielu ludzi nie stać na poniesienie takich kosztów, stąd postulat wprowadzenia do procesu likwidacji szkody niezależnego rzeczoznawcy. Z analizy Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości wynika, że ponad 90 proc. sporów sądowych z ubezpieczycielami, w których po stronie poszkodowanych brał udział rzeczoznawca, zakończyło się uwzględnieniem roszczeń klientów w całości lub w części.

ARP pomoże odzyskać markę Star

MOTORYZACJA \ Po niemal 20 latach od sprzedaży fabryki ciężarówek w Starachowicach niemieckiemu koncernowi MAN spółka Inweststar, należąca do byłego rajdowca Sobiesława Zasady, chce odkupić prawa do nazwy i znaku Star.

Pieniądze na wykup sprzedanego w 1999 r. wraz z fabryką znaku mają pochodzić od Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP), która chce odkupić od Grupy Zasada (GS) udziały w Specjalnej Strefie Ekonomicznej Starachowice. Marcin Perz, prezes SSE Starachowice, ujawnił, że Grupa zobowiązała się zainwestować w reaktywację marki Star znaczną część pieniędzy uzyskanych od ARP.

Udziały Grupy Zasada w spółce prowadzącej SSE Starachowice są warte ok. 13 mln zł. Ofertę w sprawie ich zakupu ARP złożyła w styczniu. Agencja jest zainteresowana wzmocnieniem

swojej władzy w strefach leżących na terenie dawnego Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), czyli mieleckiej, starachowickiej i tarnobrzeskiej. Andrzej Arkuszyński, prezes spółki Inweststar, w rozmowie z Radiem Kielce poinformował, że wstępna oferta z ARP nie była satysfakcjonująca.

Odzyskane prawa do nazwy i znaku Star byłyby pomocne dla Autobox Innovations, jednej ze spółek Grupy Zasada. Firma myśli bowiem o produkcji nowego auta na potrzeby wojska, skonstruowanego od podstaw, nie na bazie pojazdów kupowanych od innych firm. Promocja takiego

modelu byłaby łatwiejsza pod marką Star.

Autobox działa w Starachowicach od 1995 r., modernizując samochody ciężarowe głównie na potrzeby wojska oraz straży pożarnej. W 2016 r. wygrała przetarg na remont 54 wojskowych starów za ok. 30 mln zł. Na początku lutego jednostka 12. WOG z Torunia poinformowała o podpisaniu z tą firmą umowy na modernizację ciężarówek Star 266, tym razem za 81,5 mln zł.

Mirosław Kalinowski, prezes Autoboxu, w rozmowie z „GPC” wyjaśnił, że przeróbek starów dla wojska nie ma prawa robić nikt inny, gdyż tylko jego firma ma dokumentację zatwierdzoną przez Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej dla modelu 266M2. Od 2011 r. wykonano ok. 900 takich modernizacji. Potwierdził, że propozycja odkupienia znaku została wysłana do MAN-u w zeszłym roku i wciąż nie nadeszła odpowiedź.

Niemiecki koncern MAN został właścicielem fabryki w Starachowicach w 1999 r. Później powoli wygaszał produkcję ciężarówek, a nazwa Star wciąż należy do niemieckiej firmy, która nie używa jej w żadnym modelu.

Adam Maciejewski

Cudzoziemcy potrzebni na polskich budowach

PRACA \ Brak rąk do pracy staje się problemem w realizacji kluczowych inwestycji. Rozwiązaniem może być zatrudnianie pracowników z zagranicy – z Ukrainy, Białorusi, a także z bardziej egzotycznych krajów, jak Indie, Nepal czy Macedonia.

Polska jest w trakcie realizacji największych w historii programów infrastrukturalnych. Tylko Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 oraz Krajowy Program Kolejowy przewidują inwestycje o wartości ponad 200 mld zł. Jednak problemy firm budowlanych z pozyskaniem pracowników mogą się przełożyć na wyższe koszty inwestycji, zwiększając ryzyko opóźnień.

– Jeżeli nie zostaną podjęte odpowiednie działania, to zagrożona może być terminowość projektów, a wraz z nią środki unijne, które zostały przeznaczone na infrastrukturę. Mamy bowiem ściśle określony czas, w jakim wszystkie kontrakty muszą zostać zrealizowane – mówi Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

Według ekspertów TOR-u, autorów raportu „Zatrudnianie cudzoziemców – sytuacja prawna a potrzeby branży budowlanej”, obecnie ponad 40 proc. firm infrastrukturalnych wskazuje na brak wykwalifikowanej kadry jako barierę rozwojową. – To zrozumiałe, gdyż w ciągu ostatnich pięciu lat na rynku budowlanym ubyło ponad 100 tys. pracowników – potwierdza Dariusz Blocher, prezes zarządu Budimex SA.

– W krótkiej perspektywie tylko imigracja może rozwiązać ten problem – mówi Maciej Witucki, prezes zarządu Work Service SA. Dla tego wykonawcy inwestycji infrastrukturalnych apelują m.in. o uregulowanie procedur zatrudniania cudzoziemców.

Andrzej Ratajczyk



LOT BĘDZIE LATAŁ DO HANOWERU

TRANSPORT \ Od 4 czerwca br. LOT uruchomi nową trasę między Warszawą a Hanowerem, jednym z najważniejszych ośrodków biznesowych w Niemczech. To będzie ósmy port u naszych zachodnich sąsiadów, do którego latał będzie LOT. Obsługuje już trasy do Berlina, Düsseldorfu, Frankfurtu, Hamburga, Monachium, Stuttgartu, a w maju zacznie latać do Norymbergi.

PIENIĄDZE \ Trzy lata niskiego oprocentowania w bankach

Polacy zaoszczędzili miliardy dzięki RPP

Ponad 22 mld zł zaoszczędzili Polacy na odsetkach od kredytów hipotecznych dzięki utrzymywaniu przez RPP stóp procentowych na najniższym w historii poziomie – wynika z raportu Open Finance. Eksperti przewidują, że stopy nie wzrosną jeszcze przez kilka, a nawet kilkanaście miesięcy.

Jan Kamieniecki

Lotowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej o pozostawieniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie oznacza, że stopy te będą na rekordowo niskim poziomie od 36 miesięcy, a więc już od trzech lat – podkreślają autorzy raportu przygotowanego przez firmę Open Finance. Przypominają, że do obecnego poziomu 1,5 proc. podstawowa stopa procentowa została obniżona w marcu 2015 r. i od tego czasu nie była zmieniana.

Taka sytuacja cieszy kredytobiorców zadłużonych w złotych, ponieważ ich raty od 2012 r., w którym rozpoczął się cykl obniżek stóp procentowych, malały. Eksperti Open Finance oszacowali, że w ten sposób Polacy mogli zaoszczędzić na odsetkach od kredytów hipotecznych ponad 22 mld zł.



Rekordowo niski poziom stóp procentowych cieszy kredytobiorców zadłużonych w złotych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W raporcie podano przykład osoby zadłużonej na 200 tys. zł na okres 30 lat. Otóż w 2012 r. miesięczna rata jej pożyczki była na poziomie ok. 1350 zł. Średnia marża kredytu udzielonego w czerwcu 2012 r. wynosiła bowiem 1,99 proc. Po spadkach stóp

procentowych oprocentowanie tego długu zmalało z ponad 7,1 proc. do ok. 3,7 proc. obecnie. W rezultacie ten sam kredytobiorca cieszy się dziś ratą na poziomie niewiele ponad 920 zł miesięcznie.

Ponieważ większość Polaków zadłużona jest w zło-

tych – jak wynika z danych Narodowego Banku Polskiego, pod koniec ub.r. mieli do spłacenia kredyty mieszkaniowe na łączną kwotę 257,4 mld zł – nic dziwnego, że łączne oszczędności złotych kredytobiorców z tytułu niskich stóp pro-

centowych szacuje się na wspomniane 22 mld zł. O tyle większe odsetki musieli by zapłacić, gdyby stopy pozostały na poziomie sprzed 2012 r.

Autorzy raportu jednak ostrzegają, że oprocentowanie kredytów mieszkaniowych może wzrosnąć. Wystarczy, że RPP podniesie nieco stopy procentowe, a wtedy raty mogą być o 8 proc. wyższe niż obecnie. Gdyby stopy urosły do poziomu z 2012 r., wtedy miesięczna rata kredytu hipotecznego byłaby aż o 41 proc. wyższa niż dziś.

Wiele jednak wskazuje, że stopy nie wzrosną jeszcze przez kilka, a nawet kilkanaście miesięcy. Niektórzy członkowie RPP sugerują, że do podwyżek stóp może dojść dopiero w 2019 r., choć część analityków przewiduje, że stanie się to jeszcze w tym roku.

KUKE wspiera eksporterów

UBEZPIECZENIA \ Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA (KUKE), ubezpieczająca transakcje w ponad 100 krajach, w ub.r. zanotowała rekordowe wyniki, jeśli chodzi o kwotę przypisanej składki.

Działalność KUKE, wchodzącej w skład Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, skupia się na ubezpieczaniu należności z tytułu sprzedaży towarów i usług z odroczonym terminem płatności, a także na udzielaniu gwarancji ubezpieczeniowych. Spółka jako jedyny ubezpieczyciel w Polsce ma prawo do oferowania ubezpieczeń eksportowych gwarantowanych przez Skarb Państwa, które zapewniają bezpieczeństwo w handlu na rynkach podwyższonego ryzyka politycznego. – Naszą misją jest umożliwienie bezpiecznej ekspansji polskich przedsiębiorstw, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, co – patrząc na nasze rekordowe wyniki za cały 2017 r. – realizujemy na coraz szerszą skalę. Wsparcie dla polskich przedsiębiorstw jest realne, o czym świadczy fakt, że ubezpieczamy transakcje

w 108 krajach na wszystkich kontynentach świata – powiedział na spotkaniu z dziennikarzami Janusz Władyczak, prezes zarządu KUKE.

W ubiegłym roku Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych zanotowała łączną składkę przypisaną brutto na poziomie 192 mln zł (najwyższą w historii spółki), tj. o 41 proc. więcej niż w 2016 r. Składka przypisana brutto w ramach działalności komercyjnej wyniosła 56,9 mln zł – wzrost o 22 proc. r/r. Wzrost składki w stosunku do 2016 r. zanotowano zarówno w obszarze ubezpieczeń kredytu (15 proc.), jak i gwarancji ubezpieczeniowych (53 proc.). Składka przypisana brutto w ramach ubezpieczeń gwarantowanych przez skarb państwa wyniosła ponad 135 mln zł. Wzrost składki w stosunku do 2016 r. wyniósł

51 proc., w tym 67 proc. wzrost w zakresie ubezpieczeń średnio- i długoterminowych. Natomiast łączna wartość ubezpieczonych obrotów handlowych, zarówno w kraju, jak i za granicą, wyniosła w 2017 r. 41 mld zł, czyli o 26 proc. więcej niż w roku 2016 – czytamy w komunikacie spółki.

Przedstawiciele KUKE zapowiadają zmiany, które przyczynią się do bardziej efektywnego wsparcia przedsiębiorców. – Nasza pomoc to nie tylko produkty ubezpieczeniowe i finansowe, ale także silne wsparcie merytoryczne klientów na co dzień. Sprawdzamy wiarygodność płatniczą kontrahenta oraz zapewniamy windykację, ubezpieczamy transakcje i inwestycje w zakresie ryzyka handlowego i politycznego – poinformował prezes Janusz Władyczak.

Andrzej Ratajczyk

Dobrowolne zbieranie na emeryturę

EMERYTURY \ Jest już projekt ustawy o Pracowniczych Planach Kapitałowych, które zakłady pracy miałyby tworzyć obowiązkowo, natomiast od woli pracowników zależałoby, czy do nich przystąpią. Celem byłoby gromadzenie środków na dodatkową emeryturę.

Projekt rządowy trafił już do konsultacji publicznych. Rząd chce, aby od stycznia przyszłego roku takie plany kapitałowe tworzyli pracodawcy, zatrudniający minimum 250 osób. Natomiast od 1 lipca 2019 r. obowiązek ten spadłby na pracodawców zatrudniających co najmniej 50 osób. Z kolei pracodawcy zatrudniający minimum 20 osób musieliby to uczynić od 1 stycznia 2020 r. Pracodawcy zatrudniający minimum jednego pracownika zakładaliby plany kapitałowe od 1 lipca 2020 r.

Aby zachęcić pracowników do przystępowania do Pracowniczych Planów Kapitałowych, państwo ma zapłacić składkę powitalną w wys. 250 zł, a następnie dopłaciłoby tzw. składkę roczną w wys. 240 zł. Pracodawca miał-

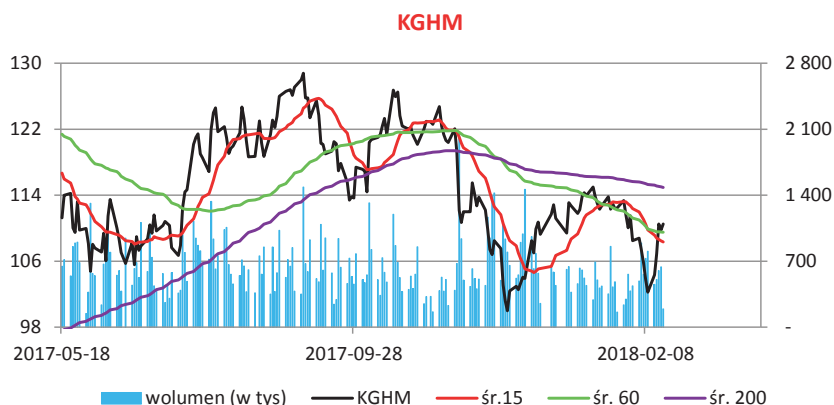
by płacić składkę podstawową 1,5 proc. i dobrowolną do 2,5 proc., zaś pracownik składkę podstawową 2 proc. i dobrowolną do 2,0 proc. Oszczędności zbierane na PPK będzie można pożyczyc jednorazowo na sfinansowanie wkładu własnego przy zakupie mieszkania lub budynku mieszkalnego. Pieniądze te trzeba będzie potem zwrócić.

Oszczędności będzie można też w części wykorzystać, i to bezzwrotnie, np. w przypadku niezdolności do pracy lub choroby, ale nie więcej niż 25 proc. oszczędzonej w PPK kwoty. Jeżeli osoba, która gromadzi oszczędności w PPK umrze, środki, które do tej pory uzbierała, odziedziczą jej najbliżsi.

(lus)

GPW także bez medalu

GIEŁDA \ Czwartek z dziwnym zakończeniem na GPW. Wczoraj dobrze przed południem. Potem zmiana kierunku. Europa w lepszej formie z mocnym Madrytem i Paryżem.



Czwartek na GPW to spore zaskoczenie, bo indeks WIG20 zamknął dzień na minusie, a o wszystkim zadecydowała ostatnia godzina. WIG20, który tracił od godz. 13, przed godz. 16 był jeszcze na plusie, by w ciągu godziny stracić ponad 25 pkt. Europa i USA czwartek zakończyły w znacznie lepszych nastrojach. DJIA zyskał ponad 1,2 proc., a w Europie mocny odczyt odnotował indeks w Paryżu zyskujący 1,1 proc. Słabiej, i to znacznie, było we Frankfurcie i w Zurychu, gdzie wzrosty były tylko symboliczne.

Azja, choć handlowało tylko kilka parkietów, zamknęła dzień na plusie. Wyraźnie zyskał indeks Nikkei, a dodatni odczyt odnotowano także w Auckland. Wzrost w Auckland to zapewne efekt do-

brego odczytu styczniowego przemysłowego PMI.

Europa giełdowy dzień rozpoczęła od mocnego impulsu wzrostowego, który widoczny był także na warszawskim parkiecie. WIG20 po kwadransie zyskiwał 0,5 proc., co oczywiście nie niwelowało czwartkowego spadku. Podobny poziom wzrostu odnotowały parkiety w Londynie i Paryżu. Kolejne minuty pozwoliły na utrzymanie tego trendu i przed godz. 10 indeksy poprawiły nawet swoje odczyty.

Na GPW po godzinie gry mocny wzrost notowały walory JSW drożące o ponad 2 proc. Odmienny nastrój mieli zapewne akcjonariusze BZ WBK. Spółka traciła ponad 3,4 proc. przy sporych, przeszło trzydziestomilionowych obrotach.

Powodem tak istotnego spadku była zapewne ocena informacji o sprzedaży 1,2 mln akcji przez Deutsche Bank po cenie 380 zł. Słabo spisywał się Lotos, tracąc 1,3 proc. W drugim segmencie po godzinie gry indeks zyskiwał 0,5 proc. z nieznacznie spadkową tendencją, a liderzy indeksu, czyli Dino PL oraz CD Projekt, notowali odczyty dodatnie.

W południe na GPW sytuacja była już zdecydowanie gorsza. WIG20 tracił 0,3 proc., a ostatnia godzina to spadek o ponad 15 pkt. Mocny wpływ na odmienność w całej Europie scenariusz miały banki i wyraźne osłabienie PKO BP, którego walory straciły od godz. 10 prawie 2 proc. Indeks banków zniżkował ponad 1 proc., a silna przecena, wyższa niż indeksu WIG20, widoczna była dla energetyki. Na minusie były też paliwa, gdzie zarówno PKN, jak i Lotos były na minusie.

Europa po godz. 13 utrzymała wzrostowy kierunek. Zyskiwał nawet Londyn pomimo słabszej, niż zakładano styczniowej sprzedaży detalicznej. GPW w drugą połowę dnia weszła z obrotami mniejszymi niż 350 mln zł. Najaktywniejsze były banki, które w tej statystyce zajmowały trzy pierwsze miejsca.

Rafał Grodowski

Niepewność nadal wysoka

SUROWCE \ Ropa do góry. Miedź silna bez Chin. A dolar bardzo pomógł odwiecznemu rywalowi, czyli złotu.

Kluczowa informacja dla ropy, czyli poziom zapasów, tym razem nie miała aż tak dużego wpływu na sytuację. W środę paliwo brent zyskało ponad 2,6 proc. pomimo potwierdzonego wzrostu poziomu zapasów w gospodarce amerykańskiej. Dzień później paliwo odnotowało symboliczny spadek, lecz wczoraj tuż po godz. 9 ropa wyraźnie zyskiwała na wartości. Zwyczaj o 0,7 proc. pozwoliła na zbliżenie do poziomu 65 dolarów. Oczywiście to w dalszym ciągu bardzo daleko od cen z połowy stycznia.

Złoto i srebro wyraźnie poprawiły swoje notowania. W tle tego wzrostu był oczywiście znacznie słabszy dolar. Żółty kruszec wczoraj przed godz. 10 kosztował 1360 dolarów, co było najlepszym wynikiem od 25 stycznia. Metalowi do rocznego rekordu brakowało bardzo niewiele, bo mniej niż 3 dolary.

Srebro także się umocniło, zbliżając się do poziomu 17 dolarów. Dobry wynik segmentu metali szlachetnych potwierdziły także pallad i platyna. Pallad zyskiwał ponad 1 proc., przekraczając w czwartek, podobnie jak platyna, poziom cenowy 1000 dola-

rów. Gaz ziemny po raz kolejny tracił na wartości, a przedwczoraj w południe odnotował najniższy kurs od ponad półtora roku.

Przed południem ropa zyskiwała już znacznie mniej, bo tylko 0,35 proc. W opinii analityków wczorajsza lekka poprawa to głównie efekt coraz słabszego dolara, który w piątek notował ponadtrzyletnie minimum w relacji do euro. Azjatycka przerwa nie osłabiła tak bardzo strony popytowej, co może oznaczać, że paliwo w dalszym ciągu ma potencjał do wzrostu. Analitycy podkreślają, że kluczowe znaczenie poza globalną koniunkturą będzie miała także wielkość produkcji przede wszystkim w USA.

Przemysłowy nikiel to pod względem cenowym ogromny sukces. Metal w tygodniu nadrobił z nawiązką poprzednie straty, notując w czwartek roczny rekord na poziomie 14,4 tys. dolarów za tonę. Wczoraj w południe metal tracił prawie 2 proc., schodząc nawet poniżej kursu 14 tys. dolarów.

Przed godz. 13 mocny wzrost utrzymał pallad. Metal drożał o 1,5 proc., poruszając się w spokojnym wzrostowym trendzie.

Do rekordu brakowało mu zdecydowanie więcej niż w wypadku złota, bo ponad 10 proc.

Na rynku soft niewiele traciła kawa. Jednak długoterminowy trend do zdecydowanego osłabienia i w ostatnich 12 miesiącach cena ziaren kawy spadła o ponad 18 proc. Znacznie gorzej prezentuje się cukier, który od lutego 2017 r. stracił ponad 30 proc., jednak ostatnie półrocze to już znacznie spokojniejszy kierunek z widoczną stabilizacją.

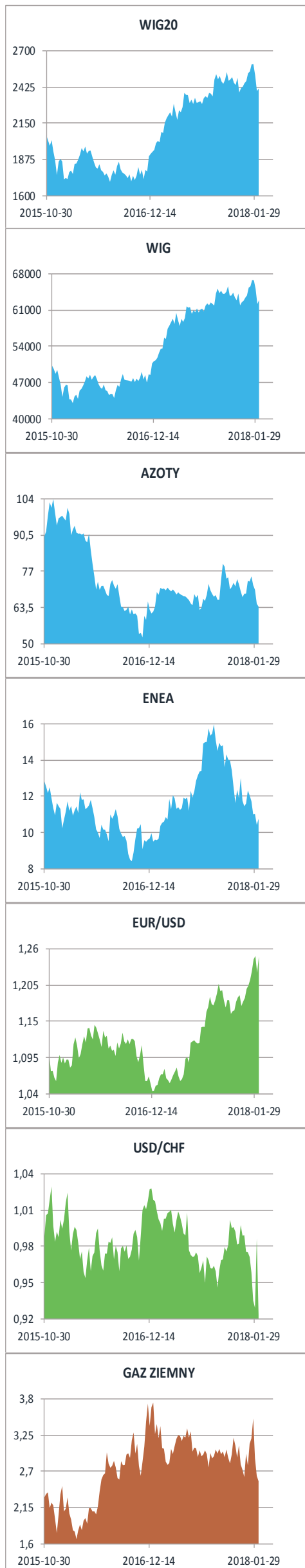
(rg)

W SKRÓCIE

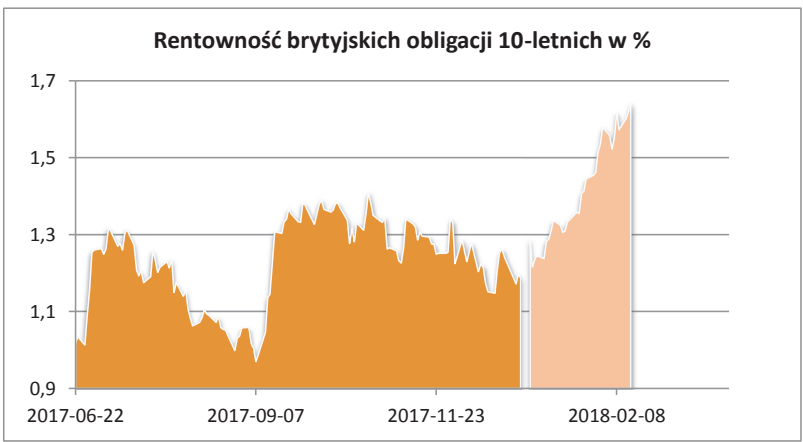
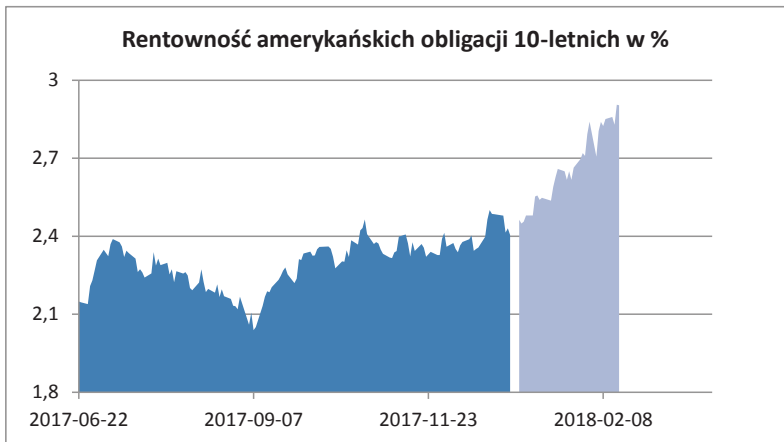
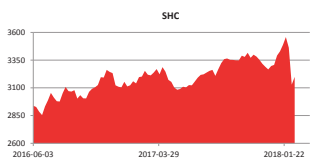
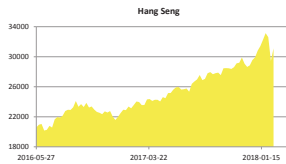
GET BACK \ Spółka planuje pozyskać z rynku 15 mln zł poprzez kolejną emisję obligacji.

SELVITA \ Podmiot poinformował, że nowa emisja akcji zakończyła się sukcesem, a popyt przekroczył podaż. Akcje były sprzedawane po maksymalnej cenie z oferty, czyli 61 zł. Akcje firmy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zyskały ponad 80 proc.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



↑ 0,92421	0,19%	USDCHE	↑ 16,83	0,20%	SREBRO	↑ 7280,04	0,63%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 106,222	0,03%	USDJPY	↑ 1361,7	0,47%	ZŁOTO	↑ 21720,25	1,19%	NIKKEI			
↓ 1,40563	-0,26%	GBPUSD	↑ 326,1	0,48%	MIEDŹ	↑ 12403,27	0,46%	DAX			
↓ 1,24805	-0,16%	EURUSD	↑ 64,59	0,40%	ROPA BRENT	↑ 25200,37	1,23%	DJIA POPRZEDNI			
						3,3173	-0,26%	USD			
						3,6049	0,30%	CHF			
						4,1559	0,07%	EUR			



Czy grozi nam kryzys giełdowy? (2)

GOSPODARKA \ Mocne spadki w Nowym Jorku, Tokio i w Europie przypomniały inwestorom, że koniunktura nie trwa wiecznie. Obecne odregowanie nadal nie zapowiada czytelnego scenariusza.

Rafał Grodowski

Ostatnio czołowe parkiety notowały bardzo mocne spadki. DJIA w ciągu dwóch tygodni (29 stycznia – 9 lutego) stracił ponad 9 proc., co jest najgorszym wynikiem od sierpnia 2011 r. Wtedy przez ponad trzy miesiące indeks czekał na poprawę swojego wyniku.

Za spadkami

Także obecny spadek w Japonii był bardzo wysoki. W ciągu dwóch tygodni korekta indeksu była bliska wartości 10 proc. Poprzednia tak silna korekta widoczna była w 2016 r. Co ciekawe, później indeks bardzo szybko poprawił swoje notowania. Czerwcowy spadek w 2016 r. był powodem brytyjskiego brexitu i trudno uznać to za efekt czegoś więcej niż emocji inwestorów.

Rok 2016 był bowiem w ogóle trudny dla japońskiego parkietu, bo indeks co jakiś czas notował gwałtowne spadki. Te, które miały miejsce w styczniu, lutym i czerwcu, nie przełożyły się zbytnio na wynik całego roku, który zamknął się na plusie. Bieżą-

cy rok (stan na 14 lutego) to wyraźny spadek przekraczający poziom 6 proc., co jest najmocniejszym odczytem na całym świecie.

W Europie sytuacja była chyba najbardziej niepokojąca. We Frankfurcie po dwóch tygodniach odnotowano najgorszy odczyt od początku stycznia 2016 r. Nawet brexit nie wywołał takiego scenariusza. Londyn także spisał się fatalnie, a spadki widoczne były na wszystkich parkietach pomimo niezłych danych z gospodarki.

Kwestia obligacji

To bardzo ryzykowna diagnoza, bo sytuacja na rynku papierów dłużnych nie zawsze kreuje rynek giełdowy. Jednak od połowy 2016 r. rentowność obligacji w USA i nie tylko odnotowała wyraźny wzrost. Poziomo 2,85 proc., jaki stosunkowo niedawno osiągnęły amerykańskie dziesięciolatki, to najwyższy odczyt od ponad czterech lat. Wzrost odnotowały papiery skarbowe emitowane w innych krajach, jednak tu skala zmian nie była aż tak widoczna. Wzrost rentowności to tak-

że, a może przede wszystkim, kwestia obaw inflacyjnych, a także kwestii polityki w zakresie stóp procentowych. To wszystko oddziałuje na sytuację na rynkach akcji i zdaniem części analityków było jednym z istotnych powodów giełdowego osłabienia. Zwłaszcza że w ciągu ostatnich 12 miesięcy pomimo fatalnego wyniku z ostatnich kilku tygodni utrzymano dodatni wynik na większości parkietów. Wzrosty były bardzo mocne i zaskakujące, bo dotyczyły wszystkich parkietów. Osłabienie tego trendu być może wynikało również z obaw inwestorów i szukania bezpieczniejszych form inwestycyjnych.

Dług publiczny

To drażliwa kwestia, która przynajmniej z pozoru sprawia wrażenie nieistotnej. Jednak bardzo wysoki globalny poziom w wielu krajach europejskich może być pewnego rodzaju katalizatorem giełdowego osłabienia. Tak jest w Grecji, we Włoszech czy w Hiszpanii. Słaba kondycja sektora bankowego wynika poniekąd z tej sytu-

acji, a banki na naszym kontynencie są bardzo istotnym elementem systemu giełdowego. Tak istotny, że silne włoskie spadki w 2015 r. i w pierwszej połowie 2016 r. były efektem obaw o kondycję włoskich banków.

Trudno przewidzieć, co czeka rynki. Ostatnie tygodnie pokazały, że sytuacja cały czas jest niepewna. Zmiana trendu nastąpiła nagle, ale, o czym warto pamiętać, indeksy giełdowe jeszcze nie tak dawno świętowały mak-

sima. I to nie tylko roczne, bo dobrym przykładem były Nowy Jork, Tokio czy nawet Warszawa, gdzie wyniki indeksów były zdecydowanie najlepsze na przestrzeni ostatnich kilku lat. Sytuacja tylko nieznacznie się uspokoiła, a doświadczenie sugeruje, że możliwe jest kolejne załamanie. Oczywiście co do terminu czy skali nie można nic wyrokować, ale sytuacja pomimo widocznego ocieplenia w tym tygodniu nie przypomina tej połowy stycznia.

Instrument	kurs dzisiejszy	zmiana w %	kurs poprzedni
WIG	62 897,00	-0,29%	63 078,16
WIG20	2 411,82	-0,48%	2 423,57
mWIG40	4 825,92	0,11%	4 820,49
sWIG80	14 751,31	-0,14%	14 771,37
ALIOR	83,1	0,48%	82,7
ASSECOPOL	43,6	-0,18%	43,68
BZWBK	383,8	-4,29%	401
CCC	266,6	-0,52%	268
CYFRPLSAT	23,38	1,65%	23
ENERGA	12,45	0,48%	12,39
EUROCASH	26,39	1,31%	26,05
JSW	98,8	1,75%	97,1
KGHM	110,45	0,59%	109,8
LOTOS	56,9	-0,52%	57,2
LPP	9495	-0,11%	9505
MBANK	475,8	-0,67%	479
ORANGEPL	5,84	0,86%	5,79
PEKAO	130,4	-1,17%	131,95
PGE	11,03	-1,43%	11,19
PGNIG	6,33	0,32%	6,31
PKNORLEN	93,88	-0,42%	94,28
PKOBP	42,41	-1,49%	43,05
PZU	44,58	0,88%	44,19
TAURONPE	2,82	-0,70%	2,84

Materiały przygotowane przez PMC Markets

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z.zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Podegrodzie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.). własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Naszacowice, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako: **parcela gruntowa I.kat. 639/3 o pow. 0,0060 ha, objęta księgą wieczystą nr NS15/00028530/9**, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 525, zajętej pod drogę gminną nr 293704 K relacji „Naszacowice – koło Lipienia”.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

GOSP.

11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

WARTO POSŁUCHAĆ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras.

CD \ Album „Sławomir Zygmunt – Dokąd idziesz? Do słońca! – Sławomir Zygmunt śpiewa piosenki Edwarda Stachury”, miał premierę w miniony piątek. Piosenki niepokornego barda w wykonaniu stroniącego od taniego poklasku artysty zachwycają oryginalnym, lirycznym, ale i zadziornym, wręcz uwodzicielskim stylem.

Nieprzyzwoicie zdolna, wrażliwa i jazzowo wizjonerska. Wierzyć się nie chce, że w połowie marca zdmuchnie tylko 24 świeczki. Kiedyś w jej wieku chadzało się na jam sessions posłuchać mistrzów, z wypiekami na twarzy słuchało gwiazd Jazz Jamboree. Dzisiaj to właśnie Kasia Pietrzko gra z mistrzami, co tu ukrywać, jest gwiazdą młodego pokolenia, rasową jazzwoman. We wtorek zagra w warszawskim Promie Kultury u boku Michała Miśkiewicza. Od kilku dni Kasia i Michał szlifują swój talent do improwizacji u boku Tomasza Stańki.

Jesteś przykładem jednej z najbłyskotliwszych karier na polskiej scenie jazzowej. Choć środowisko zna Cię świetnie, wielu upatruje w Tobie wręcz nadziei naszej swingującej pianistki, to jednak dla szerszej publiczności jesteś białą kartą. Opowiedz w kilku zdaniach swoją historię.

Gram na fortepianie od szóstego roku życia, ukończyłam I i II stopień Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej w klasie fortepianu klasycznego, jednak jazzem zaczęłam się interesować, jak miałam jakieś 16 lat. Poszłam na Jesień Jazzową i to był impuls, coś, co niezwykle mi zaimponowało, zaskoczyło i poruszyło. Wtedy zaczęłam szukać nauczyciela, chodziłam na wiele koncertów, zaczęłam grać w szkolnym big-bandzie i jazzowym kwartecie. Aczkolwiek przełomem w decyzji, który kierunek studiów mam wybrać i czym będę chciała się zajmować na serio, było spotkanie Corcorana Holta i Aarona Parksa na Bieleckiej Zadymce Jazzowej w klasie maturalnej. Wtedy poznałam tych dwóch artystów, powiedzieli, że muszę koniecznie przyjechać do Nowego Jorku i zobaczyć, poczuć i usłyszeć, o co w tym chodzi. Do końca życia nie zapomnę spotkania z Aaronem Parksem, który w dwie godziny pokazał mi to, co w tej sztuce jest najpiękniejsze. I tak się stało. Polecałam z tatą do Nowego Jorku na trzy tygodnie, chodziłam na 2-3 koncerty dziennie. To była olbrzymia dawka inspiracji i wie-

WYWIAD \ Z KASIĄ PIETRZKO, jazzwoman młodego pokolenia, rozmawia PIOTR IWICKI

Nie wkładam sukienki na koncerty

dzy. Po powrocie postanowiłam założyć trio.

Jazz dla kobiet to bardzo ryzykowny teren, a pianistka to już w ogóle. Ale paradoksalnie aktualnie właśnie Ty i Aga Derlak postrzegane jesteście jako nadzieje na piękne jutro naszego jazzu.

Nigdy nie myślałam w ten sposób. Zdawałam sobie sprawę z tego, że bardzo mało umiem w praktyce, ale pożądanie grania było tak wielkie, że zdecydowałam się zaryzykować. Dawało mi to ogromną motywację do pracy. Staram się nie zważać na to, co się dzieje na rynku. Wątpliwości będę miała zawsze, ale to dobrze, przynajmniej jest to mój koń napędowy. Robię swoje i to, co bezapelacyjnie kocham, a jeśli daje to radość i szczęście fanom mojej muzyki, jest to najpiękniejsza nagroda. Muzyka jest moją ucieczką, czymś, co sprawia, że czuję siebie taką, jaka jestem.

A nie myślałaś o innej drodze? Z takim talentem i urodą można śmiało zostać gwiazdą muzyki pop.

Oczywiście, że myślałam, był jeden moment w moim życiu, że tak bardzo się starałam, aż w końcu mi się odechciało. I to mnie najbardziej przerażało. No bo dlaczego mnie nie ciągnie do grania na fortepianie, do koncertów? Dla mnie to jest jak modlitwa – jak jej nie ma, to jest ciężko.

Jazz to ciężki kawałek chleba.

Owszem, ale z tego, co zauważam, powoli się to zmienia. I stosunek ludzi do jazzu też powoli się zmienia.

Uważam, że bycie artystą muzykiem jest czymś pięknym, ale też wymagającym ogromnego poświęcenia praktycznie wszystkich aspektów życia. Czasu, zdrowia, spokoju, pieniędzy. Trzeba uczyć się wymagać od siebie, by móc godnie żyć i znać swoją wartość.

Dlaczego Kasia Pietrzko, a nie Katarzyna Pietrzko?

Ostatnio sama sobie zadawałam takie pytanie. Chyba dlatego, że jestem jeszcze mimo wszystko młoda.

Wydarzenia z ostatnich tygodni, czyli znakomita druga pozycja w kategorii nadzieja jazzu w ankiecie Jazz Top magazynu „Jazz Forum”, zaraz za Kubą Wiećkiem, zaproszenie do zespołu Tomka Stańki, a ściślej połączenie sił tria Piotra Budniaka, w którym grasz, i naszego trębacza, perspektywa kolejnych koncertów, w tym niedzielny w ramach 20. Zadymki Jazzowej w Bielsku-Białej, czyli w rodzinnych stronach, wtorkowy koncert z Michałem Miśkiewiczem w Warszawie... Kalendarz napięty. Jak to się mówi – dzieje się.

Koncerty cieszą mnie najbardziej. Kiedy Michał Miśkiewicz zaprosił mnie do swojego kwartetu, poczułam się naprawdę wyróżniona. Nigdy nie byłam na lepszej trasie koncertowej z „piękniejszymi” facetami, tam każdy z muzyków jest indywidualistą. Koncert z Tomaszem Stańką... Ja nadal nie potrafię w to uwierzyć, że to się dzieje! Nie wiem, czy na to zasłużyłam, żeby zagrać obok mistrza, ale jest to ogromna lekcja pokory, słuchania i wielkie do-

świadczenie. Dzieje się, wtedy wiem, po co żyję.

I wreszcie debiutancka płyta „Forthright Stories”. Jak dobrałaś muzyków do tria?

Na początku była duża rotacja muzyków. Teraz skład jest już stały i jestem dumna, że mogę grać z takimi wspaniałymi muzykami, jak Andrzej Święś, Piotr Budniak i Corcoran Holt. Andrzej zgodził się dołączyć do tria stosunkowo niedawno, ma ujmujący dźwięk i barwę. Piotr gra już trzy lata w moim zespole, znamy się już trochę, zawsze zaskakuje mnie swoimi pomysłami. Z Corcoranem Holtem natomiast, który nagrał płytę, znamy się właśnie z bieleckiej Zadymki i nasza przyjaźń trwa już parę lat. Płyta w zasadzie w jakimś stopniu jest podsumowaniem tej przyjaźni. Starałam się dobrać muzyków tak, żeby się z nimi rozumieć i czuć swobodnie.

Niepełna godzina muzyki, dziewięć utworów, co najważniejsze, Twojego autorstwa. Pytanie o inspiracje jest tutaj naturalne.

Inspiracjami w moich kompozycjach są sytuacje z życia, które mnie zmieniły, natura, zieleń oraz wrażliwość ludzka, oddziaływanie na emocje, stany, w jakich się znajdujemy.

A Twoi idole?

Na ten moment David Virelles, Bobo Stenson, nieustannie Aaron Parks. Bez przerwy pojawia się jakaś kolejna postać.

Masz wielu fanów, co tu ukrywać, środowisko bardzo Ci kibicuje. Jak to dają odczuć?

Dostałam wiele wiadomości od muzyków, że płyta się podoba. Mam nadzieję, że wszyscy nawzajem sobie tak kibicujemy, by rynek jazzowy był coraz mocniejszy, by wpływał jak najszerzej poza granice naszego kraju.

Co dalej? Michał Urbaniak kiedyś powiedział mi, to była taka uniwersalna recepta na jazzową progresję, którą można dedykować chyba wszystkim, którzy chcą zaistnieć: sprzedaj wszystko, spakuj się, spal za sobą wszelkie mosty i leć do Nowego Jorku. Tam może będzie trzeba pogłodować, pochodzić na jam sessions, ale to właśnie tam poznają się na Twoim talencie. Albo nie. Planujesz wyjazd za wielką wodę?

Muszę skończyć studia, obronić się. Moje marzenia właśnie się spełniają, nie sądziłam, że wydarzy się to tak szybko... Lecę pod koniec lutego do Nowego Jorku zaczerpnąć kolejnych inspiracji, poznać nowych muzyków, nawdychać się klubowego powietrza i poczuć siłę tego miasta. Kiedyś myślałam, żeby wyjechać do Stanów na studia, ale w Polsce jest mi dobrze. Żyjemy w pięknym kraju z wrażliwą publiką. Ale czas i życie pokaże, co jest mi pisane.

O czym marzy pianistka jazzowa?

Pianistka jazzowa marzy o tym, żeby nie traktować jej jako płci pięknej przy fortepianie, tylko jako instrumentalistę/artystę. Żeby nie było rozdzielenia pianista i pianistka. Dlatego nie wkładam sukienki na koncerty.

To trzymamy z całą „Codzienną” kciuki za spełnienie marzeń i szczęśliwego Nowego Jorku!



FESTIWAL \ Katie Melua, artystka, która cieszy się w Polsce ogromną popularnością, ponownie odwiedzi nasz kraj. Wszystko dzięki Młyn Jazz Festival, który odbędzie się w Jaroszewicach koło Wadowic od 5 do 7 lipca. Brytyjska wokalistka urodzona w Gruzji zagra w Polsce 7 lipca. Oprócz niej na festiwalu wystąpią: Marcus Miller, Melody Gardot, Eliane Elias, Randy Crawford i Jamie Cullum.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 2018

KULTURA

13

Znaczek na nasz jubileusz

POLECAMY \ Z okazji uroczystości 25-lecia „Gazety Polskiej” Poczta Polska wykonała okolicznościowy znaczek pocztowy. Widnieje na nim jubileuszowy logotyp 25-lecia „Gazety Polskiej”, treści upamiętniające 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości oraz archiwalne wydanie gazety z 1 grudnia 1826 r.

„Gazeta Polska” zawsze stała na straży narodowego bytu i narodowego ducha. Odważnie występowała w obronie ojczyzny i jej mieszkańców, którzy pozbawieni państwa walczyli o zachowanie swojej tożsamości. Wydawany od 25 lat tygodnik przejął tradycje pisma sprzed ponad 190 lat. – Ta tradycja nam odpowiadała. To była tradycja romantyczna – powiedział o reaktywacji „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. – Współzałożycielem był Maurycy Mochnacki, wielki pisarz, myśliciel, przeciwnik Rosji. Wśród redaktorów był również Ignacy Kraszewski, publicystami byli Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus. Założenie 190 lat



temu, w okresie rozbiorów, gazety o tytule „Gazeta Polska”, to takie wielkie wołanie: dajcie nam Polskę. Zabraliście nam Polskę 30 lat temu, ale oddajcie nam ją. Nie ma Polski, ale jest „Gazeta Polska” – dodał redaktor naczelny pisma.

(AnK)

Gala 25-lecia „GP”: Piotr Gliński

NASI GOŚCIE \ Dawniej trenował dzudo, biegał maratony, uprawiał wspinaczkę wysokogórską, a na początku lat 80. pojechał w Himalaje. Dzisiaj jest wicepremierem i ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Jednym z gości na uroczystej gali zorganizowanej z okazji 25-lecia „Gazety Polskiej” był Piotr Gliński.

Goszczący na gali wicepremier Piotr Gliński to profesor socjologii i magister ekonomii, wykładowca akademicki, w latach 2005–2011 przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Studiował w Instytucie Nauk Ekonomicznych oraz w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wielokrotnie przebywał na stażach zagranicznych, w tym na Uniwersytecie Stanforda na stypendium Fundacji Forda, prowadził wykłady na uczelniach europejskich. Od końca lat 70. związany z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN.

Wicepremier Gliński jest jednym z najważniejszych w Polsce badaczy organizacji pozarządowych. Był m.in. współzałożycielem i wieloletnim prezesem Społecz-



foto: Tomasz Haman/Gazeta Polska

nego Instytutu Ekologicznego. W roku 2011, za „wybitne zasługi w działalności na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej” odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(AnK)

WYSTAWA \ Stulecie niepodległości w Muzeum Narodowym w Warszawie: „Paderewski”

Mistrz swoich czasów

Nim świat oszalał na punkcie Elvise Presleya i The Beatles, idolami byli wybitni muzycy klasyczni. Wśród nich Polak Ignacy Jan Paderewski. Fanki mdlały na jego koncertach, wyszywały sobie jego imię na pończochach i usiłowały odciąć choćby pukiel jego włosów. Na wystawie „Paderewski”, którą dziś otwiera Muzeum Narodowe w Warszawie, zobaczyć można wiele dowodów uwielbienia dla artysty. Ekspozycja pokazuje też wiele pamiątek po jednym z ojców niepodległości.

Anna Krajowska

Bardzo nam zależy, aby nasza wystawa przypominała tę wspaniałą postać Ignacego Jana Paderewskiego jako światowej sławy artystę, męża stanu, celebrytę, kolekcjonera, filantropa i człowieka prywatnego, a przede wszystkim patriotę, któremu Polska zawdzięcza niepodległość – powiedziała Agnieszka Morawińska, dyrektor Muzeum Narodowego. – Ale także jako międzynarodową gwiazdę i znajomego wielkich tego świata: królowej Wiktorii czy Heleny Modrzejewskiej – dodała kuratorka wystawy Magdalena Pinker. Już na plakacie z ekspozycji zwiedzających wita portret Paderewskiego pędzla Lawrence’a Almy-Tademy. Dzieło znakomitego akademika znajduje się w sali 3, zatytułowanej „Wdzięczni artyści”. Jest tam jeszcze tryptyk „Muzyka” Jacka Malczewskiego, grafiki Leona Wyczółkowskiego i wielu innych mistrzów, którzy byli wielbicielami talentu Paderewskiego. W sali umieszczono również tłumaczenie fragmentu książki francuskiej poetki Anny de Noailles, która świadczy, jak wielkim powodzeniem cieszył się wśród kobiet nasz mistrz fortepianu. „Ujrzałam postać jakby archanioła o rudych włosach i niebieskich oczach, których spojrzenie – czyste, ostre, badawcze i nieufne – przenikało duszę na wskroś” – pisze poetka i dodaje: „Opromieniony światłem (trawestując Ronsarda), o oczach niczym gwiazdy, został nam przedstawiony czarnoksiężnik, którego pokochaliśmy”.

Na przełomie XIX i XX w. Ignacy Jan Paderewski był jednym z najsłynniejszych Polaków na świecie. Podczas wieloletniej kariery zagrał setki koncertów w największych salach widowiskowych. Ilustruje to choćby zdjęcie szesnastotysięcznej widowni w nowojorskim Madison Square Garden, gdzie Paderewski zagrał porywający koncert w 1932 r. Na ekspozycji pokazano wycinki



Na wystawie pokazano wycinki z gazet i liczne zdjęcia. Można też posłuchać zarejestrowanego na taśmie filmowej koncertu mistrza | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska



Lawrence Alma-Tadema, „Portret Ignacego Jana Paderewskiego” | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

z gazet oraz wiele prywatnych fotografii. Można zobaczyć pierwszą przedwcześnie zmarłą żonę artysty Antoninę Korsakównę, ich nieuleczalnie chorego syna Alfreda oraz drugą żonę – Helenę, z którą pianista spędził 40 lat. Zainteresowanie może wzbudzić ogromnych rozmiarów walizka, fortepian czy bogata kolekcja łyżeczek, które niczym współczesne magnesiki są pamiątkami z licznych podróży po świecie. Paderewski z zamiłowaniem oddawał się również modnej wówczas pasji, jaką był zbiór sztuki dalekowschodniej. Zgromadził kilkadziesiąt obiektów, które zdobiły wnętrza jego willi Riond-Bosson, a które dziś można obejrzeć na wystawie.

Paderewski przez całe życie angażował się w działal-

ność polityczną i społeczną. Do końca 1919 r. był premierem odrodzonej Rzeczypospolitej, pozostał ambasadorem sprawy polskiej na świecie aż do śmierci w 1941 r. Wystawa „Paderewski” wpisująca się w obchody stulecia niepodległości czynna będzie do 20 maja.

GALA

21 lutego o godz. 20 w Carnegie Hall odbędzie się niezwykła gala oddająca hołd Ignacemu Paderewskiemu. Jej organizatorem jest klub „Gazety Polskiej” w Nowym Jorku, a gośćmi będą m.in. ambasadory i konsulowie wielu krajów. Wydarzenie rozpocznie nowojorskie obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

WARTO POSŁUCHAĆ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

Umberto Eco

(1932–2016) włoski semiolog, mediewista, filozof, pisarz i felietonista

\\ Być może szkoła nie powinna już uczyć, kim był Platon, tylko właśnie jak filtrować informacje. (...) Człowiekiem kulturalnym nie jest ten, kto zna datę urodzin Napoleona, ale ten, który potrafi ją znaleźć w ciągu minuty. \\

FELIETON \ Okiem Temidy

Edukacja mimochodem

Konkurs na najbardziej popularne obecnie słowo, moim zdaniem, wygrać powinna „hańba”. Odmieniana przez wszystkie przypadki, a także stosowana w formie przymiotnikowej i czasownikowej we wszystkich osobach i czasach. Pojawia się nie tylko w medialnych wystąpieniach polityków czy posłów z mównicy sejmowej. Pojawia się także na transparentach najrozmaitszych marszów i zgromadzeń.

Teresa Kurcysz-Furmanik

Wydaje się wręcz, że mowa wygłaszana bez zakończenia jej mocnym akcentem w postaci „hańby”, traci na wartości. I aż dziw bierze, że mimo rozpowszechniającej się proeuropejskości i mody na anglicyzmy, nie użyto nigdy określenia „dyszhonor” albo po prostu „shame”. A przecież „hańba” (początkowo używana jako „gańba” od „ganić”) to piękne staropolskie słowo sięgające korzeniami XV w. (Taką informację znaleźć można w „Słowniku etymologicznym” Aleksandra Brücknera z 1927 r.).

Media i niezamierzony efekt edukacyjny

W ten sposób, dzięki płomiennym wystąpieniom naszych polityków i demonstrantów, całkiem niechcący odżyły odsunięci w kąt wspólni bohaterowie sienkiewiczowskiej Trylogii i „Krzyżaków”. To Maćko z Bogdańca „ściskając jakoby w żelaznych cęgach dłoń Zbyszka”, począł mówić groźnie – jakże to? Związanego jeńca będziesz dźgał? Nic, jeno hańba”. Nie był dłużny i Zbyszko z Bogdańca, mówiąc: – „Boże cię uchowaj! – hańbą byś okrył mnie i siebie”. A i rycerstwo wołało: – „Hańba! hańba! Bogdaj się ziemia pod takim zapadła”. Słowo to nie było także obce Janowi Skrzetuskiemu („Hańba! hańba! Boże!, dajże mnie już polec prędej, abym na takie rzeczy nie patrzył”). To Oleńka do Kmicica rzecze: – „Hańba tym, co przy hetmanie stają. Wybieraj!”. Używał go również imć Pan Zagłoba i oczywiście Michał Wołodyjowski („Na okrutną tedy hańbę waćpan patrzyłeś...”). Abstrahując od tego, kto i w jakim celu używa owej „hańby”, trzeba przyznać, że słowo to może cieszyć ucho miłośników mowy polskiej. A mnie cieszy jeszcze coś, co staje się widocznym efektem długotrwałego politycznego sporu o jakość wymiaru sprawiedliwości. Jest to zapewne efekt nieprzewidywany, lecz niezwykle pozytywny. Gwałtownie wzrosła bowiem wiedza naszego przeciętnego Ko-



Po uzyskaniu zgody ministra sprawiedliwości sędzia może zajmować stanowisko nie dłużej niż do ukończenia 70. roku życia | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

walskiego na temat prawa, instytucji i terminologii prawnych. Postawy społeczne wobec prawa i jego instytucji zależne są także od stopnia znajomości porządku prawnego. Nawet jeśli edukacja obywatelska odbywa się w taki niesformalizowany sposób, poprzez wiedzę czerpaną wyłącznie z mediów, to przecież nie można jej odmówić pozytywnego wpływu na kulturę prawną społeczeństwa.

Już wiadomo, czym jest KRS

Czy dwa lata temu, może nawet tylko rok temu, ktoś z państwa odpowiedziałby na pytanie, co oznacza tajemniczy skrót „KRS”? Kto wiedział wtedy, że to Krajowa Rada Sądownictwa? Jestem głęboko przekonana, że większość pytanym nie potrafiłaby odkodować tych trzech liter. Niektórzy, mając za sobą niechlubną przeszłość w zakładzie penitencjarnym, sugerowałiby prawdopodobnie, że to rejestr skazanych. Ci z zapytanym, którzy mieliby jakiś związek z prowadzeniem

dokonywały wyboru swojego kandydata poprzez przedstawicieli – sędziów wytypowanych na zgromadzeniach ogólnych (odpowiednio 2 członków KRS-u z sądów apelacyjnych i 8 z pozostałych sądów powszechnych). Nawiasem mówiąc, jak sięgnę pamięcią, nigdy nie było problemu z nadmierną liczbą zgłoszonych kandydatów na członków KRS-u. Na ogół wskazywano ich w takiej liczbie, w jakiej wynikało to z potrzeby chwili. Nie istniała bowiem czteroletnia kadencja dla całego składu KRS-u, lecz uzupełniano pojedyncze wakaty. Słychać obecnie głosy osób traktujących liczbę 18 kandydatów zgłoszonych do KRS-u jako „porażkę”. Mówi się, że to liczba niereprezentatywna. Śmiem jednak twierdzić, że przed podjęciem krytyki, powinny zostać przedstawione namacalne przykłady z lat ubiegłych, pozwalające obiektywnie ocenić, z jak licznej grupy kandydatów dokonywano dotychczas wyborów członków tej instytucji.

Sędzia nie przechodzi na emeryturę

Oprócz rozszyfrowanego już skrótu „KRS” pojawia się także, w kontekście dyskusji o sytuacji sędziego, termin (nie zawsze prawidłowo rozumiany nawet przez reprezentantów wymiaru sprawiedliwości, co widać z wypowiedzi w mediach) – „stan spoczynku”. Generalnie rzecz biorąc, sędzia nie uzyskuje prawa do emerytury w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, lecz na warunkach określonych w ustawie o ustroju sądów powszechnych przechodzi w „stan spoczynku”. Jaka jest różnica pomiędzy „emeryturą” a „stanem spoczynku”? Otóż, po pierwsze, od uposażenia uzyskiwanego przez sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne, a więc na przyszłą emeryturę. Dlaczego – bo przejście w stan braku aktywności, określony stanem spoczynku, nie powoduje rozwiązania ani wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego. Sędzia w stanie spoczynku (takiego też tytułu używa się

formalnie wobec tych osób) pozostaje w gotowości służbowej i może zostać wezwany do pełnienia czynności np. w Ministerstwie Sprawiedliwości. Z tej przyczyny przez okres trwania stanu spoczynku sędzia otrzymuje nadal uposażenie. Jest ono zmniejszone do 75 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za wysługę lat, pobieranych na ostatnio zajmowanym stanowisku. Mimo że nie uczestniczy już czynnie w orzekaniu, nie wolno mu podejmować innego zajęcia ani sposobu zarabkowania. Zasadniczo dozwolone jest jedynie wykonywanie obowiązków na stanowisku wykładowcy lub naukowym.

Wierność ślubowaniu do końca

Sędziego w stanie spoczynku obowiązują wszelkie zakazy i nakazy stosowane wobec sędziów czynnych zawodowo. Jest on zobowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim i dochowywać godności sędziego, za której uchybienie odpowiada dyscyplinarnie. Powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujemną godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Przykładowo, ciąży na nim obowiązek zachowania w tajemnicy okoliczności spraw, z którymi miał do czynienia. Składa coroczne oświadczenie o swoim stanie majątkowym. Sędzia przechodzi w stan spoczynku z dniem ukończenia 60. roku życia przez kobietę, a z dniem ukończenia 65. roku przez mężczyznę. W wypadku wyrażenia woli dalszego zajmowania stanowiska należy przedstawić zaświadczenie potwierdzające zdolność, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego. Po uzyskaniu zgody ministra sprawiedliwości sędzia może zajmować stanowisko nie dłużej niż do ukończenia 70. roku życia. Ponieważ hańbą byłoby nie wiedzieć, jakim rygorom podlega sędzia po uzyskaniu wieku, który dla osób pozostających w zatrudnieniu nazywa się wiekiem emerytalnym, taka mała edukacja prawna z pewnością nie zaszkodzi.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



Charles Frazier

(ur. 1950 r.) amerykański powieściopisarz, autor m.in. „Cold Mountain” („Zimna Góra”, wyd. polskie 1998 r.), ekranizacja w 2003 r. z udziałem Nicole Kidman, Renée Zellweger, Jude’a Lawa

\\ Droga to miejsce bardzo swoiste, jedyne w swoim rodzaju. Jest jakby odrębnym krajem, w którym nie rządzi żaden rząd, lecz jedno prawo naturalne. Najważniejszą cechą drogi jest swoboda. \\

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ PiS musi być ambasadorem Polski B i Polski C

Chcemy lepszej Polski? Inwestujmy w prowincję

PiS w sprawach społeczno-gospodarczych stoi przed rzadko spotykaną szansą. Ponieważ i tak nie dogaduje się z liberalnym mainstreamem, nic nie straci jako ambasador polskiej prowincji. Więcej jeszcze: może zyskać wdzięczność elektoratu przez dekady przyzwyczajonego do tego, że nikt się o niego faktycznie nie troszczy.



Krzysztof Wołodźko

W gminach wiejskich blisko połowa dróg publicznych wciąż nie jest utwardzona. Przy dzisiejszym poziomie finansowania potrzeba na to dobrych pięćdziesięciu lat – mówi Portalowi Samorządowemu Krzysztof Iwaniuk, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, wójt gminy Terespol. Pięćdziesiąt lat, proszę szanownych Czytelniczek i Czytelników. Kto będzie chciał tyle czekać? Szczególnie w czasach łatwej i szybkiej migracji.

Marne drogi, pełno aut

Jeszcze jedna wymowna statystyka: zdaniem wiejskich samorządowców Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na drogi krajowe (których jest 5 proc.) wydaje więcej niż samorządy na pozostałe drogi, których jest aż 95 proc. To świetnie pokazuje, które arterie są ważne z punktu widzenia ogólnokrajowego centrum decyzyjnego. I jak głęboko w lesie jest Polska B i Polska C – tym bardziej że niemal cały kraj jest dziś na kółkach, ponieważ fatalna komunikacja publiczna powoduje, iż zarówno z małych wsi, miasteczek, jak i z okolic dużych miast, żeby dostać się do pracy, urzędu, ośrodka zdrowia, trzeba wsiąść do samochodu swojego lub znajomych.

To jest polska norma: marne prowincjonalne drogi, a na nich pełno aut. Polki i Polaków zabija na drogach nie tylko zła jazda, ale także fatalne warunki tych tras. Ileż jest w rodzinnych stronach w Wielkopolsce, tyleż w innych miejscach z reguły nie jest lepiej) droga to łąka na łące, ze zniszczoną ciężkim rolniczym sprzę-



Gdy mowa o wielkiej polityce, nie myślimy o zdewastowanych prowincjonalnych drogach, z których większość nadawałaby się do generalnego remontu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

tem nawierzchnią, poharatana, nierówna, od zawsze kiepska. Do tego głębokie koleiny, dziury po każdej zimie itp. A obok drogi Śrem-Czempin – nieczynna od kilku dekad linia kolejowa, zamknięta w początkach transformacji. Ileż patrzę na te zarośnięte tory i coraz bardziej zdewastowany asfalt tuż obok, tyleż myślę, że parę rzeczy czas już poprawić w polskiej drodze do dobrobytu. A koncepcja „tiry na tory”? W Polsce tak naprawdę w tej materii nic nie udało się zdziałać – poza akcjami billboardowymi.

Zbyt łatwo zmilczamy trudne tematy

Traktujemy statystyki wypadków i ofiar śmiertelnych na drogach jako pewien dopust boży. Więcej jeszcze: znaczna część Polek i Polaków, co słyhać w codziennych rozmowach, jest już zmęczona tym, że czasem nawet z domu w okolicach wielkiego miasta nie da się sensownie dojechać pociągiem czy autobusem gdzie indziej. Buntujemy się coraz częściej przeciwko myśleniu, że wszędzie musimy dojechać samochodem. Ale to wciąż się nie przebija do dużych debat pu-

blicznych. Nigdy nie rozgrzewa Twittera, nie napędza oglądalności portalom. Lubiemy spektakle polityczne, ale wciąż nudzi nas to, od czego zależy bezpośredni komfort naszego życia. Dlaczego? Polacy nie są narodem bez zalet i wad. Ale chętniej mówimy o zaletach, gdy słyszymy o wadach – łatwo się denerwujemy. Jasne, dekady życia w cieniu pedagogiki wstydu zrobiły swoje. Ale trzeba o sprawach trudnych mówić na własny rachunek – nie pod jej dyktando. Taką wadą społeczną jest przemilczanie tych bardziej skomplikowanych, trudnych i mniej rzucających się w oczy spraw w debatach publicznych.

To pewien wzorzec: gdy mowa o wielkiej polityce, nie myślimy o zdewastowanych prowincjonalnych drogach, z których większość nadawałaby się do generalnego remontu. A przecież to problem, który dotyka milionów Polek i Polaków. Gdy myślimy o tzw. wielkiej polityce, mówimy o tym, kto co komu napisał na Twitterze, jak mu odpowiedziano, i czy go zatorano. I nikt nie protestuje, że to przecież dziecinada. Nie,

nie zmieniamy strategii – ponieważ na ogół dokładamy do tego i swoją cegiełkę. Po części dzieje się tak dlatego, że uważamy, iż sprawy lokalne powinno się załatwiać na lokalnym podwórku: choćby siłą nacisku wywieranego przez daną społeczność na samorząd. Kłopot w tym, że żyjemy w świecie, który potrzebuje dużych, świetnie nagłośnionych i sprawnie przeprowadzonych akcji polityczno-marketingowych, które budują nacisk i wpływają na całość dyskusji publicznej. Prosty przykład: dopiero 500+ istotnie wpłynęło na postrzeganie polityki rodzinnej przez polskie społeczeństwo.

Na kolizyjnym kursie z rzeczywistością

Wróćmy do dziurawego asfaltu. I szerzej: wyzwania, które stoją przed polską prowincją. Coraz większym problemem jest suburbanizacja, wynoszenie się ludzi z centrum i rozproszenie zabudowy. Ludzie chcą żyć komfortowo i mieć sąsiadów jak najdalej. Gminy przed dobrymi paroma laty cieszyły się, że mogą wyprzedawać działki, które zostały jako niechcia-

na scheda po PRL-u. Dziś się okazuje, że dla samorządów to coraz częściej kwestia rosnących szybko wydatków: na drogi, których nie ma albo są w opłakanym stanie, na kanalizację, na wodociągi. To też kwestia szkół (zamykanych za Platformy na potęgę, zatem podróż zajmuje coraz więcej czasu), kwestia odpadów komunalnych, poczty, policji, ochrony zdrowia. Nowi przybysze bywają wymagający – znacznie bardziej niż ci zasiedzieli z dziada pradziada. A włodarze gmin patrzą w budżet i myślą, jak to skroić, żeby było i na kulturę, i na infrastrukturę. Boga te gminy dają radę, a te biedniejsze? Cóż, po prostu będą wymierały.

Oczywiście to nie jest tak, że w Polsce nic się nie udaje, że wszystko idzie ku gorszemu. Widzimy raczej wyczerpanie się modelu, który zakładał bogacenie się jednostek przy równoczesnej erozji sfery publicznej. Platforma ciągnęła długo na tym paliwie: nieważne, że państwo trzeszczy w szwach, nieważne, że dzieje się to kosztem biedniejszej części społeczeństwa – grunt, że wąziutka klasa średnia ciągle szła do przodu; nieważne, że zamieszkałeś pod miastem na prowincji, gdzie asfalt kruszy ci się pod kołami – ważne, że masz duży dom i wielki samochód, a dziecku przecież i tak kupisz samochód, jak tylko zrobi prawko. Ale powtórzę, ta wizja rozwoju jest na kursie kolizyjnym z rzeczywistością: bo na różne sposoby stała się zbyt dużym obciążeniem społecznym. Nawet bogatszym przestaje się w pewnym momencie opłacać państwo urządzone tylko dla bogatszych – bo staje się totalnie dysfunkcyjne.

PiS stoi przed sporą szansą. Ponieważ i tak nie lubią go w mainstreamowych mediach, może w większym stopniu zatroszczyć się o Polskę B i C. W Ministerstwie Infrastruktury powstała właśnie „Program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019”. Państwo wyłoży na niego 3,5 mld zł. Czy to dużo czy mało? Na podstawową infrastrukturę: wodę, kanalizację i drogi, które stanowią 85 proc. potrzeb gmin wiejskich, potrzeba 100 mld euro, aby doprowadzić je do dobrych standardów – twierdzą samorządowcy. Istotne jednak jest, żeby w ogóle mówić o różnorodnej specyfice polskiej prowincji. Jeśli PiS chce innej Rzeczypospolitej, musi samodzielnie analizować, diagnozować i głośno mówić o problemach Polski B i C.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

WARTO POSŁUCHAĆ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

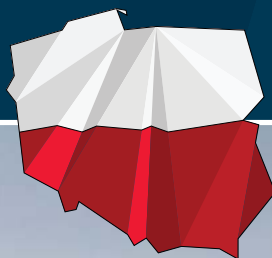
20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



PGZ

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA



**SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA
DLA SIŁ ZBROJNYCH**

www.pgzs.pl



HISTORIA \ Pierwsze organizacje ruchu oporu w Auschwitz-Birkenau zaczęły powstawać już w drugiej połowie roku 1940. Ochotniczo wpisany na listę więźniów Witold Pilecki (przybrane nazwisko Tomasz Serafiński) właśnie wtedy zorganizował grupę nazywaną się Związek Organizacji Wojskowej (ZOW), wspierającą też więzionych tam artystów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 2018

O SZTUCE

17

TRAGEDIA W OBRAZIE \ Sztuka zza kolczastych drutów

Artyści z wytatuowanym numerem

Nie bardzo wiem, czy o plastycznych pracach związanych z niemieckimi obozami koncentracyjnymi można myśleć i rozmawiać w kategoriach artystycznych, czy też są to tak dramatyczne świadectwa prawdy, że nie powinny podlegać żadnym twórcom kategoriom.

Jarosław Kossakowski

Niektórzy z polskich artystów więzionych w Auschwitz-Birkenau starali się na skrawkach jakichś dziwnych materii, ułamkiem ołówka notować obozową rzeczywistość, inni natomiast do traumatycznych przeżyć wracali dopiero po dziesiątkach lat.

Lista więzionych w KL Auschwitz-Birkenau polskich malarzy, rzeźbiarzy i grafików jest długa. Otwierają ją Xawery Dunikowski i Marian Kołodziej, którzy cudem przetrwali pięć lat oświęcimskiego piekła. Trzeba wymienić jeszcze takie nazwiska, jak Józef Szajna, Alina Szapocznikow, Wojciech Zamecznik, Mieczysław Kościelniak, Andrzej Stopka, Ludwik Puget, którzy też przeżyli tragiczny czas obozu. Jedni trafiali tam jako zupełnie młodzi ludzie, inni byli już uznanymi twórcami, profesorami i laureatami międzynarodowych nagród.

Trumny dla oprawców

Xawery Dunikowski do obozu w Auschwitz dostał się w czasie jednego z pierwszych transportów w roku 1940. Miał wtedy już 65 lat i był znanym w świecie rzeźbiarzem i profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przeżył całe piekło Oświęcimia, na wolność wyszedł 27 stycznia 1945 r. W swoich gorzkich wspomnieniach za jedyną artystyczną satysfakcję obozową uważał projektowanie trumien dla niemieckich oprawców. Wśród nielicznych ocalałych, mocno wyblakłych rysunków Dunikowskiego widzimy zarówno wewnątrz stolarni, w której artysta pracował, jak i straszliwie wynędzniałe sylwetki współwięźniów. Porażający jest rysunek artysty obrazujący sale umierających więźniów. Delikatna kreska wydobywa śmiertelny spokój i oczekiwanie na wyzwającą śmierć. Nie czuje się już żadnego strachu i codziennego okrucieństwa, tylko nadchodzącą śmierć. Malowane już po zakończeniu wojny, w latach 50., olej-



Marian Kołodziej „Labirynt pamięci” | fot. arch./d

ne obrazy Dunikowskiego na zawsze utrwaliły rozliczenie się artysty z obozową traumą. Powstał wtedy cykl obrazów zatytułowany „Oświęcim” z takimi dziełami, jak „Ruszt”, „Droga do wolności” czy „Boże Narodzenie w Oświęcimiu”.

Teatr nie zawsze pogodny

Nazwisko innego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau Mariana Kołodzieja jest świetnie znane wszystkim bywalcom teatralnych spektakli, i to nie tylko w teatrach Wybrzeża, gdzie artysta mieszkał i pracował, ale w całej Polsce. Kołodziej (1921–2009) po studiach w krakowskiej ASP w pracowni wybitnego artysty Karola Frycza zamieszkał na Wybrzeżu, współpracował tam z tak wspaniałymi twórcami polskiego teatru, jak Zygmunt Hübner czy Jerzy Jarocki. Do dziejów polskiej, skądinąd sławnej na całym świecie, sztuki scenograficznej przeszły takie dokonania Mariana Kołodzieja, jak oprawa plastyczna przedstawienia Tadeusza Minca „Tragedia o bogaczu i Łazarzu” czy „Termopile polskie” Tadeusza Micińskiego.

Malarska wyobraźnia Mariana Kołodzieja pozwalała mu kreować zaskakujące wizje teatralne, posługują-

\\ Lista
więzionych w KL
Auschwitz-Birkenau
polskich malarzy,
rzeźbiarzy i grafików
jest długa. Jedni
trafiali tam jako
zupełnie młodzi
ludzie, inni byli już
uznanymi twórcami,
profesorami
i laureatami
międzynarodowych
nagród. \\

ce się często świetnie dobranym cytatem z dziejów historii sztuki, jak i lapidarnym komentarzem wpisującym się w temat spektaklu. O wyobraźni Kołodzieja można powiedzieć, że była wręcz barokowa, w tym najlepszym, współczesnym rozumieniu tego terminu, jednak często podsztyta jakąś bolesną refleksją. Scena była przeważnie wypełniana dziesiątkami rekwizytów, ale nieprzegadana i niemęcząca widza detalami. Nawet wtedy, kiedy artysta decydował się na ograniczenie dekoracyjności, te kilka rekwizytów sprawiało wrażenie ponadczasowej monumentalności, niezwykle ułatwiając reżyserom prowadzenie teatralnej narracji. Nie można też zapomnieć o „papier-skich ołtarzach” Mariana Kołodzieja. Słynny „Okręt-Żaglowiec”, ołtarz zaprojektowany na gdańskiej Zaspie w 1987 r. z okazji pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, pokazywały wszystkie telewizje świata.

Więzień nr 432

W KL Auschwitz-Birkenau Marian Kołodziej otrzymał wczesny numer, dziewiętnastoletni więzień należał do bardzo nielicznej gromad-

ki tych, którym udało się przeżyć oświęcimskie piekło. Przez wiele powojennych lat artysta nie wracał do obozowych przeżyć. „Po wojnie, gdy zostałem studentem scenografii, pomyślałem, że jak będę żył obozem, to nic nie będę znaczył w zawodzie. Z pewnością decydowała też chęć utrzymania zdrowia psychicznego” – mówił kiedyś sam artysta w prasowym wywiadzie. Odnoszę jednak wrażenie, że przebogate, baśniowe wręcz teatralne dekoracje Mariana Kołodzieja, które zawsze zachwycały i widzów, i reżyserów spektakli, mogły być dowodem na wycofanie się artysty w umowny świat baśni. Świat ten jednak chyba nigdy do końca nie gwarantował mu spokoju i szczęścia.

Dopiero po groźnym zawale, który przeżył w roku 1992, Marian Kołodziej sięgnął po ołówek i powrócił do przerażających wspomnień obozowego życia. Rysował na kartkach małym ogryzkiem ołówka przywiązywanym do niemal niesprawnej już dłoni. Potem poszczególnie kartki były ze sobą sklejane, tworząc monumentalne, niedające się zapomnieć kompozycje. Artysta, mimo że żałował, iż trochę za późno zabrał się do oświęcimskich wspomnień, tak to komentował: „Bo moim celem nie było tworzenie sztuki. Uważam, że temat obozu do sztuki w ogóle się nie nadaje. Takie osobiste rzeczy... To czysty ekshibicjonizm”.

Pracę nad serią rysunków z Auschwitz-Birkenau pt. „Klisze pamięci” rozpoczął Kołodziej w roku 1993, a zakończył kilka miesięcy przed śmiercią w 2009. Wstrząsająca seria rysunków upamiętniająca zarówno tych, którzy nie przeżyli lat nieludzkiego, niemieckiego okropieństwa, jak i tych, którzy do dziś nie mogą otrząsnąć się z przekraczającego wyobraźnię dramatu, tworzy obecnie stałą ekspozycję w kościele Matki Bożej Niepokalanej w Harnieżach koło Oświęcimia, na terenie dawnego podobozu. Tam też w krypcie kościoła, który jest zarazem franciszkańskim Centrum św. Maksymiliana, złożone są prochy Mariana Kołodzieja.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 WARTO POSŁUCHAĆ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Robert Galbraith/Reuters

„JOBS” \ Film przybliży postać słynnego Steve'a Jobsa. Koncentruje się on na rozwijaniu biznesu. Jest przekonany, że zmieni świat. W 1980 r. Apple Computers wypuszcza na rynek pierwszy domowy komputer Apple II. Wkrótce wchodzi na giełdę.

SOBOTA \ 17.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 1
06:25	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio
07:00	Naszaarmia.pl
07:30	Rok w ogrodzie
07:50	Rok w ogrodzie extra
08:10	Korona królów (26) - serial
08:40	Korona królów (27) - serial
09:10	Korona królów (28) - serial
09:40	Korona królów (29) - serial
10:15	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio
10:55	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Short track, skoki narciarskie
15:15	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio
15:50	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Short track
16:20	Halo, tu Pjongczang
16:35	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
17:00	Teleexpress
17:15	Pogoda
17:25	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
19:30	Wiadomości
20:00	Sport
20:05	Pogoda
20:15	Hit na sobotę: Świat to za mało - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1999
22:30	Wychodne mamusiek - komedia, USA 2014
00:20	Horror na szosie - thriller, Kanada 2015
01:50	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018

TVP 2	TVP 2
06:15	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
06:35	Włoska kuchnia jak u babci
07:05	M jak miłość (1350) - serial
08:00	Pytanie na śniadanie - mag.
10:05	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
10:25	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: biegi narciarskie
12:10	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Biatlon
13:05	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Hokej
13:45	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Skeleton
14:25	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Hokej
15:45	Pierwsza randka 2 (11) - reality show
16:50	Na dobre i na złe (694) - serial
17:45	Słowo na niedzielę
18:00	Panorama
18:30	Sport
18:40	Pogoda
18:55	Kulisy „Postaw na milion”
19:05	Postaw na milion - teleturniej
20:05	The Voice Kids. Bitwa (13) - widowisko
22:10	Sztuka zbrodni (6) - serial
23:15	Rani (5) - serial
00:20	Różowa Pantera 2 - komedia sensacyjna, USA 2009, reż. Harald Zwart
02:00	Zakonnica w przebraniu 2: Powrót do habitu - komedia, USA 1993

TVN	TVN
05:35	Mango - telezakupy
07:50	Spotkanie ze smakiem
08:00	Dzień Dobry TVN
11:00	Na Wspólnej (2627) - serial
11:25	Na Wspólnej (2628) - serial
11:50	Na Wspólnej (2629) - serial
12:25	Na Wspólnej (2630) - serial
12:50	Domowe rewolucje 2 (6) - pr. rozryw.
13:50	Azja Express (13) - reality show
15:25	Hop - film familijny, USA 2011
17:25	Kobieta na krańcu świata
18:00	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
19:00	Fakty
19:25	Sport
19:35	Pogoda
19:45	Uwaga!
20:00	Minionki rozrabiają - film animowany, USA 2013
22:05	Walentynki - komedia romantyczna, USA 2010, reż. Garry Marshall
00:45	Mucha 2 - horror, USA 1989, reż. Chris Walas, wyk. Eric Stoltz, Lee Richardson, Daphne Zuniga
02:55	Uwaga!
03:15	Moc magii - pr. rozryw.

POLSAT	POLSAT
05:00	Disco gramy
06:00	Nowy dzień z Polsat News
07:35	My3 - pr. dla dzieci
08:15	Jeźdźcy smoków - serial anim.
08:45	Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim.
09:15	Zakochany Madagaskar - film animowany, USA 2013
09:45	Shrek 3-D - film animowany, USA 2003
10:00	Makaronowy zawrót głowy (1) - talk-show
10:15	Ewa gotuje - mag.
10:45	Makaronowy zawrót głowy (1) - talk-show
11:00	Maska Zorro - film przygodowy, Meksyk/USA 1998
14:00	Kogel-mogel - komedia obyczajowa, Polska 1988
16:15	22. Rybnicka Jesień Kabaretowa - Ryjek 2017
18:20	Chłopaki do wzięcia (138) - serial
18:50	Wydarzenia
19:20	Sport
19:25	Pogoda
19:30	Świat według Kiepskich (489) - serial
20:10	Krowy na wypasie - film animowany, Niemcy/USA 2006
22:00	Bad Boys 2 - film sensacyjny, USA 2003, reż. Michael Bay, wyk. Martin Lawrence, Will Smith, Jordi Molla
01:10	Pod obserwacją - dramat SF, Kanada/USA 2009, reż. Ernie Barbarash, wyk. Cuba Gooding Jr., Val Kilmer, Michael Ironside
03:25	Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA	REPUBLIKA
07:00	Telezakupy
09:07	Telewizja Republika na Jarmarku Wnet
11:50	Republika sztuki
12:25	Kalendarz historyczny
12:40	Rozmowa ściśle jawna
13:00	Podsumowanie polityczne tygodnia
14:00	Telezakupy
17:05	Geopolityczny tygiel
17:30	Otwartym tekstem
18:20	Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny
19:00	Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
19:20	Sport w Republice
19:25	Prognoza pogody
19:30	Kronika olimpijska
19:40	Wywiad z chuliganem
20:35	Gwiazdy w Republice
21:00	Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego
21:20	Republika sztuki
21:50	Oddaje Państwu głos
22:17	Pod przykryciem
22:45	Rozmowa ściśle jawna
23:00	Nie o to pytałem
23:35	Geopolityczny tygiel
00:05	Kulisy manipulacji - Flesz
00:15	Podsum. polit. tygodnia
01:15	Dokument w Republice - Próba
02:00	Dzisiaj główne wydanie serwisu informacyjnego
02:24	Sport w Republice
02:30	Prognoza pogody
02:35	Dokument w Republice - Bitwa pod Rząbce
03:20	Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny
04:05	Gry tajnych służb
04:25	Republika sztuki

TRWAM	TRWAM
08:00	Informacje dnia
08:15	Westerplatte Młodych
08:55	Słowo Życia
09:00	Sanktuarium Maryi Matki Słowa w Kibeho w Rwandzie
09:50	Domostwa naszych parafian
10:00	Informacje dnia
10:15	Mysiąc Ojczyzna
10:35	Polski punkt widzenia
11:00	Kropelka radości
12:00	Anioł Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Warto zauważyć
12:50	Kościół w potrzebie
13:20	Święty sakrament
13:45	Ocalić od zapomnienia
14:00	Głos serca
15:20	Jan Paweł II (1978-2005)
15:30	Wierzę w Boga
15:45	Spotkania z ekologią
16:00	Informacje dnia
16:10	Próba wiary. Ojciec Pio
17:00	Z Parlamentu Europejskiego
17:30	Okiem kamery
17:55	40 dni z Duchem Świętym
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokończone
19:30	Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
19:45	Modlitwa z udziałem dzieci
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Mysiąc Ojczyzna
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Szlify księżnej
23:40	Szansa na dziecko - napro-technologie

NIEDZIELA \ 18.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 1
07:00	Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach
08:00	Tydzień
08:40	Ziarno
09:15	Jak to działa?
09:45	Sonda 2
10:10	Zakończaj się w Polsce
10:45	Miedzy ziemią a niebem
11:25	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
11:55	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: łyżwiarstwo szybkie, bobsleje, hokej, narciarstwo dowolne
16:25	Halo, tu Pjongczang
16:40	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
17:00	Teleexpress
17:20	Pogoda
17:30	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:25	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018
19:30	Wiadomości
20:00	Pogoda
20:05	Sport
20:15	Blondynka (74) - serial
21:10	Iskry miłości - komediodramat, USA 2014
22:45	Jobs - film biograficzny, Szwajcaria/USA 2013, reż. Joshua Michael Stern, wyk. Ashton Kutcher
01:00	Cyrograf - film dokumentalny, Polska 2013
01:45	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio
02:05	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: łyżwiarstwo figurowe

TVP 2	TVP 2
07:10	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Biegi narciarskie
09:20	Pytanie na śniadanie
09:55	Pogoda
10:10	Panorama
10:15	Pytanie na śniadanie
10:20	Barwy szczęścia (1803) - serial
10:50	Barwy szczęścia (1804) - serial
11:20	Barwy szczęścia (1805) - serial
11:55	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio
12:10	Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Biatlon, hokej
14:00	Familiada - teleturniej
14:40	Koto fortuny - teleturniej
15:20	Na dobre i na złe (695) - serial
16:25	The Voice Kids. Bitwa (13) - widowisko
18:00	Panorama
18:30	Sport
18:40	Pogoda
18:55	Na sygnale (176) - serial
19:25	Rodzinka.pl (224) - serial
20:05	Różowa Pantera 2 - komedia sensacyjna, USA 2009, reż. Harald Zwart
21:50	Barany. Islandzka opowieść - komediodramat, Islandia/Dania/Polska/Norwegia 2015, reż. Grímur Hákonarson, wyk. Sigurdur Sigurjónsson, Theodór Júlíusson
23:35	Miłość - dramat obyczajowy, Francja/Niemcy/Austria 2012
01:50	Rawa Blues Festival

TVN	TVN
05:15	Uwaga!
05:45	Mango - telezakupy
08:00	Dzień Dobry TVN
11:00	Domowe rewolucje 2 (7) - pr. rozryw.
12:00	Co za tydzień
12:35	Drzewo marzeń (9) - reality show
13:35	Hobbit: Pustkowia Smauga - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2013
16:55	Minionki rozrabiają - film animowany, USA 2013
19:00	Fakty
19:25	Sport
19:35	Pogoda
19:45	Uwaga!
20:00	Hobbit: Bitwa Pięciu Armii - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2014, reż. Peter Jackson, wyk. Ian McKellen, Martin Freeman
23:00	Harry Potter i Insygnia Śmierci: część 1 - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2010, reż. David Yates, wyk. Daniel Radcliffe, Emma Watson, Richard Griffiths
02:05	MasterChef (14) - pr. rozryw.

POLSAT	POLSAT
06:00	Nowy dzień z Polsat News
07:35	My3 - pr. dla dzieci
08:05	Jeźdźcy smoków - serial anim.
08:35	Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim.
09:05	Shrek 3-D - film animowany, USA 2003
09:25	Król Lew - film animowany, USA 1994
11:25	Karate kid 3 - film sensacyjny, USA 1989
13:45	Krowy na wypasie - film animowany, Niemcy/USA 2006
15:45	Daleko jeszcze? - komedia, USA 2005, reż. Brian Levant
17:50	Nasz nowy dom (92) - reality show
18:50	Wydarzenia
19:20	Sport
19:25	Pogoda
19:30	Państwo w państwie - pr. publ.
20:00	Paranienormalni - Żarty się skończyły - pr. rozryw.
22:55	Snajper 3 - film sensacyjny, USA 2004, reż. P.J. Pesce, wyk. Tom Berenger, Byron Mann, John Doman
00:55	Polowanie na czarownice - film przygodowy, USA 2011, reż. Dominic Sena, wyk. Nicolas Cage, Ron Perlman
02:06	Dwóch krzyżowców, rozczarowanych postępowaniem dostojników kościelnych, podejmuje się zadania przetransportowania dziewczyny podejrzanej o czary do odległego opactwa.

REPUBLIKA	REPUBLIKA
06:30	Telezakupy
08:30	Transmisja Mszy Świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie
09:40	Studnia
10:20	Zdrowie na śniadanie
10:45	Gwiazdy w Republice
11:00	Salonik polityczny
12:00	Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza
12:55	Republika sztuki
13:20	Kalendarz historyczny
13:30	Telezakupy
16:35	Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego
16:55	Magazyn wojskowy
17:15	Gry tajnych służb
17:40	Studnia
18:20	Koniec systemu
19:00	Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
19:18	Sport w Republice
19:23	Prognoza pogody
19:26	Kronika olimpijska
19:35	Salonik polityczny
20:30	Polityczna kawa
21:30	Analfabet III RP
22:00	Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza
23:00	Nie o to pytałem
23:40	Republika sztuki
00:10	Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego
00:30	10.04.2010. Fakty
00:50	Analfabet III RP
00:12	Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny
02:06	Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
02:25	Sport w Republice
02:30	Prognoza pogody

TRWAM	TRWAM
08:00	Słowo Życia
08:05	Polski punkt widzenia
08:30	Z Parlamentu Europejskiego
09:00	Mysiąc Ojczyzna
09:10	Spotkanie z Magdą Buczek
09:15	Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
09:30	Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej
10:35	Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela”
10:40	Pochodzenie świata cz. 1
11:40	Petra - tajemnicze miasto
12:00	Anioł Pański
12:20	Wież - to też Polska
13:30	Papież Polak do Rodaków - Kraków Łagiewniki
14:00	Szlify księżnej
15:40	Syria
16:00	Informacje dnia
16:10	Koncert zyczeń
17:00	Gorzkie żale. Nabożeństwo pasyjne
17:30	Okiem kamery
17:55	40 dni z Duchem Świętym
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokończone
19:25	Retrospekcja
19:30	Brat Ogień
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Mysiąc Ojczyzna
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Samson i Dalila
22:30	Marana
22:40	Tydzień z Ziemi Świętej
23:00	Jak my to widzimy
23:30	Powstanie wielkopolskie - polskie zwycięstwo



22

Na tyle metrów pchnął kulę Konrad Bukowiecki podczas mityngu Copernicus Cup w Toruniu, ustanawiając tym samym rekord Polski. Świetnie wypadła także Justyna Święty-Ersetic, która wynikiem 51,78 s. pobiła halowy rekord kraju. Świetnie wypadł także Piotr Lisek. Wynik 4,91 m w skoku o tyczce to najlepszy w tym roku rezultat na świecie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 2018

SPORT

19

Krzysztof Oliwa

Norweg jest w świetnej formie w Korei. Na normalnym obiekcie po kapitalnym skoku w drugiej serii zdołał wyszarpać brązowy medal Kamilowi Stochowi i Stefanowi Huli. Na dużym obiekcie też czuje się znakomicie. Johansson skakał w warunkach gorszych niż rywale. Pomimo że miał wiatr o sile tylko 1,1 m/s – podczas gdy jego rodak Forfang 1,9 m/s, a czwarty Niemiec Andreas Wellinger 1,6 m/s – okazał się najlepszy.

Wiatr silnie wiejący pod narty zapowiada powtórke scenariusza z poprzedniego konkursu. To zła wiadomość dla Polaków, którzy lepiej radzą sobie przy gorszej pogodzie. Wiatr pod narty oznacza dużo ujemnych punktów liczonych do końcowej noty. Przekonał się o tym chociażby Maciej Kot, który skakał z belki 16. Zakopianczyk miał doskonałą próbę, lądując na 138. m (o trzy metry dalej niż Johansson) przy wietrze dochodzącym do 1,9 m/s. I choć dostał sporo ujemnych punktów (-20,4), to uplasował się na ósmej pozycji. Korzystne warunki najlepiej potrafił wykorzystać Ryoyu Kobayashi. Japończyk pofrunął aż na 143. m, wyraźnie poprawiając rekord skoczni. Stoch wylądował na 131,5 m. W kwalifikacjach ostatecznie był siódmy z minimalną stratą do czołówki.

O prawo startu w konkursie olimpijskim walczyło 57 zawodników. Wśród siedmiu skoczków, którzy nie wywalczyli prawa startu w sobotnim konkursie, chyba największą niespodzianką jest nieobecność Czecha Lukasa

SKOKI NARCIARSKIE \ Dziś Kamil Stoch i spółka planują powetować sobie pechowy start na skoczni normalnej

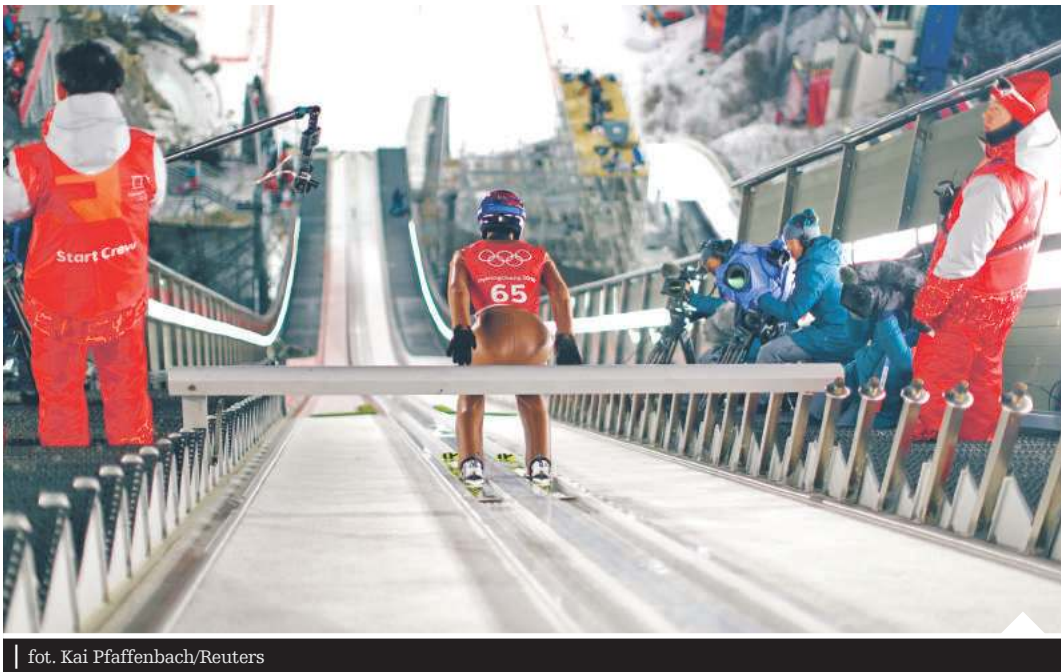
Czekamy na medal

Tym razem musi się udać. Dziś wczesnym popołudniem polskiego czasu Kamil Stoch, Stefan Hula, Dawid Kubacki i Maciej Kot rozpoczną walkę o pierwszy medal dla Polski na zimowych igrzyskach w Pjongczangu. We wczorajszych kwalifikacjach najlepiej wypadł Robert Johansson.

Halwy i podopiecznego Łukasza Kruczka Włocha Federico Cecona. Szansę walki o medal wcześniej stracili natomiast ci zawodnicy, którzy po treningach nie znaleźli uznania w oczach szkoleniowców. W ekipie Austrii nie znalazł się multimedalista olimpijski i mistrzostw świata Gregor Schlierenzauer, w niemieckiej Stephan Leyhe. W ekipie Japonii zabrakło miejsca dla Daiki Ito, w Norwegii Andersa Fannemela, zaś w zespole Białoczerwonych Piotra Żyły.

Nie przegap

Konkurs na dużej skoczni
Dziś, godz. 13.30
Transmisja: TVP1, Eurosport 1



fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

Zimowe igrzyska olimpijskie Pjongczang 2018 – wyniki

SKOKI NARCIARSKIE

Kwalifikacje

1. R. Johansson (NOR)	131,9 pkt
2. D. A. Forfang (NOR)	128,7
3. R. Kobayashi (JPN)	127,6

...	
7. K. Stoch	125,6
8. M. Kot	124,8
14. D. Kubacki	114,7
18. S. Hula	110,4

BIEGI NARCIARSKIE

mężczyźni – 15 km techniką dowolną

1. D. Cologna (SUI)	33.43,9
---------------------	---------

2. S. H. Krueger (NOR)	+18,3
3. D. Spicow (OAR)	+23,0

...	
33. D. Bury	+2.27,2
78. K. Bury	+4.54,8
82. M. Starega	+5.15,0

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

kobiety – slalom

1. F. Hansdotter (SWE)	1.38,63
2. W. Holdener (SUI)	1.38,68
3. K. Gallhuber (AUT)	1.38,95

mężczyźni – supergigant

1. M. Mayer (AUT)	1.24,44
-------------------	---------

2. B. Feuz (SUI)	1.24,57
3. K. Jansrud (NOR)	1.24,62

...	
M. Klusak	nie ukończył

NARCIARSTWO DOWOLNE

kobiety – skoki akrobatyczne

1. H. Huskova (BLR)	96.14 pkt
2. X. Zhang (CHN)	95,52
3. F. Kong (CHN)	70,14

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

kobiety – 5000 m

1. E. Visser (HOL)	6.50,23
2. M. Sablikova (CZE)	6.51,85

3. N. Woronina (OAR)	6.53,98
----------------------	---------

SKELETON

mężczyźni

1. Y. Sungbin (KOR)	3.20,55
2. N. Triegubow (OAR)	3.22,18
3. Dom Parsons (GBR)	3.22,20

SNOWBOARD

kobiety – snowcross

1. M. Moiola (ITA)	
2. J. Mabileau (FRA)	
3. E. Samkova (CZE)	

...	
20. Z. Smykala	

FELIETON KIBICA

Wojna o muzeum



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W ubiegłym tygodniu decyzją pana ministra Piotra Glińskiego zostałem powołany do rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. To dla mnie zaszczyt i wyróżnienie, jednocześnie zaś docenienie wieloletnich badań nad martyrologią duchowieństwa podczas ostatniej wojny, które stanowią jeden z ważniejszych obszarów moich naukowych zainteresowań. Mam nadzieję, że dalsza praca w tym

względnie okaże się pomocna, a tematyka męczeństwa Kościoła pojawi się na wystawie stałej. Okazuje się, że jak wielu innych ważnych wątków związanych z działalnością systemów totalitarnych, została ona konsekwentnie pominięta. A przecież programowo zwalczały one religię, zwłaszcza chrześcijaństwo. Dotychczas nie znalazło się tam nawet drobne wspomnienie chociażby św. Maksymiliana Marii Kolbego, którego zna cały świat, pierwszego kanonizowanego męczennika II wojny światowej.

W środowisku przeciwników dobrych zmian oczy-

wiście zawrzało. Zwłaszcza w „GW”, która opublikowała już teksty szkalujące moje dobre imię. To kolejna odsłona wojny o muzeum w Gdańsku. Ważniejsze niż dorobek naukowy jest dla nich moje zaangażowanie w ruch kibicowski i organizowanie przy tej okazji wielu inicjatyw, z patriotyczną pielgrzymką na czele. Oczywiście przy tej okazji pojawiło się wiele inwektyw, jak chociażby takich, że chętnie pozuję do zdjęć z bandytami, wspieram nazistów. Oczywiście jestem także winny temu, że kibice „zaatakowali” pokojową manifestację Obywateli RP w Częstochowie

podczas ostatniego spotkania kibiców na Jasnej Górze. Redaktorów odsyłam do oświadczenia związanego z tym wydarzeniem śląskiej policji, która jasno w swoim komunikacie napisała, kto był prowokatorem tego wydarzenia.

Skala hejtu, chamskich komentarzy, obelg i wyzwisk, jakie pojawiły się przy okazji tych publikacji, świadczy o moralnej kondycji czytelników „GW” i całego tego środowiska. Dla zobrazowania zjawiska: jeden z przykładów zapowiadających udostępnienie artykułu „GW” na profilu na Facebooku brzmiał: „Zachowanie przystające naziolskiemu łajdakowi, a nie księdzu katolickiemu. Kościół polski, niestety, jest pełen Międlarów. Jarek Wąsowicz wstyd”. Autor Krzysztof Król. Zna-

ny? Kiedyś tak, teraz nieco w cieniu. W wielkim skrócie, były działacz Konfederacji Polski Niepodległej, mąż pasierbicy Leszka Moczulskiego, były poseł, w latach 2011–2015 doradca społeczny prezydenta Komorowskiego, w latach 2016–2017 zasiadał w zarządzie głównym Komitetu Obrony Demokracji. Wystarczy?

Wymieniłem kilka zdań z Krzysztofem Królem na Facebooku. Zapewniliśmy w nich sobie nawzajem o modlitwie. To dobre wyzwanie na czas Wielkiego Postu. Rozpoczęliśmy właśnie okres nawrócenia, weryfikacji naszego życia w świetle Ewangelii Pana Jezusa. Módlmy się w tych dniach bardzo gorąco także za naszych nieprzyjaciół, abyśmy byli wolni od nienawiści. Tego nas uczył nasz Zbawiciel.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 WARTO POSŁUCHAĆ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Kraj nasz jest głównym siedliskiem najstarszego i najbardziej tajemniczego ze wszystkich narodów, narodu izraelskiego. Na ziemiach polskich przeznaczenie związało ściśle dwie narodowości, na pozór tak sobie obce – napisał polski wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz.

LIST OD CZYTELNIKA
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Jan Lech urodził się 5 listopada 1929 r. Rodzina Lechów składała się z ojca Franciszka, matki Katarzyny, stryja Wojciecha i młodszej siostry Jana – Stanisławy.

Wólka to siedlisko znajdujące się pomiędzy wsią Włoszczowice a wsią Gołuchów w gminie Kije. Tu mieszkała cała rodzina Lechów. Żydzi szukali schronienia w miejscach spokojnych i ustronnych. Dlatego Wólka była dla nich idealna. W styczniu 1943 r. przybył goniec żydowski, który poprosił o schronienie dla siebie, bliskich oraz znajomych. Ojciec Jana Franciszek świadom tego, że każdy, kto ukrywa Żydów, będzie rozstrzelany, zgodził się. Od tego momentu Wólka stała się na wiele miesięcy miejscem schronienia, do którego zaczęli przybywać Żydzi z Chmielnika, Piotrkowic, Kij oraz innych okolicznych miejscowości. Czasami było ich nawet dwudziestu czterech. Rodzina Lechów ukrywała Żydów od stycznia 1943 r. do połowy czerwca 1943 r.

Niemcy zaczęli wypytywać mieszkańców wsi, gdzie ukrywają się Żydzi. Nikt jednak nie zdradził miejsca. Dopiero gdy zapytali przypadkowo przebywającego w Kijach mężczyzny z Grabowca, ten, przestraszony,

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 16)

Uciekł spod ostrzału

Ojciec Jana, Franciszek Lech, zgodził się ukrywać Żydów, wiedząc, co za to grozi. Gdy Niemcy go mordowali, jego 14-letniemu synowi udało się uciec. Żyje do dziś.



Mogiła zamordowanego Wojciecha Lecha | fot. arch./d

chcąc ratować samego siebie, zdecydował się pokazać żandarmom miejsce ukrycia bezbronnego Żyda. Żandarmi pojechali do Włoszczowic samochodem. Zostawili pojazd na Borkach i ruszyli w kierunku Wólki. Dla mieszkańców Wólki rozpoczęło się prawdziwe piekło. Żandarmi z ustawionego w pobliżu dębu ciężkiego karabinu maszynowego roz-

poczęli zmasowany ostrzał zabudowań, w których przebywali Żydzi. Ciąg zabudowań zaczął płonąć. Wólka została szczelnie otoczona od strony lasu i Gołuchowa przez żandarmów. Kilku Żydów spłonęło, trzech uciekających z pożaru zabito. W sumie Niemcy zamordowali dziewięciu Żydów oraz Wojciecha Lecha. Cały dorebek rodziny Lechów został

strawiony przez ogień, który powstał w wyniku ostrzału zabudowań. Cudem uratował się z płonących zabudowań Jan Lech – 14-letni chłopiec. Uciekał przez łąki w kierunku lasu, a żandarmi strzelali. Jednak żadna z kul nie trafiła chłopca.

Rodzina Lechów do nadejścia zimy ukrywała się we włoszczowskim lesie, gdzie cały czas towarzy-

szyl im głód i strach. Później schronienia udzielił im Bolesław Lasak z Gołuchowa. Mieszkali u niego przez trzy miesiące. Sołtys Gołuchowa Władysław Kasza zorganizował dokumenty, czyli kenkarty od żandarmów. Potem zamieszkali w domu Pawłowskich i tak doczekali końca wojny.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska



**PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM**

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne
zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej”.

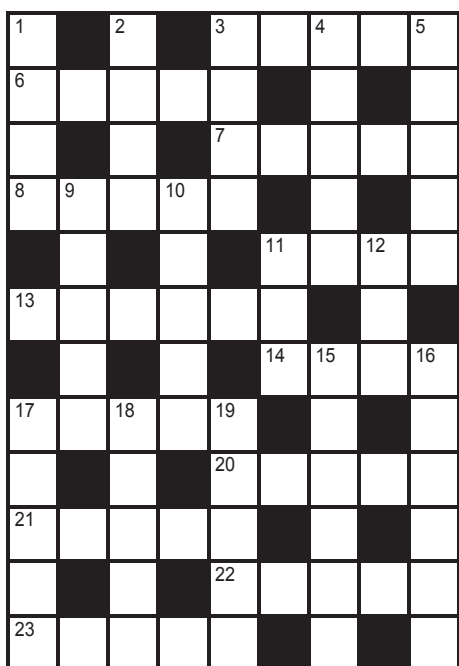
Będziemy też na Twitterze:
#SprawiedliwiPamietamy

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) górna część dresu
- 6) moda sprzed lat
- 7) skakała, to nóżkę złamała
- 8) żelazna rezerwa
- 11) myśl przewodnia
- 13) ogrom, mnóstwo
- 14) kierunek po przekątnej
- 17) w pierogach
- 20) szajka, gang
- 21) ciągnący się cukierek
- 22) król przed koronacją
- 23) gwara miejska, żargon

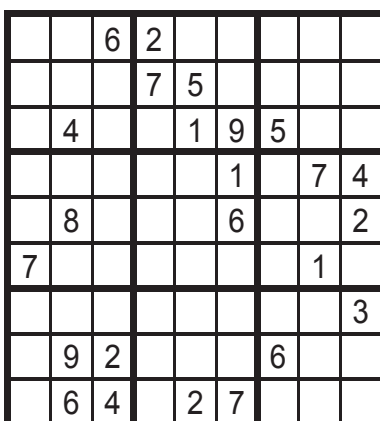
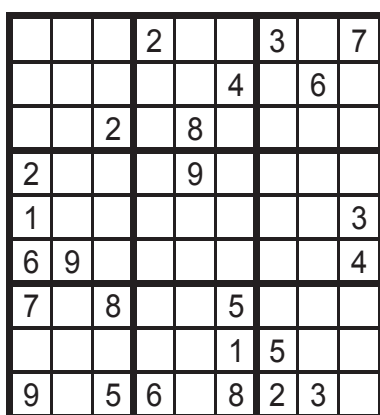
- 12) naturalne, zdrowe
- 15) wielorasowy pies
- 16) piosenka żeglarska
- 17) zdjęcie z planu
- 18) palma włóknodajna
- 19) uciekinier z więzienia



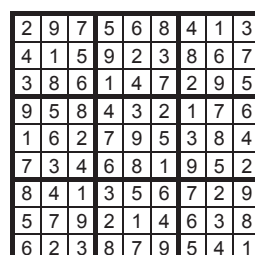
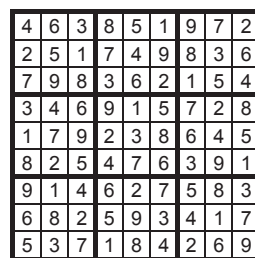
PIONOWO

- 1) rozkruszony mur
- 2) azjatycka równina
- 3) sport na ringu
- 4) gabinet z tekami
- 5) imię Młynarskiej
- 9) wywołuje czerwone
- 10) góry w Maroku
- 11) ukośna litera

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennik.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodysk: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennik.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennik.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennik.pl
www.facebook.com/GPCodziennik

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

PIENIĄDZE NIK SKONTROLUJE THE WORLD GAMES 2017

Wrocławskie igrzyska niegospodarności



**Miasto musiało
zapłacić, żeby
widzowie mogli
obejrzeć transmisję
igrzysk w telewizji**

fot. Tm/Gazeta Polska

Jest szansa, że wrocławianie dowiedzą się, ile z ich pieniędzy, wydanych na organizację wielkiej imprezy, poszło na marne. Na przełomie marca i kwietnia br. ma się rozpocząć kontrola Najwyższej Izby Kontroli dotycząca przygotowania oraz wykorzystania obiektów na Światowe Igrzyska Sportowe „The World Games 2017”. Czy efektywnie wykorzystywano wybudowane i zmodernizowane obiekty w trakcie i po zakończeniu igrzysk?

Magda Groń

Przeprowadzenia przez NIK kontroli The World Games chcieli poseł Mirosława Stachowiak-Różecka i radny miejski Marcin Krzyżanowski. Wniosek w tej sprawie do NIK-u wrocławscy politycy z PiS-u przesłali już w maju 2016 r.

„Do organizacji tego wydarzenia została utworzona osobna spółka Wrocławski Komitet Organizacyjny „Światowe Igrzyska Sportowe 2017”, która w 2015 r. zanotowała stratę ponad 5 mln zł. Spółka w 2014 r. zatrudniała 15 osób, w 2015 r. już 31 – pisali Mirosława Stachowiak-Różecka i radny Marcin Krzyżanowski. – Z uwagi na wielkie nakłady finansowe przeznaczane przez władze Wrocławia na organizację imprezy bacznie przyglądamy się działaniom organizacyjnym

oraz ponoszeniu wydatków na to przedsięwzięcie. W tym celu wykorzystujemy uprawnienia kontrolne przysługujące radnym Rady Miejskiej Wrocławia i parlamentarzystom. Z przykrością musimy przyznać, że nasze działania napotykają problemy przejawiające się utrudnianiem dostępu do informacji lub wręcz ukrywaniem jej, co uzasadniane jest tajemnicą handlową”.

Według wycieńczeń magistratu modernizacja obiektów i organizacja imprezy kosztowały w sumie ponad 270 mln zł. Zgodnie z planem prac NIK-u w styczniu 2019 r. kontrolerzy zamierzają się uporać z przygotowaniem kompletnych informacji niezbędnych do wyciągnięcia wniosków.

– To dobrze, że kontrola się odbędzie. Przygotowaniu igrzysk towarzyszyło wiele negatywnych zjawisk, takich jak ukrywanie informacji o kosztach imprezy. W momencie

gdy we Wrocławiu nie ma pieniędzy na remonty mostów, budowę nowych linii tramwajowych, lekką ręką wydawano dziesiątki milionów złotych na transmisję igrzysk w telewizji, niezliczone analizy i ekspertyzy – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Marcin Krzyżanowski.

– Do tego działy się dziwne rzeczy przy przetargach. Przetarg na remont Stadionu Olimpijskiego wygrała firma, która zaproponowała cenę wyższą od pozostałych oferentów o kilkadziesiąt milionów złotych – wymienia Krzyżanowski.

Raporty NIK-u dostarczają cennych informacji na temat inwestycji prowadzonych we Wrocławiu pod rządami Rafała Dutkiewicza. W jednym z nich ujawniono niegospodarność na kwotę 313 mln zł przy budowie Stadionu Miejskiego.



ZABYTKI

Ratowanie świdnickiej katedry

60 mln zł – według szacunków parafii tyle potrzeba na przeprowadzenie prac renowacyjnych wewnątrz świdnickiej katedry oraz wzmocnienie konstrukcji jej wieży. Takie środki pozwoliłyby w ciągu kilku lat przywrócić zabytkowi piękno i jednocześnie zabezpieczyć przed degradacją elementów zewnętrznych. W styczniu br. prezydent Świdnicy zaapelowała o wsparcie renowacji katedry m.in. do prezydenta, premiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego

oraz posłów ziemi świdnickiej. – Niemal natychmiast w sprawę ratowania katedry włączył się poseł Michał Dworczyk – informuje Magdalena Dzwonkowska, rzecznik świdnickiego magistratu. Z informacji urzędu wynika, że poseł Dworczyk interweniował w tej sprawie u ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego oraz u wojewody dolnośląskiego Pawła Hreniaka, prosząc m.in. o wskazanie wszelkich możliwych źródeł dofinansowania remontu. Informacje na temat podjętych działań, ustaleń i decyzji mają być znane do 20 lutego.

(ag)



Z SAMOCHODU DO POCIĄGU

SMOG \ Koleje Dolnośląskie wprowadzają bezpłatne przejazdy kolejowe dla właścicieli samochodów na obszarze aglomeracji wrocławskiej. Z oferty można będzie skorzystać, gdy wartość stężenia szkodliwych pyłów w powietrzu przekroczy dopuszczalne normy. Aby podróżować za darmo razem z pasażerem, wystarczy mieć ze sobą dowód rejestracyjny auta z aktualnymi badaniami technicznymi.

fot. mat. pras./d

O ASPIRACJACH I WŁOSKIM POSTMODERNIZMIE

Z kobiecej perspektywy

„Genialna przyjaciółka” jest teatralną odpowiedzią na powieść Eleny Ferrante, którą jestem zafascynowana – mówi o swoim najnowszym spektaklu Weronika Szczawińska, reżyser teatralny. – Te cztery tomy zostały zamienione nie w coś, co jest streszczeniem fabuły, ale w spektakl starający się oddać ducha pisarki, jej literatury, w coś, co sprowadza się dla mnie do opowieści o historii najnowszej z bardzo kobiecej perspektywy.

Dobromiła Wrońska

Przedstawienie oparte na słynnej tetralogii włoskiej pisarki Eleny Ferrante można oglądać na Scenie na Strychu Wrocławskiego Teatru Współczesnego od 17 lutego. W założeniu twórców ma być opowieścią o aspiracjach, próbie przełamania istniejącego porządku społecznego i klasowego oraz o konsekwencjach tych prób.

– Powieść Ferrante jest bardzo obszerna i wielowątkowa. Dla mnie jest m.in. opowiadaniem o tym, w jaki sposób nasze bardzo intymne przeżycia są kształtowane przez to, co wspólne, społeczne, klasowe i publiczne. Jest również opowieścią o aspiracjach i ter-

rorze, jaki sobie same nakładamy – tłumaczy reżyser.

Scenografia przedstawienia, za którą odpowiada Karol Radziszewski (autor plakatu do spektaklu), ma charakter bardzo otwarty, akcja dzieje się wszędzie, w całej przestrzeni pomieszczenia, bez klasycznego podziału na widownię i scenę.

– Zakłada, że siedzimy w przestrzeni publiczno-prywatnej, np. butiku – mówi Karol Radziszewski. – Chodzi w niej o dyskomfort publiczności, która ma się znaleźć w przestrzeni „wysokiego designu”. Całe przedstawienie mówi właśnie o aspiracjach, stąd wizja, by odebrać widzowi punkt widzenia bezpiecznego obserwatora. Chodzi o to, by stał się uczestnikiem w teatrze designu.

\\ Scenografia zakłada, że siedzimy w przestrzeni publiczno-prywatnej, np. butiku. Chodzi w niej o dyskomfort publiczności, która ma się znaleźć w przestrzeni „wysokiego designu”. Całe przedstawienie mówi właśnie o aspiracjach, stąd wizja, by odebrać widzowi punkt widzenia bezpiecznego obserwatora – mówi scenograf Karol Radziszewski \\

Wszystkie ławki i krzesła, na których ma siedzieć publiczność, są jednocześnie dekoracją, elementem przedstawienia.

– W tej scenografii jest bardzo dużo nawiązań do powieści, cytatów – wyjaśnia scenograf. – Całość nawiązuje do włoskiego postmodernizmu, gdzie jest miks wszystkiego, do czasów, gdy Włochy wychodzą po wojnie z biedy i próbują zbudować na nowo swoją potęgę właśnie przez design. Niektóre meble są replikami z lat 70., 80., są bezpośrednim nawiązaniem do projektów z tamtego okresu. Dla mnie praca nad spektaklem była próbą odtworzenia pewnej konkretnej epoki, nie tylko wymyślaniem czy kreowaniem czegoś od nowa.

Praca nad spektaklem była próbą odtworzenia pewnej konkretnej epoki, nie tylko wymyślaniem czy kreowaniem czegoś od nowa



Na scenie zobaczymy niewielu aktorów, każdy z nich musi odegrać po kilka ról naraz. Wymaga to od nich dużej sprawności, umiejętności płynnego przeistaczania się z jednej postaci w drugą.

– Nie jest to łatwe, ponieważ w ułamku sekundy trzeba zmienić rytm, sposób gry,

ENERGIA ODNAWIALNA Z DOTACJĄ

Nie chcieli poprawki PiS-u, zrobili swoją

Najważniejsze, że efekt został osiągnięty. Świetnie, że udało się przywrócić zapis o odnawialnych źródłach energii, zrobiliśmy krok naprzód – mówił z nieukrywaną radością radny Piotr Maryński po czwartkowej sesji Rady Miejskiej Wrocławia.

Wcześniej jednak to nie było takie oczywiste. Jak informował „Dodatek Dolnośląski” w artykule „Miasto zielonej ściemy”, z projektu uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na wymianę ogrzewania węglowego na proekologiczne zabrakło zapisu o odnawialnych źródłach energii.

– W mojej ocenie wyrzucenie odnawialnych źródeł energii z projektu to skandal. To zaprzeczenie ekologii. Nie ma w nim kolektorów słonecznych, nie ma paneli, nie ma chociażby jakieś małej turbiny, takie rozwiązania zostały z niewiadomych powodów wyrzucone – alarmował Piotr Maryński, radny PiS-u, który nazywał projekt wprost skandalem.

Po naszej publikacji sprawy nabrały innego obrotu. Dzień przed sesją rady, w środę, przed komisją komunikacji i ochrony środowiska radny PiS-u Piotr Maryński złożył

poprawkę do projektu uchwały. Zamiast określenia „pompy ciepła” (które były wymienione jako urządzenie, na które można uzyskać dotację) zaproponował zapis: „urządzenia wykorzystujące odnawialne źródła energii”.

Jednocześnie własną autopoprawkę zgłosili autorzy projektu, dodając: „odnawialne źródła energii, w tym pompy ciepła”. Radny Maryński tłumaczył, że jego sformułowanie jest bardziej precyzyjne, bo nie można przecież powiedzieć o zamianie pieca kaflowego na odnawialne źródła energii. Jednak, jak zwykle, poprawka radnego opozycji nie zyskała uznania. Aż do sesji, na której nieoczekiwanie strona prezydenta Dutkiewicza zgłosiła kolejną autopoprawkę – z zapisem, którego domagał się konsekwentnie od początku Maryński.

Ponadto w czasie sesji radny Mirosław Lach, jako przedstawiciel Spółdzielni Miesz-



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

kaniowej Wrocław-Południe, powiedział, że we Wrocławiu słońce intensywnie operuje i produkuje energię elektryczną i tam, gdzie są zbudowane specjalne kolektory, nie ma z tym problemu.

Temat antysmogowy był na sesji głośny jeszcze z jednego powodu – radni Platformy Obywatelskiej próbowali winą za smog obarczyć rząd. Wyniki pomiarów z ostatnich dni nie napawają optymizmem. We Wrocławiu powietrze wciąż jest bardzo zanieczyszczone, wielokrotnie przekraczane są ustalone normy. Coraz więcej ludzi jest zaniepokojonych tą sytuacją.

– My i tak mamy te normy zawyżone w stosunku do Europy Zachodniej. Gdybyśmy stosowali ich wskaźniki, to tych przekroczeń byśmy mieli znacznie więcej – podkreślił na sesji Mirosław Lach z PiS-u.

Janusz Wolniak



SZYDEŁKOWANIE
Miasto na Niepodległość!

BIAŁO-CZERWONE SZYDEŁKOWANIE

ŚWIDNICA \ Szydełkowe graffiti to miejscowy pomysł na uczczenie 100-lecia odzyskania niepodległości. Z białych i czerwonych elementów stworzonych przez mieszkańców powstanie „ubranie”, które będzie umieszczone na budynkach w mieście.

fot. mat. pras./d



POŻEGNANIE PILOTA

POLICJA \ W Godzikowicach odbył się pogrzeb asp. szt. Janusza Sławika, pilota śmigłowca, współtwórcy policyjnego lotnictwa, odznaczonego za ratowanie zdrowia i życia ludzkiego najwyższym wyróżnieniem lotniczym – Błękitnymi Skrzydłami.

fot. Policja.gov.pl/d



Fot. Na scenie zobaczymy niewielu aktorów, każdy musi odegrać po kilka ról naraz | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

charakter postaci – tłumaczy Jerzy Senator, odtwórca kilku ról męskich.

Główną bohaterką graną przez Annę Kieć jest Elena Greco, która próbuje się wyrwać z ubogiej dzielnicy oraz udowodnić sobie i całemu światu, że potrafi coś w życiu

osiągnąć. Ta sama aktorka gra również Lilę Cerullo, najlepszą przyjaciółkę bohaterki, która staje się w spektaklu jej mroczniejszym alter ego.

– Można powiedzieć, że Lila Cerullo jest genialną przyjaciółką, w naszym przedstawieniu jest ciemniejszą, sil-

niejszą stroną osobowości Eleny Greco – mówi Weronika Szczawińska. – Choć jednocześnie przyjaźń tę można rozumieć metaforycznie, jako dialog ze sobą. To nie jest tak, że jest jedna genialna przyjaciółka w tym przedstawieniu – dodaje reżyser.



Aleksander Wierzejski

Duch Fryderyka unosi się nad miastem

KOMENTARZ

W 1764 r. władca Prus pokonał cesarza Austrii i włączył do swojego państwa Śląsk. Jak dowodzą dokumenty, kilkadziesiąt procent mieszkańców ciągle stanowili Polacy. „Frycek”, człowiek oświecony i nowoczesny, zakazał używania języka polskiego właśnie w imię postępu.

250 lat później ja – obywatel mazowieckiego miasta z tu-

nie coś chlupie, choć ze zdumieniem spojrziałem na sumę wydaną na tę wystawę. Ekspozycja jakoś nie odzwierciedla skali inwestycji (może dlatego jest tam ciemno?). Fryderycjańską tradycję podtrzymuje mapa z zaznaczonymi słynnymi wrakami statków. Angielskie, fran-

wi. Co prawda na początku są Piastowie, ale postępowość zaczyna się od Prus, a obecna – polska – historia liczy się od 1945 r. Na wystawie ani słowa o polskich mieszkańcach Wrocławia, którzy do początku XIX w. mówili tu w rodzimym języku. Zniknęli?

\\ Pojechałem odwiedzić Wrocław w celach turystycznych i edukacyjnych. Mimo słowiańskiej mowy nad miastem razem ze smogiem unosi się duch starego Fryca. Kein Polnisch! \\

nelem wzdłuż rzeki – pojechałem odwiedzić gród ubogacony w nadwodną kolejkę górską w celach turystycznych i edukacyjnych. Mimo słowiańskiej mowy, tak znad Wisły, jak znad Dniepru, nad miastem razem ze smogiem unosi się duch starego Fryca. Kein Polnisch!

Przykłady? Wrocławianie w ramach zachwalania miasta polecają wizytę w Hydropolis. W środku faktycz-

cuskie, ze trzy niemieckie. A polskie? Tych brak. Serio, chłopcy i dziewczynki układający wystawę? Nic wartego uwagi nie znaleźliście? Nikt, kto przyjmował i za- twierdzał tę wystawę, nie pomyślał, by dorzucić coś o swoim kraju? A może duch Frycka się przyśnił i powiedział, że to taaakie nienowoczesne. Fuf, ci Polacy!

Relacja z muzeum miejskiego też państwa nie zdi-

Podpytywałem pracowników, czy po odejściu Piastów jacyś Polacy zostali we Wrocławiu, może coś po sobie pozostawili. Brak wiedzy? Kompleksy? Efekty pracy 600 pracowników konsulatu Republiki Federalnej?

Warszawski dziennikarz Aleksander Wierzejski, związany z m.in. Telewizją Republika i Radiem Wnet, spędził ferie z rodziną we Wrocławiu. Powyższy komentarz przedstawia jego osobiste wrażenia.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Chiński Nowy Rok

Całodzienne warsztaty z okazji chińskiego nowego roku (Roku Psa). Od godz. 11 będą trwały warsztaty bez ograniczeń wiekowych m.in. z kaligrafii czy chińskich wycinanek (obowiązuje zapisy), a od godz. 15 pokażą otwarte z języka chińskiego, kung-fu, ceremonia parzenia herbaty i koncert na guzhengu (chińskiej cytrze).

Sobota, od godz. 11, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Transoriental Orchestra

Występ Kayah z projektem Transoriental Orchestra, w którym bierze udział kompozytor filmowy Atanas Valkov. Artyści zaprosili do muzykowania wybitnych instrumentalistów oraz solistów pochodzenia polskiego, ukraińskiego i irańskiego, aby wspólnie zaprezentować pieśni żydowskie z różnych regionów Europy i Bliskiego Wschodu.

Sobota, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Piosenka kabaretowa

Druga edycja recitalu na Scenie pod Regalem, z piosenką kabaretową w roli głównej. Podczas koncertu publiczność usłyszy utwory z repertuaru Kabaretu Starszych Panów, Wojciecha Młynarskiego czy Artura Andrusa. Zaprezentuje je Szymon Banach, wokalista, multiinstrumentalista – wirtuoz akordeonu, gitarzysta i bębniarz.

Sobota, godz. 18, Kawiarnia Literacka, Rynek 56/57, Wrocław

TEATR DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Wojna oczami dziecka

Spektakl dla dzieci od lat sześciu pt. „Wróg” według scenariusza i reżyserii Bartosza Kurowskiego powstał na podstawie książki Davide’a Caliego i Serge’a Blocha pod tym samym tytułem. Przedstawienie podejmuje trudny temat wojny, ukazuje jej nonsens i niezawinione cierpienie zwykłych uczestników działań wojennych.

Niedziela, godz. 12.30, Teatr Lalki i Aktora, ul. J. Brzechwy 16, Wałbrzych

TEATR



fot. mat. pras./d

Teatroteka Fest

Druga odsłona festiwalu Teatroteka Fest – cyklu prezentacji młodej polskiej dramaturgii przygotowanej z myślą o kinowym widzu. W ten weekend można będzie zobaczyć cztery spektakle nagrodzone przez warszawskie jury: w sobotę „Gardenię” i „Porwać się na życie” oraz w niedzielę „Cichą noc” i „Sprawę Rity G.”.

Sobota, niedziela, godz. 19, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Księżniczka fado

Występ Anay Moury zwanej księżniczką fado, stylu muzycznego będącego narodowym skarbem Portugalii. Artystka z charakterystycznym mocnym i przejmującym głosem w swojej twórczości stawia na intymność i kameralność. Jej aranżacje nie przytłaczają nadmiarem instrumentów, a interpretacje nie są tak melodramatyczne jak u Marizy.

Niedziela, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław



W GÓRACH MOŻNA POBIEGAĆ

NARCIARSTWO \ Mimo odwołania Biegu Gwarków sezon zimowy mamy w pełni. Przed nami alpejski Puchar Dzikowca w sobotę 17 lutego w Górcach koło Wałbrzycha. Na 24 lutego planowany jest Memoriał Boddka w Opawie, gdzie bieg główny ma dystans 9 km. I czekamy również na Bieg Piastów, który zaplanowany jest w dniach 24 lutego – 3 marca.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Obydwie drużyny przed tą kolejką sąsiadują ze sobą w tabeli. „Miedziowi” z 32 pkt zajmują 7. pozycję, Wisła Płock jest 6.

fot. Piotr Dziurman/400mm

Zagłębie powalczy w Płocku o trzy punkty

Dziś o godz. 15.30 w ramach 23. kolejki ekstraklasy Zagłębie Lubin zmierzy się w wyjazdowym spotkaniu z Wisłą Płock.

Bartłomiej Górski

Mecze w poprzedniej kolejce obydwie drużyny kończyły w diametralnie różnych nastrojach. Zagłębie uległo na swoim terenie warszawskiej Legii 2:3, tracąc decydującą bramkę w doliczonym czasie gry. Pozytywnym akcentem poprzedniego spotkania lubinian była jednak dobra postawa ich nowego napastnika Jakuba Mareśa, zdobywcy dwóch bramek. Mareś został do Lubina sprowadzony jako ten, który ma zastąpić Jakuba Świerczoka, i jak widać, był to dobry ruch działaczy i sztabu szkoleniowego.

Podopieczni Mariusza Lewandowskiego pokazali się w meczu z mistrzem Polski z dobrej strony. Nie przełożyło się to niestety na zdobycz punktową, ale postawa lubinian daje ich kibicom nadzieję na dobre występy w kolejnych spotkaniach.

W zupełnie innych nastrojach kończyli swoje spotkanie z poprzedniej kolejki zawodnicy Wisły Płock. Mimo że dwukrotnie przegrywali, udało się im odwrócić losy pojedynku i wygrać z Górnikiem Zabrze 4:2.

Obydwie drużyny przed tą kolejką sąsiadują ze sobą w tabeli. „Miedziowi” z 32 pkt zajmują 7. pozycję, Wisła Płock jest 6. Płocczanie zgromadzili do tej

pory 33 oczka. W spotkaniach wyjazdowych w tym sezonie zawodnicy z Dolnego Śląska dwukrotnie wygrywali, czterokrotnie remisowali i również cztery razy schodzili z boiska pokonani. Na obcych stadionach strzelili 11 i stracili 14 bramek.

W meczach na swoim stadionie dzisiejszy przeciwnik Zagłębia punktuje dość dobrze. Zawodnicy Jerzego Brzęczka sześciokrotnie na swoim terenie zdobyli komplet punktów, raz zremisowali i zaliczyli cztery porażki. Strzelili w tych spotkaniach 18 bramek, tracąc 12.

– Siłą Wisły są przede wszystkim skrzydła. Konrad Michalak, z którym gram w kadrze, to jeden z najszybszych zawodników nie tylko Wisły, lecz także całej ligi. Poza tym jest jeszcze zawsze groźny w meczach z nami Merebaszwilli, a do tego Arkadiusz Reca, Damian Szymański czy Dominik Furman. To dobry zespół – powiedział w jednym z przedmeczowych wywiadów na temat spotkania zawodnik Zagłębia Filip Jagiełło. – To na pewno będzie wyrównany mecz i tylko od nas zależy, jak go rozegramy. Musimy lepiej wejść w spotkanie niż ostatnio z Legią i tyle. Interesują nas tylko 3 pkt – dodaje pomocnik „Miedziowych”.

**ZAGŁĘBIE
LUBIN-WISŁA
PŁOCK
17 lutego,
godz. 15.30**

KOSZYKÓWKA

Półfinał dla Turowa

Koszykarze Turowa Zgorzelec pokonali w ćwierćfinałowym pojedynku MKS Dąbrowa Górnicza 67:64 i awansowali do półfinału Pucharu Polski. – To był brzydki mecz. Nie odgwiszdywano zbyt wielu przewinień i trzeba było pokazać agresję na parkiecie. To była twarda i ostra gra. Jestem przede wszystkim zadowolony z koncentracji i wysiłku moich zawodników w obronie – mówił po spotkaniu opiekun zgorzelczan Michael Claxton. W dzisiejszym spotkaniu półfinałowym Turów zmierzy się ze zwycięzcą meczu TBV Start Lublin–Polski Cukier Toruń.

SIATKÓWKA

Podtrzymać dobrą passę

Po nieoczekiwanym zwycięstwie z BKS-em Bielsko siatkarze Impelu Wrocław mają dziś szansę na kolejną zdobycz punktową. Przeciwnikiem wrocławianek w 18. kolejce będzie KSZO Ostrowiec. Początek spotkania o godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA

Grają dolnośląskie drużyny

W męskiej ekstraklasie w ramach 22. kolejki Chrobry Głogów podejmie na swoim parkiecie o godz. 18 KPR Legionowo. Z kolei w 19. kolejce ekstraklasy kobiet KPR Kobierzycze zagra u siebie o godz. 17 z Koroną Kielce, KPR Jelenia Góra o 17.30 podejmie GTPR Gdynia, a Zagłębie Lubin o 17 rozpocznie wyjazdowy pojedynek z Piotrcovią.

ŻUŻEL

Kolejny sponsor wrocławskiej Sparty

Wrocławska hurtownia materiałów budowlanych Goja została kolejnym sponsorem żużlowców Sparty Wrocław. Firma obejmie swoim sponsoringiem bieg nr 13.

Prezes wrocławskiego klubu Andrzej Rusko nie kryje radości z pozyskania nowego źródła finansowania. – Z radością witam firmę Goja w gronie sponsorów WTS Sparty Wrocław. Cieszę się, że nasz klub zyskuje kolejnego solidnego partnera, i mam nadzieję, że to początek wieloletniej współpracy – mówi. Nowy sponsor dołączył do grona firm, które wspierają już wrocławskich żużlowców. Wicemistrz Polski jest dla lokalnych przedsiębiorstw atrakcyjnym partnerem dzięki miejscu, które zajął w tabeli w poprzednim sezonie. Kolejnym argumentem zachęcającym sponsorów do wspierania wrocławskiego żużla jest organizacja na Stadionie Olimpijskim zawodów Pucharu Narodów Par Żużlowych. Są one nową formułą rozgrywanego do tej pory Drużynowego Pucharu Świata Par.

Właściciel firmy Goja Grzegorz Obara tak podsumował podpisanie umowy z wrocławskim klubem: – W naszej firmie niezwykle cenimy sobie zarówno doświadczenie, jak i innowacyjne rozwiązania. WTS Sparta Wrocław wyróżnia takie same wartości, dlatego bez problemu znaleźliśmy wspólny język i pole do współpracy.

(bg)

Sobota-Niedziela
17-18/02/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzkipc>
twitter.com/GPCodziennie [dodateklodzkipc@swsmedia.pl](https://www.youtube.com/channel/UCdodateklodzkipc)
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Józef Strzelczyk
 to sekretarz Centralnego
 Wydziału Wojskowego
 Komunistycznej Partii
 Polski i współredaktor
 moskiewskiego dziennika
 „Trybuna Radziecka”

DEKOMUNIZACJA RADNI WZYWAJĄ
 DO RESPEKTOWANIA ZAPISÓW USTAWY

W Łodzi wciąż straszą symbole komunizmu

Na murach dawnej fabryki przy ul. Piotrkowskiej 219 wisi tablica poświęcona Józefowi Strzelczykowi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości alarmują, że w Łodzi pozostały tablice chwaleące ustrój komunistyczny. Zgodnie z ustawą dekomunizacyjną do 31 marca 2018 r. powinny one zniknąć z przestrzeni publicznej.

Bartłomiej Krasnodębski

W związku z tym, że ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego nakazuje pozbycie się z przestrzeni publicznej budowli i obiektów symbolizujących komunizm, prosimy władze Łodzi, by przeprowadziły wnikliwą inwentaryzację budynków i pomników znajdujących się na miejskim terenie. Gdy już to zrobią, muszą podjąć wszystkie możliwe działania zmierzające do usunięcia takich obiektów z terenu Łodzi. Powinny też poinformować właścicieli obiektów prywatnych o konieczności demontażu tablic chwaleących komunizm. Takie tablice znajdują się m.in. przy ul. Piotrkowskiej 219 czy al. Piłsudskiego 135. Na murach dawnych fabryk wiszą tablice poświęcone: Józefowi Strzelczykowi, Tekli Borowiakowej, Związkowi Młodzieży Walczącej i Armii

Ustawa
dekomunizacyjna
nakazuje pozbycie
się z przestrzeni
publicznej
obiektów i nazw
gloryfikujących ustrój
totalitarny

Czerwonej – twierdzi radny Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnej PiS-u Marty Grzeszczyk w Łodzi nie powinny się znajdować tablice, które symbolizują najczarniejsze chwile w historii Polski. – Józef Strzelczyk to sekretarz Cen-

tralnego Wydziału Wojskowego Komunistycznej Partii Polski i współredaktor moskiewskiego dziennika „Trybuna Radziecka”. Poprosił także Józefa Stalina o wcielenie do Armii Czerwonej – twierdzi radna. – Tekla Borowiakowa to też komunistyczna działaczka i sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Przeciwno Polsce, jako przybudówka partii komunistycznej, działał również Związek Młodzieży Walczącej – dodaje Grzeszczyk. Według radnych PiS-u w Łodzi od 1946 r. do 1989 r. zostało zawieszonych 45 tablic i stanęło osiem pomników.

Do końca marca 2018 r. zgodnie z ustawą dekomunizacyjną usunięcie tablic i pomników będzie się odbywało na koszt skarbu państwa. Według radnego PO Bartosza Domaszewicza urzędnicy powinni respektować nakazy ustawy dekomunizacyjnej. – Nie może to być jednak główne zajęcie pracowników urzędu – przekonuje Domaszewicz.

INWESTYCJE

Wybudują 43 mieszkania

Do 2019 r. przy ul. Wysokiej w Łodzi Widzewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego wybuduje 43 mieszkania. Przetarg na inwestycję ma ruszyć w marcu. – Mieszkania będą w większości jednopokojowe. Chcemy, by przebywały w nich głównie osoby młode lub rodziny z małymi dziećmi. Dla nich przeznaczymy mieszkania dwu- i trzypokojowe. Czynsz będzie wynosił ok. 13 zł /mkw. – wylicza Radosław Stę-

pień, prezes WTBS-u. – Po zaplanowaniu wnętrza budynku przez projektanta określimy dokładną liczbę mieszkań, ale będzie ich minimum 43. Blok będzie miał trzy piętra. Obok znajdzie się 30 miejsc parkingowych. Naprzeciwko planowanej inwestycji stoją także wybudowane przez nas bloki i w tej okolicy też można parkować – dodaje urzędnik. Aby zostać posiadaczem mieszkania od WTBS-u, trzeba przejść przez selekcję komisji złożonej z urzędników oraz radnych. Koszt inwestycji przy ul. Wysokiej to 7 mln zł.

(bk)

BUDŻET OBYWATELSKI

Powstaną stacje napraw rowerów

Mieszkańcy zagłosowali w budżecie obywatelskim na rozbudowę roweru publicznego. Jednak jak się okazało, pomysł ten nie jest możliwy do realizacji. Obecnie urzędnicy próbują udobruchać zwolenników dwóch kółek poprzez stworzenie kilku dodatkowych stacji do napraw rowerów. – Na to zadanie łodzianie także zagłosowali w budżecie obywatelskim. Dodatkowe stacje powstaną m.in. przy al. Jana Pawła II,

al. Piłsudskiego, rondzie Lotników Lwowskich, rondzie Solidarności, ul. Inflanckiej, ul. Maratońskiej, ul. Rojnej, al. Włókniarzy czy ul. Kusocińskiego – wylicza Paulina Cyniak z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. – Lokalizację stacji chcieliśmy podzielić równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice miasta. Wiele z nich znajduje się przy Trasie W-Z – dodaje urzędniczka. Koszt inwestycji to 45 tys. zł. Obecnie w Łodzi jest dziewięć stacji napraw rowerów, w których znajdują się m.in. pompka oraz podstawowe narzędzia.

(bk)



NIELEGALNA FABRYKA PAPIEROSÓW

POWIAT ZGIERSKI \ 156 tys. sztuk papierosów, maszyny i akcesoria do ich produkcji oraz prawie 2,5 tony tytoniu zabezpieczyli w nielegalnej fabryce łódzcy funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej działający we współpracy z CBŚP i policją. Na przestępczej działalności skarb państwa mógł stracić ponad 2 mln zł. Zatrzymano czterech mężczyzn w wieku 44, 51, 55 i 63 lat.

foto: Policja.gov.pl/d

POWSTAŁO CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNYCH

Studenci medycyny przećwiczą umiejętności na polu walki

Nie tylko na pacjentach, lecz także na specjalistycznych fantomach będą się mogli uczyć studenci Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Na uczelni powstało Centrum Symulacji Medycznych, by przyszli lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni mogli ćwiczyć sytuacje, z którymi spotkają się potem w pracy.

Bogumiła Kempieńska-Mirośławska

To trzecie takie centrum w Polsce, ale powstają one na wszystkich uczelniach medycznych. Celem centrów jest upracticznienie studiów i podniesienie jakości kształcenia, a nasza uczelnia idzie w tym kierunku od lat – mówi kanclerz UMed-u Jacek Grabowski. I dodaje: – Mamy wielu studentów zagranicznych i ogólnie wysoki poziom rekrutacji, dlatego też musimy dbać o nową jakość nauczania. Takie centra sprawdzają się na Zachodzie już od 20 lat, więc sprawdzają się także u nas.

Łódzkie CSM zlokalizowane jest w Centrum Kliniczno-Dydaktycznym na dwóch piętrach i zajmuje powierzchnię prawie

5 tys. mkw. Jego główną ideą jest wspólny trening zespołów medycznych, od pomocy pielęgniarstwa po specjalistyczne procedury wykonywane podczas operacji. – W naszym centrum studenci będą ćwiczyli m.in. różne procedury techniczne oraz elementy związane z pracą zespołową i, co ważne, także różne stany kliniczne, np. stany zagrożenia życia spowodowane niewydolnością oddechową czy krążeniem, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych, gdyż sprzęt, którym dysponujemy, pozwala na symulowanie i ocenę parametrów życiowych, np. częstości oddechów i tętna – mówi dr Maria Bartczak, dyrektor CSM-u. I dodaje: – Nasi studenci będą też mogli ćwiczyć różne procedury medyczne, jak wprowadzenie do znieczulenia przed

zabiegiem operacyjnym lub pomoc w sytuacji wystąpienia urazu, ale ćwiczenie na fantomach nie będzie w żaden sposób zastępowało kontaktu z pacjentem, natomiast zdecydowanie lepiej przygotowuje do niego studentów.

Będzie to możliwe dzięki wysokospecjalistycznemu wyposażeniu. W CSM-ie jest ponad 20 symulatorów wysokiej wierności, w tym symulatory kobiety rodzącej, noworodka, dorosłych i dzieci w różnym wieku oraz fizjologiczny symulator anestezjologiczny pozwalający na ćwiczenie znieczulenia pacjenta. Ponadto jest też blisko 130 fantomów do ćwiczenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej, pielęgnacji, badania ginekologicznego, ponad 230 тренаżerów do ćwiczenia umiejętności technicznych, np. udrażniania dróg oddechowych, wykonywa-

nia badań i wkluc. CMS posiada także rzeczywistych rozmiarów symulator przedziału medycznego karetki ze strefą działań przedszpitalnych oraz modelem mieszkania i strefę przedszpitalną do prowadzenia zajęć z medycyny pola walki i ratownictwa taktycznego. W CSM-ie są też sale do prowadzenia egzaminów OSCE, czyli egzaminów wysokiej obiektywności w standardach europejskich.

Całość kosztowała 56,4 mln zł, z tego ponad 33 mln zł pochodziło z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, ponad 13 mln dołożyło Ministerstwo Zdrowia, a 9,4 mln zł wyłożył UMed. CSM zwiększa bezpieczeństwo dla pacjentów, gdyż ćwiczenia na symulatorach zaawansowanych procedur będą się odbywały bez ryzyka dla nich.

Główną ideą CSM jest wspólny trening zespołów medycznych, od pomocy pielęgniarstwa po specjalistyczne procedury wykonywane podczas operacji



KSIAŻKA



NARODOWE CENTRUM KULTURY
ma zaszczyt zaprosić na spotkanie promocyjne z autorami i bohaterami książki
Stenogramy '81
Zapis negocjacji studentów z przedstawicielami rządu PRL w czasie strajku łódzkich uczelni w 1981 r.
17.02.2018r. | 11:00
Instytut Europejski w Łodzi
ul. Piłkowska 26/28/4

Wydawcą książki jest Narodowe Centrum Kultury

Łódzki strajk studentów

Dziś o godz. 11 w siedzibie Instytutu Europejskiego w Łodzi odbędzie się premiera niezwyklej książki „Stenogramy '81”. Przygotowane przez Narodowe Centrum Kultury wydawnictwo zawiera skróconą wersję zapisu negocjacji oraz relacje z wydarzeń, których wspólnym wynikiem było podpisanie porozumienia łódzkiego oraz rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Podczas prezentacji odbędzie się spotkanie z autorami książki. Także dziś o godz. 20 na antenie TVP3 Łódź zostanie pokazany reportaż przygotowany przez dziennikarza TVP Tomasza Nowaka oraz historyk z łódzkiego oddziału

IPN-u Marzenę Kumosińską. Udokumentowali oni wspomnienia uczestników łódzkiego strajku studentów sprzed 37 lat. Sobotnią promocję książki oraz telewizyjny reportaż uzupełniają multimedialne materiały przygotowane na stronie internetowej Narodowego Centrum Kultury: nagrania filmowe i dźwiękowe, w tym oryginalne nagrania z negocjacji. Ich odczytanie umożliwią zawarte w książce kody QR. Wkrótce ukaże się także e-book zawierający ok. 1000 stron pełnego zapisu strajkowych negocjacji.

(mcz)

BUDŻET MIASTA

Czy Łódź naprawdę się rozwija?

Łódzcy samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości alarmują, że Łódź zbyt wolno się rozwija i coraz bardziej rośnie zadłużenie miasta. – Politycy rządzącej Łodzią PO udają, że wszystko jest w porządku. Aby reprezentować władzę miasta, trzeba wiedzieć, o czym się mówi, i pokazywać konkretne liczby. Tego z pewnością nie potrafi Tomasz Kacprzak, działacz PO i przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi – uważa radna PiS-u Marta Grzeszczyk.

Przypominam panu Kacprzakowi, że w budżecie Łodzi na 2018 r. zaplanowano tylko 16 proc. na inwestycje. To o wiele za mało. Wrocław, do którego tak chętnie odwołują się łódzcy politycy PO, przewidział na inwestycje ok. 21,6 proc. swojego budżetu, czyli prawie 1 mld zł. My obecnie ścigamy się z Wrocławiem niestety tylko pod względem zadłużania miasta. Wrocław w 2016 r. miał dług w wysokości ponad 2,7 mld zł, a władze Łodzi na 2018 r. zaplanowały zadłużenie na poziomie 2,8 mld zł – wylicza radna Grzeszczyk, zasiadająca w komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej.

Według radnego PiS-u Włodzimierza Tomaszewskiego władze miasta powinny dążyć do tego, by inwestycje były na poziomie co najmniej 30 proc. budżetu. – Nie wiem, dlaczego tego nie robimy. My od wielu lat żądamy, by w miejskim budżecie zapisano ok. 36 proc. na inwestycje. To nie jest trudne, ponieważ m.in. w latach 1992 i 1994 tyle przewidywano na rozwój, a wtedy nie mieliśmy tak wielu możliwości zewnętrznych dofinansowań – uważa samorządowiec z PiS-u.

Jednak według polityków PO nie ma żadnego problemu związanego z wolnym rozwojem gospodarczym miasta. – W ostatnich latach wła-

\\ Wrocław, do którego tak chętnie odwołują się łódzcy politycy PO, przewidział na inwestycje ok. 21,6 proc. swojego budżetu, czyli prawie 1 mld zł. My obecnie ścigamy się z Wrocławiem niestety tylko pod względem zadłużania miasta – mówi Marta Grzeszczyk \\

dze Łodzi poczyniły duże wydatki związane m.in. z budową tras W-Z i Górnej oraz powstaniem Nowego Centrum Łodzi. Teraz Łódź inwestuje w komunikację i rewitalizację. Wydajemy na inwestycje tyle, ile możemy – uważa Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, polityk PO.

(bk)

ABP RYŚ SPOTKA SIĘ Z UCZNIAMI

KOŚCIOŁ \ Blisko 20 tys. uczniów szkół ponadpodstawowych weźmie udział w Arenie Młodych, wielkopostnym spotkaniu rekolekcyjnym, które z inicjatywy abp. Grzegorza Rysia odbędzie się 20 i 21 marca w łódzkiej Atlas Arenie.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



KRADŁ PALIWO NA STACJACH

POWIAT KUTNOWSKI \ Zatrzymano sprawcę kradzieży paliwa, który tankował samochód na stacjach paliw, po czym odjeżdżał, nie płacąc. Podejrzany w tej sprawie 36-latek odpowie teraz przed sądem. Za kradzież grozi do pięciu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



Centrum Symulacji Medycznych otwarte w CKD w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Marian Miszański

Cezary Grabarczyk, łódzki poseł PO, wkrótce będzie się tłumaczył przed sądem z zarzutu nielegalnego wejścia w posiadanie broni. Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska z PO ma właśnie proces o poświadczenie nieprawdy w dokumencie, który ujawnił, że „kredycik” zaakceptował dyrektor banku, były szef jej kampanii wyborczej. A łódzcy radni PO i SLD sami kontrolują spółki samorządowe, w których zasiadają.

Rewolwer Grabarczyka, kredycik Zdanowskiej

Kongresu Aferałów z osławioną „grubą kreską” Unii Demokratycznej), wreszcie – Platforma Obywatelska, której zakładaniem szczylił się m.in. gen. Gromosław Czempiniński. Gdziekolwiek powąchać – tam śmierdzi, gdziekolwiek splunąć – tam trafia się w jakieś bezpieczniackie, PRL-owskie powiązania i układy. Głęboko to się wżarło

kiem naukowym Uniwersytetu Łódzkiego w 1988 r.

Problem PO jest ciągle taki, że dużo w niej rozmaitych „Zbychów”, „Mirów” czy „Rychów”. Owszem, wywinęli się spod „proroka” – jak mówią gitowcy – ale smród pozostał. Toż i prezydent Hanna Zdanowska też się pewnie wywinie, może nawet powtórnie zostanie prezyden-

**\\ Problem PO jest ciągle taki, że dużo w niej rozmaitych „Zbychów”, „Mirów” czy „Rychów”. Owszem, wywinęli się spod „proroka” – jak mówią gitowcy – ale smród pozostał **

Niby nic, drobne geszefty, żadne tam wielkie przekrety, ale jednak śmierdzi. Co do Grabarczyka – mniejsza o ten rewolwer, ważniejsze jest, czy przypadkiem nie do niego poprowadzi ostatecznie afery z Autostradą Wielkopolską. Liberadzki zaczął – Grabarczyk skończył „tajną umową”?

Nawiasem mówiąc, kariera Grabarczyka to klasyka spodstolnego koniunkturalizmu! Najpierw Kongres Liberalno-Demokratyczny (ksywka ludowa: Kongres Aferałów), potem Unia Wolności (zlewka

w III Rzeczpospolita, jak „legendarny” Frasyniuk, „z robotnika biznesmen”, co to swój pierwszy biznes założył z esbekiem Zdzisławem Kmetką. Czyż i on dzisiaj nie „liberał”, „obronca demokracji”, „wróg PiS-owskiej dyktatury”, jak Grabarczyk? Jak Niesiołowski, z wczorajszego „platfusa” dzisiejszy „ludowiec”, nadto „europejski demokrat”? Dla mnie jednak najciekawsze w karierze Grabarczyka nie jest to, jak dostał pozwolenie na broń, ale z jakim to dorobkiem został pracowni-

tem Łodzi (sic!) – w końcu fałszowanie dokumentu w dzisiejszych zepsutych czasach to nic wielkiego, ot, tak jak pozwolenie na broń uzyskane psim śwędem.

Drobny geszeft na dole, większy wyżej, całkiem duży – na górze. A na samej górze – Amber Gold, Autostrada Wielkopolska, prywatyzacja Ciechu albo i słynny kontrakt gazowy z Rosją! Taka to piramidka władzy: sto pierwszorzędnym „liberalnym” afer za rządów PO i PSL-u, a aferzyści bełkoczą dzisiaj o „dyktaturze PiS-u”.

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Malarstwo Tomasza Gromy

Dzisiaj o godz. 18 w Muzeum Fabryki w Łodzi odbędzie się wernisaż Tomasza Gromy. Artysta w swoich obrazach prezentuje ekspresyjną wizję świata. Na wystawie w muzeum w Manufakturze widzowie obejrzą kilkanaście dzieł wykonanych farbami akrylowymi i olejnymi na płótnie. Tomasz Groma pokazuje swoje obrazy na wystawach indywidualnych w galeriach oraz w różnych lokalach.

TEATR



fot. mat. pras. d

„Wszystko w rodzinie” w Powszechnym

W sobotę i niedzielę o godz. 19 zespół Teatru Powszechnego w Łodzi zaprasza na komediowy wieczór. Zostanie zaprezentowana farsa Raya Conneya „Wszystko w rodzinie” w reżyserii Giovanni’ego Castellano. Akcja sztuki rozgrywa się w londyńskim szpitalu. Personel przygotowuje się do świątecznego przedstawienia. Jednak dr Mortimer nie może się pozbyć natrętnej żony.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zalewski śpiewa Niemena

Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej wystąpi Krzysztof Zalewski. Artysta w projekcie „Zalewski śpiewa Niemena” zaprezentuje piosenki wykonywane wcześniej przez Czesława Niemena, w tym m.in. „Dziwny jest ten świat”, „Jednego serca” oraz „Doloniedola”. Z Zalewskim wystąpią: Tomasz Duda, Jarosław Józwiak oraz Jakub Staruszkiewicz. Bilety na koncert dostępne w kasach filharmonii.

MUZYKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ballady i piosenka turystyczna

Dzisiaj o godz. 20 w pubie Stara Szkutnia przy ul. Wólczańskiej w Łodzi wystąpią gitarzysta Tomasz Lewandowski z pieśniami poetyckimi i balladami oraz grupa Na Swoim Tomka Borkowskiego. Ta ostatnia zaprezentuje przeboje polskiej piosenki turystycznej. Koncert ma przygotować łódzką publiczność do 43. Ogólnopolskiego Studenckiego Przeglądu Piosenki Turystycznej YAPA 2018.

HIT



fot. mat. pras. d

Dżem w Wytwórni

Jutro o godz. 18 w łódzkim klubie Wytwórnia wystąpi zespół Dżem. Dotychczas grupa prezentowała się np. na Folk-Blues Meetingu, Rawie Blues, Rocku Na Wyspie czy Rockowisku. Dżem występował ze swoim repertuarem wspólnie z orkiestrami symfonicznymi. Muzycy koncertowali m.in. w USA, Szwajcarii czy Niemczech. W Łodzi zagrają największe przeboje. Bilety na koncert zespołu w kasach Wytwórni.

WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wokół Wielkiej Łodzi

Jutro o godz. 12.30 dzięki oprowadzaniu kuratorskiemu będzie można dokładniej poznać się z czasową wystawą „Wokół Wielkiej Łodzi”, prezentowaną na parterze Muzeum Miasta Łodzi. Łódź miała być wielką, ale czy to terytorium sprawia, że miasto naprawdę jest znaczące? Jakie decyzje w historii Łodzi były słuszne, a jakie błędne? Te pytania znajdą odpowiedź podczas prezentacji.



LIGA SIATKÓWKI KOBIET

MECZE \ Grot Budowlani-Developres SkyRes (18 lutego, godz. 20.30), KSZO Ostrowiec-Impel (17 lutego, godz. 17), BKS Profi Credit-MKS Dąbrowa (16 lutego, godz. 18), Legionovia-ŁKS Commercecon (19 lutego, godz. 18), KS Pałac-Chemik (17 lutego, godz. 18), Enea PTPS Piła-Poli Budowlani (17 lutego, godz. 18), Trefl Proxima-Polski Cukier Muszynianka (17 lutego, godz. 18).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Cieszymy się, że z drużyną z Wielkopolski zagramy na naturalnym boisku. To bardzo ważne w okresie przygotowawczym – mówi Mateusz Michalski, pomocnik Widzewa



Mateusz Michalski zdobył gola z rzutu karnego w meczu z trzecioliigowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew sprawdzi się z Lechem Poznań

Trzy tygodnie dzielą piłkarzy Widzewa Łódź od pierwszego meczu w rundzie wiosennej III ligi. 10 marca ich rywalem będzie Victoria Sulejówek. Tymczasem czeka ich sparing z drugą drużyną Lecha Poznań.

Daniel Mroczek

Widzewiacy mają za sobą wygrany mecz kontrolny z trzecioliigowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (5:2). Po tym spotkaniu Marcin Broniszewski przyznał, że łódzka drużyna zrealizowała postawione cele. – Był to cenny egzamin i zawodnicy go zaliczyli, choć mogli zdobyć więcej goli. Mamy w zespole kilka nowych twarzy. Mecze sparingowe są potrzebne m.in. zawodnikom, którzy dołączyli do nas w przerwie zimowej. Oni potrzebują czasu, by się zgrać z resztą ekipy – podkreśla asystent Franciszka Smudy. Gole dla łódzkiej drużyny zdobyli: Róbert

Demjan, Mateusz Michalski, Jakub Jasiński, Michał Przybylski i Daniel Świdzki. – Indywidualne oceny poszczególnych zawodników zostawimy dla siebie, ale jesteśmy zadowoleni z postawy całego zespołu. Sparing został wybiegany w dobrym tempie. Do startu ligi został niecały miesiąc. Będziemy się nadal przyglądali zawodnikom – zapowiada Broniszewski.

Widzew ma za sobą cztery mecze kontrolne. Wcześniej łódzianie pokonali Termę Ner Poddebice (5:2), Wartę Poznań (1:0) oraz Stomil Olsztyn (2:0).

W sobotę zmierzą się w Uniejowie z drugą drużyną Lecha Poznań (początek o godz. 13). – Cieszymy się, że z drużyną z Wielkopolski zagramy na naturalnym boisku. To bardzo ważne w okresie przygotowawczym – podkreśla Mateusz Michalski.

Pomocnik klubu z al. Piłsudskiego jest zadowolony z pracy w okresie przygotowawczym. – Z tygodnia na tydzień prezentujemy się coraz lepiej. Za nami ciężkie ćwiczenia wytrzymałościowe, które powinny zaowocować w ligowym sezonie. Do naszej drużyny dołączyło kilku nowych zawodników i na pewno będą wzmocnieniem – uważa Michalski.

Z Widzewem może się pożegnać Sebastian Olczak. Zawodnik kilka dni temu zakończył testy w Polonii Warszawa, ale wciąż ma szansę na zmianę barw klubowych. Musi jednak dojść do pełnej sprawności, bo obecnie narzeka na lekki uraz. Olczak trafił do Widzewa przed rundą wiosenną sezonu 2016/2017 ze Świt Nowy Dwór Mazowiecki. W tym roku został wystawiony przez łódzki klub na listę transferową.

**WIDZEW
-LECH II
POZNAŃ**

sobota, godz. 13

PIŁKA NOŻNA

Trzecioliigowiec rywalem łódzian

Łódzki Klub Sportowy zmierzy się w sobotę z trzecioliigowym KKS-em Kalisz (początek o godz. 11). Trener Wojciech Robaszek będzie mógł skorzystać w tym spotkaniu z usług Łukasza Zagdańskiego, który ostatnio zmagął się z urazem. Do zajęć po chorobie wrócił także Piotr Pyrdół, a jedynym zawodnikiem, który nie wystąpi w sparingu z KKS-em, jest Tomasz Margol. Spotkanie odbędzie się na boisku przy ul. Minerskiej. Wstęp wolny.

PIŁKA RĘCZNA

Pojedynek o fotel wicelidera

Przed szczyptornistkami ChKS PŁ pojedynek z SMS ZPRP Płock. Zwy-

cięzca tego spotkania będzie zajmował drugie miejsce po 12 kolejkach w tabeli grupy A I ligi. W tej chwili wiceliderem rozgrywek jest łódzki zespół. Mecz zostanie rozegrany w hali sportowej w Płocku w sobotę o godz. 16.

PIŁKA SIATKOWA

Wyjada na Dolny Śląsk

PGE Skra Bełchatów sprawdzi w sobotę formę Cuprum Lubin. Spotkanie na Dolnym Śląsku zaplanowano na godz. 14.45. Lubinianie zajmują 8. miejsce w PlusLidze (33 pkt). Do tej pory zanotowali 11 zwycięstw i 9 porażek. Podopieczni trenera Roberta Piazzy po 20 kolejkach są na trzeciej pozycji (44 pkt). Do lidera, którym jest Zaksa Kędzierzyn-Koźle, tracą 11 pkt.

ŻUŻEL

Zawodnicy Orła dostaną ostro w kość

Dzisiaj zawodnicy Orła Łódź rozpoczną tygodniowe zgrupowanie. Podopiecznych trenera Janusza Ślącza czekają ciężkie treningi w Szczyrku. Żużlowcy mają dostać ostro w kość.

Jak podkreśla szkoleniowiec łódzkiej drużyny, zawodnicy nie będą narzekali na brak zajęć. – Zaczynamy w sobotę. Zawodnicy mają się zebrać przed kolacją – mówi Janusz Ślaczka, cytowany przez oficjalną stronę Orła Łódź. – Warunki będą doskonałe i pozwolą nam na intensywnie treningi. Rano będzie rozruch. Później zjemy wspólnie śniadanie i ruszymy na narty lub inne zajęcia w terenie. Po południu przewidujemy siłownię lub salę. Na wieczór planujemy trening na basenie lub saunę. Zapewniam, że czas będzie bardzo dobrze wypełniony. Na koniec każdego dnia wszystkim będzie się bardzo dobrze spało – dodaje.

Trener Orła nie zamierza oszczędzać żużlowców, bo w nowym sezonie mają walczyć o awans do Ekstraligi. – Ćwiczenia są ułożone tak, żebyśmy mogli sprawdzić, jaką pracę zawodnicy wykonali do tej pory – tłumaczy Ślaczka. 16 marca drużyna wyjedzie na Węgry i będzie tam trenować na torze przez trzy dni. Pierwszy sparing Orzeł rozegra z Get Wellem Toruń (25 marca). Kolejnymi rywalami łódzkiego klubu będą Kolejarz Opole (27 marca) i PSŻ Poznań (5 kwietnia).

(dm)

TRANSPORT ZBIOROWY ROZWÓJ SZYBKIEJ KOLEI MIEJSKIEJ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA



Tabor Szybkiej Kolei Miejskiej wymaga odnowienia. Przewoźnik ma szansę na wzmocnienie nielicznych nowych pociągów 10 kolejnymi. Na przeszkodzie może stać polityka urzędu marszałkowskiego

Marszałek chce wziąć kolejkę głodem

SKM wozi coraz więcej pasażerów i pilnie potrzebuje więcej nowych składów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Rekordowe dofinansowanie SKM z rządowej agencji może przepaść. Marszałek województwa chce większościowych udziałów w spółce w zamian za wyłożenie wkładu własnego na zakup nowych pociągów. Grupa PKP nie chce stracić spółki córki. Urząd marszałkowski nie zamierza z kolei podpisywać z SKM wieloletniej umowy przewozowej, dzięki której przewoźnik zabezpieczyłby kredyt na wkład własny.

Stanisław Balicki

PKP SKM może stracić 160 mln zł dofinansowania z Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Na początku miesiąca agencja umieściła trójmiejskiego przewoźnika na liście 10 beneficjentów dofinansowań z całego kraju. Problemem jest uzyskanie wkładu własnego do przedsięwzięcia kolei, która za niemal 400 mln zł chce kupić 10 nowych pociągów elektrycznych. – Zaangażujemy się finansowo, ale w formie udziałów w spółce SKM – odkrył karty marszałek województwa Mieczysław Struk w Radiu Gdańsk. Powiedział też, że nie zgadza się na wydawanie pieniędzy na finansowanie prac przewozowych i taboru w spółce, w której urząd marszałkowski nie

ma większościowego udziału. 68 proc. udziałów w trójmiejskiej SKM ma grupa PKP, województwo ze swoimi 10,4 proc. jest udziałowcem mniejszościowym.

Na deklarację Struka odpowiedział oświadczeniem właścicieli: „Struktura właścicielska PKP Szybkiej Kolei Miejskiej jest korzystna i nie ma potrzeby jej zmieniać. Tym bardziej obecnie, gdy przewoźnik ten bardzo dobrze wywiązuje się z postawionych przed nim zadań, obsługując połączenia w aglomeracji trójmiejskiej oraz część tras regionalnych w województwie pomorskim” – czytamy w komunikacie zarządu grupy.

Gdy ogłoszono wyniki konkursu CUPT-u, rzecznik PKP SKM Tomasz Złotoś mówił „Dodatkowi Pomorskiemu”, że wkład własny można by zapewnić z kredytu, ale za-

bezpieczeniem dla banku musiałaby być długoterminowa umowa przewozowa. – Prosimy od lat urząd marszałkowski o umowę wieloletnią – mówił Złotoś. – Pojawiły się nieoficjalne sygnały, że następna umowa być może będzie dwuletnia, a potem możemy być może liczyć na wieloletni kontrakt – opisywał sprzeczne komunikaty dochodzące do firmy.

PKP SKM posiada 59 jednostek trakcyjnych i elektrowozownię w Gdyni-Cisowie. Jest przewoźnikiem wyspecjalizowanym w obsłudze podmiejskiego ruchu kolejowego w aglomeracji trójmiejskiej. Tabor spółki się starzeje, jedynie kilkanaście z jednostek przewoźnika to pociągi zmodernizowane lub nowe, reszta ma 30–40 lat. Na zorganizowanie wkładu własnego pozostały niecałe dwa miesiące.

GOSPODARKA MORSKA

Większy ruch w gdańskim porcie

W styczniu Port Gdańsk znowu zanotował rekordowe wyniki w przeładunkach prawie wszystkich grup towarów, szczególnie zaś paliw, drobnicy oraz węgla. Styczniowy przeładunek osiągnął wynik 4 188 663 ton, czyli o 38,2 proc. więcej niż w styczniu 2017 r. To już trzeci miesiąc z rzędu, w którym przekroczono 4 mln ton ładunku – poinformowały władze portu. 68 proc. towarów w gdańskim porcie to import. Najwyższy

wzrost przeładunków Port Gdańsk notuje w drobnicy – obroty wyniosły 1 812 680 ton, o 41,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. Styczniowy przeładunek paliw był zaś większy o blisko 14 proc. w stosunku do stycznia ub.r. Przeładowano aż o 223 proc. więcej węgla niż rok temu. – Mamy nadzieję, że ta dynamika się utrzyma i regularnie wspólnie z naszymi kontrahentami będziemy świętowali kolejne rekordy. Jest to niewątpliwie wynik dobrze obranego kierunku rozwoju portu – mówi Łukasz Greinke, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk.

(mad)

GDYNIA

Pijany prowadził karawan

W Gdyni doszło do kolizji, w której uczestniczył karawan pogrzebowy. Przybyli na miejsce policjanci z drogówki wyczuli od kierowcy woń alkoholu. Poddali go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik wskazał blisko 2,5 promila. 40-letniego mieszkańca Gdyni doprowadzono do komendy, tam poddano go ponownie badaniu na zawartość alkoholu. Mężczyźnie nakazano stawienie się w komisariacie w Gdyni-Karwinach. Ale to nie

wszystko. Ci sami policjanci wieczorem, jadąc ulicą, na której doszło do kolizji, zauważyli ten sam karawan. Postanowili sprawdzić, kto nim kieruje. Za kierownicą siedział znany im już 40-latek. Funkcjonariusze zatrzymali pojazd do kontroli i ponownie przebadali kierowcę na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Tym razem wynik badania wskazał blisko 3 promile. Mężczyzna ponownie został doprowadzony do komendy, gdzie potwierdzono wynik badania. Zatrzymanemu grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

(mad)



NOWE TRAMWAJE I BYĆ MOŻE DARMOWY BILET

GDAŃSK \ Miasto podpisało umowę ze spółką Pojazdy Szynowe Pesa Bydgoszcz na dostawę 15 nowych tramwajów typu Jazz Duo. Będą dwukierunkowe, klimatyzowane i wyposażone w defibrylator. Prezydent Gdańska zapowiedział też, że jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, od 1 lipca ma zostać wprowadzona bezpłatna komunikacja miejska dla uczniów gdańskich szkół. Decyzję podejmą radni na najbliższej sesji.

fot. Gdansk.pl/d

POWRACA TEMAT EDUKACJI SEKSUALNEJ W SZKOŁACH

Podnieceni wyborami

Kilka miesięcy przed końcem kadencji samorządowej Platforma Obywatelska przestała zabiegać o sympatię prezydenta miasta Roberta Biedronia i teraz rywalizuje z nim o lewicowy elektorat. Na razie wygląda to jednak mało wiarygodnie.

Justyna Kwaśniak

Radni PO przed jesiennymi wyborami samorządowymi są między młotem a kowadłem. Ugrupowanie traci poparcie we wszystkich grupach wyborców i w obawie o utratę stanowisk w radzie miasta zaczęło rywalizować o głosy niedużej lewicowej części mieszkańców. O głosy te PO musi toczyć walkę z Robertem Biedroniem, co prowadzi do komicznych sytuacji.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Słupska prezydent Robert Biedroń chciał wprowadzić w miejskich szkołach dodatkową edukację seksualną opartą na lewicowym światopoglądzie. Tłumaczył, że obecnie obowiązujący w szkołach program nauczania o sprawach seksualnych jest „zawężony” i nie zawiera „nowoczesnych elementów”, m.in. równouprawnienia.

Uchwała została odrzucona głosami Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej.

– Platforma Obywatelska razem z PiS-em odrzuciła uchwałę bez żadnej dyskusji. Rozumiem, że w sali był ksiądz, który pilnował głosowania, ale miałem nadzieję, że kto jak kto, ale Platforma nie klęknę przed księdzem – komentował po głosowaniu radnych prezydent Słupska Robert Biedroń, który rozgoryczony porażką dał upust swoim emocjom na jednym z portali społecznościowych, gdzie pytał: „W jakim kierunku podąża PO?”.

– Uważam, że prezydentowi nie chodziło o realizację projektu ds. edukacji seksualnej. Chodziło po prostu o promocję jego osoby, i to kosztem naszego ugrupowania. Prezydent Biedroń, który mówi o konieczności powstania nowej opozycji w Polsce, wie, że PO jest dla niego sporym zagrożeniem.

**\\ Zmiana programu edukacji seksualnej w Polsce nie jest zadaniem dla samorządów, a prezydent Biedroń powinien napisać w tej sprawie do ministerstwa. Nie zrobił tego, bo chciał się wypromować na wielkiego reformatora – ocenia Tomasz Kluczek, słupski działacz PiS-u **

I chwytą się wszystkich sposobów, by ją osłabić – przekonywała Beata Chrzanowska, radna PO w Słupsku.

Radni Platformy na zarzuty słupskiego włodarza odpowiedzieli, że mają własny projekt edukacji seksualnej dla uczniów i przedstawiają go na marcowej

sesji. Uchwała ma być przygotowana w taki sposób, by nie zrazić jeszcze bardziej mieszkańców Słupska do PO. Nie będzie tam mowy o zapraszaniu na lekcje m.in. transseksualistów, a jednocześnie projekt ma stworzyć pozory, że partia robi coś „nowoczesnego” dla wyborców.

– Zmiana programu edukacji seksualnej w Polsce nie jest zadaniem dla samorządów, a prezydent Biedroń powinien napisać w tej sprawie do ministerstwa. Nie zrobił tego, bo chciał się wypromować na wielkiego reformatora. Zrobił to w pojedynkę, a przy okazji zaatakował Platformę Obywatelską, od której oczekiwałby, że będzie z nim szła ramię w ramię. Zapomniał jednak, że PO chce tego samego co on, czyli władzy, której nie chce dzielić z włodarzem Słupska – ocenia Tomasz Kluczek, słupski działacz PiS-u.

Słupska PO jednego dnia odrzuca proponowany przez włodarza projekt edukacji seksualnej w miejskich szkołach, by potem ogłosić własny

SAMORZĄDY



Rytel chce się wybić na niepodległość

Ruszyła procedura utworzenia nowej gminy z siedzibą w dotychczasowym sołectwie Rytel. Ponad dwie trzecie mieszkańców poparło wniosek w tej sprawie. Miejsce stało się słynne po kataklizmie pogodowym w Borach Tucholskich i skutecznych działaniach miejscowego sołtysa.

1500 osób poparło wniosek o odłączenie Rytla od gminy Czersk. – Przystępujemy do następnego kroku, czyli utworzenia komitetu – zadeklarował w Radiu Gdańsk Łukasz Ossowski, sołtys Rytla (na zdj. stoi tyłem, obok Beaty Szydło). – Ten komitet będzie się zwracał w imieniu mieszkańców do poszczególnych instytucji. To komitet musi zbadać i przedstawić wszystkie plusy i minusy tego, żeby gmina Rytel była albo żeby jej nie było – wyjaśnił. Ossowski jest jednym z bohaterów

walki z ubiegłorocznym żywiołem w Borach Tucholskich. Sprawnie zorganizował mieszkańców do niezbędnych działań, nie czekając na pomoc samorządu gminnego. Ta była zresztą nieudolna, tak jak funkcjonowanie gminy rządzonej przez PO. Po katastrofie burmistrz Czerska Jolanta Fierek nie chciała pomocy od urzędu wojewódzkiego, a jednocześnie apelowała o wsparcie m.in. do samorządu Sopotu.

..... (sb)

RYNEK PRACY

Politechnika się opłaca

Zespół przeprowadzający monitoring losów absolwentów Politechniki Gdańskiej opublikował raport z badań przeprowadzonych w 2017 r. – Ponad połowa studentów PG znajduje pracę od razu po zakończeniu studiów. Trzy czwarte absolwentów uważa, że studia na PG zapewniły im podstawy do wykonywania pracy – podsumowują. Według raportu zadowoleni z kompetencji absolwentów są też pracodawcy.

Koordynatorem prac zespołu jest dr Michał Tomczak, adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych i Filozoficznych Wydziału Zarządzania i Ekonomii, a koncepcja badań została opracowana przez pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Zarządzania i Ekonomii. – Sondażem objęte zostały osoby, które ukończyły studia w 2014 r. Była to już piąta edycja badań przeprowadzanych cyklicznie od roku 2011. Z inicjatywy prof. Janusza Cieślińskiego, prorektora PG ds. organizacji, po raz pierwszy przeprowadzono także badanie opinii przedsiębiorców na temat kompetencji absolwentów naszej uczelni – informuje Politechnika Gdańska.

Ankieta rozesłana do absolwentów i pracodawców wykazała, że ponad trzy czwarte osób, które ukończyły studia, nie miało większych problemów ze znalezieniem zatrudnienia. 85,6 proc. ankietowanych pracowało, z tego 57,3 proc. znalazło zatrudnienie bezpośrednio po zakończeniu studiów. Prawie co piąta osoba poszukiwała pracy zaledwie przez kil-

ka miesięcy. Umowę o pracę udało się uzyskać zdecydowanej większości, bo 81,7 proc. Niemal połowa respondentów pracowała w dużych przedsiębiorstwach, liczących 250 i więcej pracowników, głównie na terenie województwa pomorskiego. Ankietowani pracodawcy wysoko oceniają kwalifikacje zatrudnianych absolwentów. 52,9 proc. przedsiębiorców dobrze oceniło przygotowanie absolwentów politechniki do zajmowanego stanowiska pracy, a 23,6 proc. określiło je jako bardzo dobre.

– Prawie trzy czwarte ankietowanych pracowało na stanowiskach inżynierskich lub specjalistycznych, a co dziesiąta osoba na stanowisku kierowniczym – podsumowują autorzy badania. – Wśród nielicznych osób, które nie pracowały w chwili przeprowadzenia badania, największą część stanowili respondenci, którzy nie zdecydowali się na podjęcie pracy zawodowej z powodu kontynuowania nauki na uczelni – dodają.

..... (ad)

57,3
proc. absolwentów
PG znalazło pracę
od razu po
zakończeniu
studiów

STRZELAŁ DO AUTOBUSU

KASZUBY \ Wejherowska policja zatrzymała 14-letniego chłopca z Rumi podejrzanego o to, że miesiąc temu ostrzelał z wiatrówki w tym mieście autobus, którym jechało ok. 80 pasażerów. Wybito wtedy dwie szyby, na szczęście nikt nie ucierpiał.

fot. Policja.gov.pl/d

ROZBUDOWA LOTNISKA W RĘBIECHOWIE

TRANSPORT \ Władze Portu Lotniczego Gdańsk zapowiedziały, że do terminalu pasażerskiego zostanie dobudowany tzw. pirs na poziomie parteru i pierwszego piętra. Nowa część będzie miała długość 180 metrów, a szerokość 66 metrów.

fot. mat. pras./d

KULTURALNY FLESZ

FILHARMONIA



fot. mat. pras./d

Przedwojenne szlagiery w Sopocie

Twórczości Henryka Warsa i Władysława Szpilmana będzie poświęcony sobotni koncert Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot. To będzie również promocja najnowszej płyty „Piosenki Warsa i Szpilmana”. Orkiestra pod dyktando Wojciecha Rajskiego w niedzielę o godz. 12 zaprezentuje przedwojenne szlagiery, które przetrwały próbę czasu i zmieniające się upodobania muzyczne pokoleń Polaków.

PIOSENKA



fot. mat. pras./d

Recital w Antrakcie

Artystyczna Kawiarnia Antrakt w Słupsku zaprasza w sobotę o godz. 20 na recital Diany Glinieckiej „Jeszcze nie umieramy”. Artystka zaśpiewa przy akompaniamencie Macieja Grauzenisa. W programie zarówno standardy jazzowe, jak i piosenka aktorska. Odbędziemy podróż tematyczną od najbardziej rozpoznawalnych rozrywkowych utworów Sinatry przez Peggy Lee aż do refleksyjnych kompozycji Magdy Umer.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Michał Bajor w Gdańsku

W zeszłym roku wydał dwie płyty „Od Kofty... do Korcza” vol. 1 i 2, które są podsumowaniem kilkudziesięciu lat pracy aktora z piosenką. Złożyły się na nie najważniejsze utwory wokalisty. Dla gdańskich sympatyków Bajora niewątpliwie sobotni koncert, który rozpocznie się o godz. 17 w Filharmonii Bałtyckiej, będzie prawdziwą uczcą muzyczną, złożoną z utworów, które od lat podziwiają jego fani.

INSTRUMENTALIŚCI



fot. mat. pras./d

Fingerstyle na Wyspie Skarbów

Wyspa Skarbów Gdańskiego Archipelagu Kultury przy ul. Turystycznej 3 zaprasza w sobotę o godz. 17 na koncert Piotra Krępecia i Szymona Białka. Zagra dwóch różnych gitarzystów, których wspólnym mianownikiem jest bardzo efektowna technika fingerstyle. Charakteryzuje się ona indywidualnym podejściem do instrumentu – stawia sobie za cel zagranie kompletnej muzyki.

GOŚCIE



fot. mat. pras./d

Fado w Zatoce Sztuki

Sala Kryształowa sopockiej Zatoki Sztuki w sobotę o godz. 20 zamieni się w lizbońską tawernę, a Zatoka Gdańska – w brzeg Oceanu Atlantyckiego. Kuchnia zaszerwuje potrawy oryginalnie portugalskie. Wszystko za sprawą tradycyjnej muzyki portowej zwanej fado. Doznania muzyczne będą się przeplatały ze smakami potraw i wina. Wystąpią gitarzysta Rui Manuel Tenório da Rosa oraz wokalistka Adelaide Beirão.

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Kartuzy Jazz Bass Days

W ten weekend Kartuzy staną się jazzową stolicą Polski. Przez dwa dni na scenie Kartuskiego Centrum Kultury wystąpią muzycy z całego kraju. 5. edycja festiwalu Kartuzy Jazz Bass Days będzie gościła takich muzyków jak: Trzaska, Jacobson, Gąsiorek Trio, Pili-chowski Quartet, Jerzy Małek, Andy Ninvalle, Adam Czerwiński MAP & Piotr Baron oraz Dorota Miśkiewicz. Koncerty poprowadzi Przemek Dyakowski.



Robert Biedroń oskarża PO, że ta „klęka przed księdzem” | fot. Fotomag/Gazeta Polska

SŁUPSK

Państwowa Inspekcja Pracy kontra Biedroń

Podczas lipcowej kontroli Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że w słupskim ratuszu mogło dojść w co najmniej kilku przypadkach do mobbingu, a w ponad 20 do naruszenia kodeksu pracy. Jak ujawniło Radio Gdańsk, kontrolerzy zaproponowali, by przeprowadzić wśród urzędników ratusza anonimową ankietę antymobbingową. Prezydent Słupska Robert Biedroń odmówił i podkreślił, że jego „osobistym priorytetem jest promowanie działań antidyskryminacyjnych i antymobbingowych”. – Bardzo rzadko spotykamy się z odmową przeprowadzenia takich działań, a bez zgody pracodawcy nie możemy ankie-

ty przeprowadzić – skomentowała w RG okręgowa inspektor pracy w Gdańsku Agnieszka Kraszewska-Godziątkowska. Według PIP-u naruszono też kodeks pracy przez dopuszczenie do pracy osoby mimo braku dokumentu poświadczającego przejście szkolenia BHP i badań lekarskich. Takie zastrzeżenia dotyczyły między innymi prezydenta Słupska. Wątpliwości kontrolerów wzbudziły także sprawy dotyczące nadgodzin, urlopów i regulaminu dotyczącego kobiet w ciąży pracujących w ratuszu.

(mad)

POWIŚLE

Kolejny samochód dla OSP

Tym razem o średni samochód ratowniczo-gaśniczy wzbogaciła się Ochotnicza Straż Pożarna w Gościszewie. Jego koszt to prawie 800 tys. zł. Uroczystość przekazania kluczyków odbyła się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sztumie. Uczestniczył w niej Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. – Dziękuję samorządom, które wspierają strażaków ochotników. Polski rząd nadal będzie przeznaczał pieniądze dla OSP, bo to inwestycja w bezpieczeństwo, które jest i będzie priorytetem. Cieszę się także ze znakomitej współpracy między OSP i PSP – mówił wojewoda. Środki na zakup wozu dla OSP

Gościszewo pochodziły z budżetu państwa (350 tys. zł) oraz Urzędu Miasta i Gminy Sztum (429 943 zł). Auto przeznaczone jest do zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przypomnijmy, że nowe wozy ratowniczo-gaśnicze otrzymali także ochotnicy z Władysławowa, Brodnicy Górnej, Pomieczyna, Mojusza, Leżna, Starogardu Gdańskiego, Jantara, Nowej Kościelnicy, Nowego Dworu Gdańskiego oraz Lubieszewa. Z kolei sprzęt i mundury trafiły do ochotników z OSP w Sulęczynie.

(sd)



PORAŻKA SPÓJNI W DEBIUCIE NILSSONA

PIŁKA RĘCZNA \ W trenerskim debiucie Dawida Nilssona, który zastąpił Marcina Markuszewskiego (przeszedł do GTPR-u Gdynia), piłkarze ręczni Spójni przegrali we własnej hali z innym beniaminkiem superligi, Energią MKS Kalisz – 27:34 (13:18). Dla gdynian dziewięć bramek zdobył Rafał Rychlewski, a siedem Rafał Jamioł. W ekipie gospodarzy zabrakło kontuzjowanego Roberta Kamyszcza.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Zawodników Arki czekają teraz dwa spotkania na wyjeździe. W sobotę żółto-niebiescy zmierzą się w Krakowie z Wisłą, a w następny piątek zagrają w Lubinie z Zagłębiem. Te zespoły także pretendują do miejsca w czołowej ósemce

Rubén Jurado ustalił wynik pierwszego meczu Arki z Wisłą. 8 września gdynianie pokonali krakowian na własnym stadionie 3:1 | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Meksykanin Esqueda gotowy do gry

Piłkarze Arki czekają teraz dwa wyjazdowe mecze z drużynami, które także pretendują do miejsca w grupie mistrzowskiej. W sobotę o godz. 20.30 gdynianie zmierzą się w Krakowie z Wisłą, a w następny piątek o godz. 18 zagrają w Lubinie z Zagłębiem. W tych spotkaniach trener żółto-niebieskich Leszek Ojrzyński będzie miał większe pole manewru w ataku, bo do gry został zgłoszony meksykański napastnik Enrique Esqueda.

Grzegorz Zieliński

W inauguracyjnym meczu rundy wiosennej zawodnicy Arki zremisowali u siebie 0:0 z Lechem Poznań. Nie było to spotkanie najwyższych lotów, ale pretensji nie można mieć do gdynian, którzy się spisali na miarę swoich możliwości i mieli w dodatku więcej od rywali sytuacji do zdobycia bramki. Zawiedli bez wątpienia goście, którzy zawsze, jak sami deklarują, walczą o mistrzostwo Polski. Z taką grą „Kolejorz” może mieć problemy nie tyle z triumfem w rozgrywkach, ile z zajęciem miejsca na podium.

Teraz żółto-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z zespołami, które także zamierzają się znaleźć w czołowej ósemce. – Kwestia gry w grupie mistrzowskiej rozstrzygnie się zapewne później, ale w obecnym układzie każdy mecz może się okazać kluczowy. Każde spotkanie może też dać większy komfort i nadzieję, ale może też przystopować. Jesteśmy na ósmym miejscu i to są nasi bezpośredni rywale, dlatego możemy przyjąć, że potyczki z Wisłą i Zagłębiem nie są za trzy, tylko za sześć punktów – przyznał trener Ojrzyński.

3
tyle meczów
na wyjeździe
wygrała Arka

We wrześniu w pierwszym meczu Arka po bramkach Rafała Siemaszki, Yannicka Sambei i Rubéna Jurado pokonała u siebie Wisłę Kraków 3:1. Wiadomo, że w sobotnim spotkaniu nie zagrają strzelcy dwóch pierwszych goli, którzy zmagali się z kontuzjami. Siemaszko trenuje już co prawda z drużyną, ale do stolicy Małopolski nie pojechał.

Do Krakowa trener Ojrzyński zabrał z kolei Enrique Esquedę, który w tym tygodniu uzyskał uprawnienia do gry. Niespełna 30-letni napastnik ma szansę zostać pierwszym meksykańskim piłkarzem, który wystąpi w polskiej ekstraklasie. Można jednak założyć, że dla Esquedy szkoleniowiec Arki przewiduje raczej rolę rezerwowego.

– Niczego nie można wykluczyć. Zobaczymy także, jak potoczy się mecz. Poza tym mamy do jego rozpoczęcia jeszcze trochę czasu i wiele rzeczy może się wydarzyć. Na pewno musimy być przygotowani na to, że Wisła chce i potrafi grać w piłkę. Rywale zrobią wszystko, aby po trzech kolejnych porażkach zdobyć u siebie trzy punkty – podkreślił Ojrzyński.

SIATKÓWKA

Trefl jedzie do Będzina

Siatkarze Trefla wybierają się do Będzina, gdzie w sobotę o godz. 18 zmierzą się z 13. w tabeli ekstraklasy MKS-em. Gdańszczanie mają na koncie 14 triumfów, czyli dwa razy więcej od rywali, którzy w pięciu ostatnich spotkaniach odnieśli tylko jedno zwycięstwo. W październiku w pierwszym meczu podopieczni trenera Andrei Anastasiego wygrali u siebie 3:0.

Hokej na lodzie

Automatyka rozpoczyna baraże

W niedzielę hokeiści MH Automatyki rozpoczynają baraże o prawo gry w play-off. O godz. 17 gdańszczanie podejmą Polonię Bytom, drugi mecz zaplanowano we wtorek na Górnym Śląsku. Ta rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw i ewentualne trzecie spotkanie odbędzie się w czwartek w hali Olivia. Zwycięzca zmierzy się w walce o medale z GKS-em Tychy.

KOSZYKÓWKA

Basket 90 kontra Artego Bydgoszcz

Trudne zadanie czeka koszykarki Basketu 90. W niedzielę o godz. 17 podopieczne trenera Gundarsa Vetry zmierzą się w Bydgoszczy z drugim w tabeli ekstraklasy Artego, które ma na koncie 13 zwycięstw i trzy porażki. Jedną z tych wygranych bydgoszczanki odniosły 15 października w Gdyni, gdzie triumfowały 75:73.

KOSZYKÓWKA



Asseco bez Pucharu Polski

Koszykarze Asseco nie zdobędą Pucharu Polski. W ćwierćfinale tych rozgrywek gdynianie przegrali z liderem ekstraklasy Anwilem Włocławek 73:87 (17:23, 16:21, 19:21, 21:22).

W połowie listopada w pierwszym meczu Anwil nie zostawił zawodnikom Asseco złudzeń i gładko wygrał w Gdyni 109:89. W pucharowej konfrontacji lepsi ponownie okazali się włocławianie, ale tym razem podopieczni trenera Przemysława Frasunkiewicza wyżej zawiesili rywalom poprzeczkę. – Jestem zadowolony z naszej gry, ale żeby mieć szansę wygrać z takim zespołem jak Anwil, trzeba bardzo dobrze bronić przez 40 minut, natomiast my odpowiednią defensywę prezentowaliśmy przez 25. Przegraliśmy też za dużo pojedynków jeden na jeden pod koszem. Uważam jednak, że konsekwentnie zmierzamy we właściwym kierunku – skomentował szkoleniowiec Asseco, w którym najlepiej zaprezentował się Przemysław Żołnierewicz. 22-letni zawodnik zdobył 21 pkt, miał osiem zbiórek, cztery asysty i dwa bloki. Niebawem gdynianie będą mieli możliwość zrewanżowania się włocławianom za te porażki, bo 10 marca zmierzą się z Anwilem w jego hali. Ze względu na eliminacyjne spotkania mistrzostw świata w ekstraklasie nastąpi teraz przerwa do 3 marca. Jedyne ligowe spotkanie rozegrają koszykarze Trefla Sopot, którzy w poniedziałek o godz. 19 podejmą AZS Koszalin.

(grzez)

REGION BURZA W SEJMIKU

Donieść na sąsiada w sprawie smogu

Urząd marszałkowski w ub.r. rozpoczął działania edukacyjne w ramach kampanii „Mogę zatrzymać smog”. Kosztowała ponad 554 tys. zł brutto. Jej efektów na razie jednak nie widać | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Dyskusja w Sejmiku Śląskim nad odpowiedzią w sprawie petycji Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla pt. „Nie dla smogu – tak dla węgla” rozgrzała radnych do czerwoności. Nic dziwnego – marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa (PO) próbował całą winę za brudne powietrze zrzucić jak zwykle na rząd.

Andrzej Hola

Eksperti izby oraz radni Prawa i Sprawiedliwości wskazują jednak, że samorządowe ustawy antysmogowe są całkowicie nieskuteczne, prowadzą do podwyżek cen węgla i ubożenia społeczeństwa. Samorząd wojewódzki walczy zaś ze smogiem nieskutecznymi akcjami propagandowymi, zamiast dać ludziom wsparcie na wymianę kotłów i docieplenie domów – co zdaniem rządu jest najskuteczniejszą metodą walki z zanieczyszczeniem powietrza. – Aż 46 proc. badanych na zlecenie izby uważa, że koszt zakupu węgla stanowi dziś znaczne obciążenie budżetu domowego. Dlatego też wzywamy sejmiki wojewódzkie, które już wprowadziły bądź zamierzają wprowadzić uchwały antysmogowe, do równoległego opracowania i wdrożenia programów wsparcia dla ubogich energetycznie – dofinansowania do zakupu nowoczesnych kotłów węglowych lub wspar-

cia w zakupie paliw węglowych – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes izby.

Radny PiS-u Piotr Czarnynoga wskazał, że przy okazji petycji izby jeszcze raz warto się zastanowić nad niektórymi zapisami przyjętej przez śląski sejmik uchwały antysmogowej. – Czy zabraniając palić ludziom mułami, nie spowodowaliśmy kłopotów Polskiej Grupy Górniczej? To, że przez nas jest droższy węgiel, to wiedza powszechna – mówił Czarnynoga. Wojciech Saługa uznał takie sugestie za skandaliczne i nieprawdziwe. I znów zaapelował do rządu o pomoc. – Rządu, który rok temu obiecał 14 punktów polityki antysmogowej, a do tej pory w pełni zrealizował tylko jeden – podkreślił marszałek.

Jednak Piotr Czarnynoga zauważa, że samorząd mógłby zrobić w sprawie zwalczania smogu znacznie więcej. Problem w tym, że na pewne rzeczy władze samorządowe wydają środki z nadmiarem, a później nie ma pieniędzy

na wymianę pieców i inne cele ważne społecznie. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – powiedział w Radiu eM Czarnynoga.

Co zatem robi samorząd? Najnowsza akcja to „List do sąsiada”. Pomyśl polega na wysłaniu listu do osoby, o której wiemy, że przyczynia się do zanieczyszczenia powietrza. Zdaniem radnych PiS-u to zupełnie nietrafiona inicjatywa, bo nikt nie chce mieć konfliktów z sąsiadem. Ludzie brzydzą się donosicielstwem – więc takich listów nie będą pisali. – List ma skłonić do refleksji i uświadomić, że palenie złej jakości paliwem nie jest anonimowe i będzie piętnowane przez sąsiadów między innymi w ten sposób – przekonują służby marszałka.

Urząd marszałkowski w ub.r. rozpoczął też działania edukacyjne w ramach kampanii „Mogę zatrzymać smog”. Jej koszt to ponad 554 tys. zł brutto. Zarobiły na tym niektóre media, a smog w regionie nadal jest potworny.

KLUBY „GP”

W hołdzie Wyklętym

W niedzielę 25 lutego br. Klub „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej zaprasza mieszkańców regionu na spotkanie z historykiem i publicystą Tadeuszem Płuzańskim. Wykład pt. „Żołnierze Wyklęci i ich oprawcy” odbędzie się o godz. 16 w klubie Villa Moda przy ul. Kościuszki 4b w Dąbrowie Górniczej. Wstęp wolny.

– Tadeusz Płuzański jest szefem publicystyki w TVP Info, prezesem fundacji Łączka i autorem licznych publikacji na temat Żołnierzy Wy-

klętych. Podczas spotkania można będzie nabyć książki pisarza i otrzymać jego autograf – tłumaczy Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „GP” w Dąbrowie Górniczej. Ponadto z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych 1 marca br. kluby dąbrowski i Będzin II zapraszają na mszę św. w kościele pw. św. Barbary w Będzinie (ul. Koszulew 1) w intencji Wyklętych – ofiar komunistycznego reżimu. Po nabożeństwie zaplanowano wykład i złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą Wyklętych, znajdującą się przed plebanią.

(ak)

INFRASTRUKTURA

Blachownia z gruntowną rewitalizacją

Dno znajdującego się w centrum miasta zbiornika zostanie oczyszczone za pomocą specjalnego sprzętu, a nad jeziorem powstaną mola, stanowiska dla wędkarzy i atrakcje dla miłośników sportów wodnych. – Plaża zostanie trzykrotnie powiększona, zmianie ulegnie otoczenie zbiornika – powiedział w Polskim Radiu Katowice Dariusz Wojciechowski, sekretarz gminy Blachownia. – Budujemy także 5 km ścieżek pieszo-rowerowych, 18-me-

trowe wieże widokowe oraz ławki i lampy solarne.

– Prace przy zbiorniku rozpoczną się, gdy stopnieje lód. Z początkiem marca zostanie zwodowany refuler, który będzie oczyszczał dno jeziora z mułu. Proces potrwa około dwóch lat – tłumaczyła słuchaczom Radia Katowice Sylwia Szymańska, burmistrz Blachowni. – Jednocześnie zostanie zagospodarowywany teren wokół zbiornika. Nowa infrastruktura będzie gotowa do jesieni br. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 12 mln zł, z tego 10 mln to dotacja unijna.

(ak)



KATOWICE \ Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy zaprasza wszystkich zainteresowanych nauczycieli i uczniów na bezpłatne zajęcia z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Zgłoszenia do 19 lutego do godz. 14 można nadsyłać na: wypożyczalnia@pbw.katowice.pl. W trakcie spotkań będą omówione zagadnienia z zakresu poprawności językowej.

foto: Pixabay/d

KORUPCJA W URZĘDZIE

Płatna protekcja i dotacje za łapówki

Policjanci z wydziału do walki z korupcją katowickiej komendy wojewódzkiej zakończyli śledztwo ws. powoływania się na wpływy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Zawierciu i podejmowania się pośrednictwa w załatwieniu tam spraw, w zamian za korzyści majątkowe. Płatną protekcję i dotacje za łapówki praktykowano tam przez lata.

Proceder miał miejsce w latach 2013–2016 – podkreśla podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach. Sprawa nadzorowana była przez śląski wydział zamiejscowego departamentu do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej. Śledztwo obejmowało procedery płatnej protekcji, nadużyć urzędniczych oraz wyłudzeń środków pochodzących z budżetu państwa i Unii Europejskiej. – W trakcie prowadzo-

dejranych mienie w postaci m.in. pieniędzy i samochodów osobowych. Akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie został skierowany do wydziału II karnego Sądu Rejonowego w Zawierciu – dodaje podinspektor Nowara.

Niestety, to nie pierwszy taki przypadek w urzędach pracy. Marek Jakubiak z Kukiz'15 uważa, że urzędy pracy i ochotnicze hufce pracy powinny zostać zlikwidowane. Kukiz'15 od dawna powtarza,

**\\ Według NIK-u PUP-y traktowały w minionych latach programy specjalne dla bezrobotnych jako sposób na pozyskanie dodatkowych pieniędzy. Niemal w połowie zbadanych programów kontrolerzy stwierdzili przypadki, kiedy pod nazwą programu specjalnego urzędy pracy realizowały standardowe formy pomocy **

nego postępowania przygotowawczego ustalono, że osoby, które otrzymały dotację m.in. na rozpoczęcie działalności gospodarczej, wręczały korzyści majątkowe osobom pośredniczącym, powołującym się na wpływy wśród urzędników Powiatowego Urzędu Pracy w Zawierciu. Kwoty wręczanych korzyści majątkowych wynosiły od 800 do 10 tys. zł – informuje Nowara. – Dotacje udzielane z tego tytułu wynosiły od 20 tys. do 22 tys. zł.

W śledztwie ustalono również, że część wyłudzonych w ten sposób środków finansowych była wydatkowana na inne cele. – Proceder ten nie byłby możliwy bez współdziałania urzędników PUP-u w Zawierciu, w tym byłej dyrektorki oraz dwóch urzędników – podkreśla Nowara. Aktem oskarżenia objęto łącznie 23 osoby w wieku od 23 do 67 lat, w tym trzech urzędników PUP-u w Zawierciu, którym przedstawiono łącznie 127 zarzutów. – Na poczet przyszłych kar i grzywien zabezpieczono należące do po-

że urzędy pracy są za drogie – budżet państwa co roku wydaje 12 mld zł na ich funkcjonowanie – i nieudolne. Według NIK-u PUP-y traktowały w minionych latach programy specjalne dla bezrobotnych jako sposób na pozyskanie dodatkowych pieniędzy. Niemal w połowie zbadanych programów kontrolerzy stwierdzili przypadki, kiedy pod nazwą programu specjalnego urzędy pracy realizowały standardowe formy pomocy. Tymczasem na realizację programów specjalnych resort pracy przeznaczył w latach 2011–2014 dodatkowe środki z rezerwy Funduszu Pracy w wysokości blisko 215 mln zł.

Jednak rząd zapowiedział, że nie włączy PUP-ów, które obecnie podlegają starostom, w skład administracji centralnej, ani tym bardziej ich nie zlikwiduje. Resort pracy przygotowuje natomiast nową ustawę, która ma usprawnić funkcjonowanie urzędów.

.....
Andrzej Hola

WYWIAD

Pielgrzymka do Ziemi Świętej to swoista terapia

To tragiczna charakterystyka naszej ziemi, że górnicy płacą swoim życiem za jej rozwój. Wdów i sierot z roku na rok przybywa – mówi ks. dr KRZYSZTOF BĄK, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej, w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Jest ksiądz komandorem Zakonu Rycerskiego św. Grobu Bożego w Jerozolimie. Do czego to zobowiązuje?

Na przykład do odbywania cyklicznych pielgrzymek do ziemi Pana. Od dnia mojej inwestytury do zakonu to miejsce pochłonęło mnie całkowicie. Cały rok marzeń, aby w ostatnim tygodniu sierpnia wyjechać do Ziemi Świętej. Na pielgrzymkę zapraszamy zwykle (jej organizatorem jest biuro pielgrzymkowe) bliskich tragicznie zmarłych górników albo osoby, które same uległy wypadkom w kopalniach. To tragiczna charakterystyka naszej ziemi, że górnicy płacą swoim życiem za jej rozwój. Wdów i sierot niestety z roku na rok przybywa. Wyjazd do Ziemi Świętej, stąpienie po ulicach, którymi chodził Jezus, to swoista terapia. W rekolekcjach wzięło udział już kilkaset osób. W 2015 r.

zaprosiliśmy górników ocalałych w katastrofie KWK Mysłowice-Wesoła, aby pomóc im się podnieść po tragicznych przeżyciach. Mimo +34 stopni Celsjusza pielgrzymi musieli mieć na twarzach kominiarki, by chronić oparzenia, rękawy ściągające blizny, kapelusze i inne zabezpieczenia. Trochę się obawialiśmy, czy nie zostaniemy posądzeni o terroryzm, ale służby Izraela już na lotnisku podeszły do sprawy z wielkim zrozumieniem i delikatnością. Pomagaliśmy też rodzinom osób, które straciły bliskich w katastrofie po zawaleniu się hali MTK w Katowicach. To smutne, że do dziś rany po tamtych wydarzeniach się nie zabiły. Także ofiarom powodzi z 2010 r., kiedy pod wodą znalazły się m.in. Bieruń Nowy, Chełm Śląski, Bojszowy, Przyszowice, katowicka Ligota. Ucierpiało wiele osób z naszej diecezji. Najbar-

dziej poszkodowani i najstarsi w 2011 r. wzięli udział w pielgrzymce. W tym roku planujemy kolejny wyjazd.

Na co dzień spotyka się ksiądz z ogromem cierpienia. Czy nie ma ksiądz obaw, że nie wszyscy potrzebujący otrzymają niezbędną pomoc?

Archidiecezja katowicka to ok. 1,5 mln ludzi, Caritas prowadzi tu ponad 100 placówek w 22 ośrodkach, nasz roczny budżet to ok. 100 mln zł. Na rzecz potrzebujących pracuje prawie 1600 osób, każdego dnia do naszych ośrodków zgłasza się prawie 15 tys. osób. Prowadzimy domy pomocy społecznej, organizujemy warsztaty terapii zajęciowej, wspieramy osoby starsze, ludzi młodych, osoby niepełnosprawne, bezdomnych, ofiary przemocy w rodzinie, poszkodowanych podczas klęsk żywiołowych. Prowadzimy też hospicja. Pracownicy są bardzo oddani podopiecznym, to ich zasługa, że wszystko działa, jak należy. Na przykład ośrodek dla osób niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże w Mikołowie-Borowej Wsi (działa jako samodzielny podmiot prawa) opiekujący się osobami niepełnosprawnymi (są tu m.in. szkoła specjalna, warsztaty terapii zajęciowej, dwa domy pomocy społecznej, dwa zakłady aktywności zawodowej) to jeden z najstarszych kompleksów w regionie. Dzięki inicjatywie opiekunów podopieczni działają w stowarzyszeniu Tur Borówka, w którym osoby niepełnosprawne fizycznie uczestniczą w biegach, poruszając się na wózkach lub o kulach; tańczą, uczestniczą w grach zespołowych. Z kolei

DLA OSÓB, KTÓRE CHCĄ POMÓC:

- Caritas Archidiecezji Katowickiej udostępni swoje konto bankowe na zbiórkę ofiar i darowizn. Każda przekazana kwota umożliwia prowadzenie szerokiej działalności charytatywno-opiekuńczej. Więcej informacji: www.katowice.caritas.pl
GETIN BANK SA II O/Katowice 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398
SWIFT: GBGCLPK
Caritas 40-041 Katowice, ul. Wita Stwosza 20
- „Śląskie Dzieciom Aleppo”. nr konta: 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398. Jako tytuł wpłaty konieczny jest dopisek „Śląskie Dzieciom Aleppo”.
- Aby wesprzeć wybraną rodzinę w Syrii, można dokonać wpłat na konto Caritas z dopiskiem w tytule przelewu „Rodzina rodzinie”.
- Fundacja Caritas Katowice powstała w 2007 r., prowadzi działalność charytatywną. Więcej: www.silesia.caritas.pl
konto: 90 1050 1214 1000 0023 2668 0937.
- Fundacja Caritas Katowice jest organizacją pożytku publicznego (KRS: 0000291119) umieszczoną na stronie 273 w wykazie OPP uprawnionych do otrzymania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2017.



PODRÓŻNICZE OPowieści

TARNOWSKIE GÓRY \ Tarnogórskie Centrum Kultury zaprasza w dniach 20–25 lutego na kolejną edycję Tarnogórskich Dni Kultury Podróżniczej. W programie m.in. opowieści z całego świata, seanse filmowe, degustacje i wystawa fotografii.

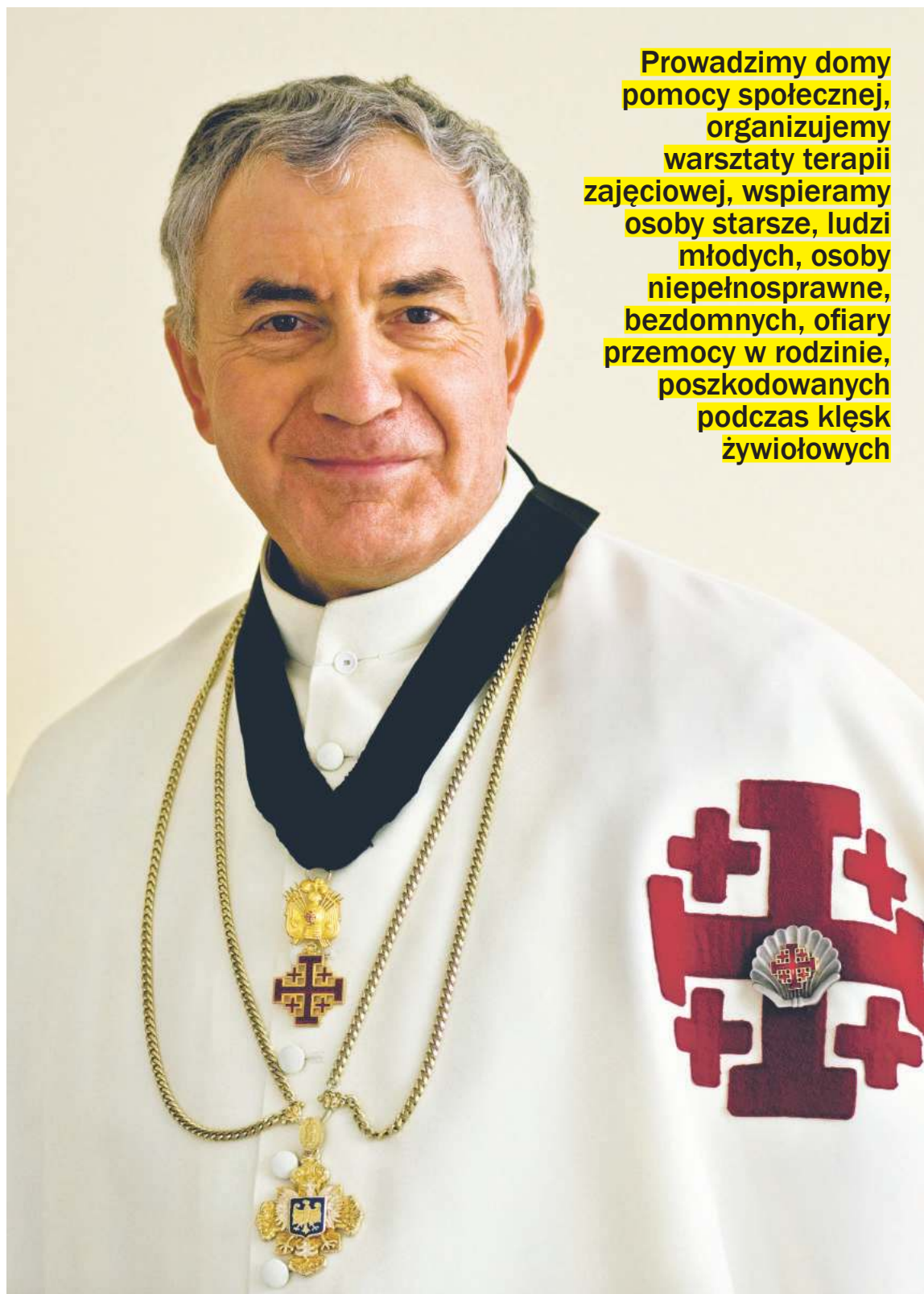
fot. mat. pras./d



BAJKI TERAPEUTYCZNE

MIKOŁÓW \ MBP i Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna zapraszają 19 lutego o godz. 15.30 na spotkanie z cyklu „Literatura i psychologia” pt. „Bajki terapeutyczne, czyli jak pomagać dzieciom, młodzieży i ich rodzicom przez dobór tekstów?”.

fot. Pixabay/d



fot. Caritas Archidiecezji Katowickiej

Prowadzimy domy pomocy społecznej, organizujemy warsztaty terapii zajęciowej, wspieramy osoby starsze, ludzi młodych, osoby niepełnosprawne, bezdomnych, ofiary przemocy w rodzinie, poszkodowanych podczas klęsk żywiołowych

w ośrodku dla niepełnosprawnych Najświętsze Serce Jezusa w Rudzie Śląskiej-Halembie organizowane są olimpiady specjalne. Projekt znalazł uznanie na forum międzynarodowym, m.in. w... Bangoku w Tajlandii. Ciekawe projekty dla niepełnosprawnych, głównie młodych ludzi, realizują też ośrodki w Knurowie, Pszczynie i Łędzinach.

Zmieńmy temat rozmowy. Na czym polega pomoc archidiecezji dla syryjskiego Aleppo?

Od 1,5 roku w naszej archidiecezji realizowany jest z inspiracji naszego metropolity ks. arcybiskupa Wiktora Skworca program „Rodzina rodzinie”. Polska rodzina lub parafia opiekuje się jedną wybra-

ną rodziną w Aleppo na obszarze objętym wojną i przekazuje jej kwotę niezbędną do przeżycia. To ok. 500 zł na czteroosobową rodzinę miesięcznie. Taką pomocą objęto już ponad 400 rodzin. Mieszkańcy przekazali prawie 2,5 mln zł. To wielki dar serca. Zwłaszcza że np. parafie, w których mieszkańcom się nie przelewa, takie jak w Katowicach-Szopienicach, wspierają aż 11 rodzin. W kolejną akcję „Śląskie dzieciom Aleppo” właśnie zapoczątkowaną przez oo. franciszkanów z Panewnik zaangażowany jest Kościół i władze woj. śląskiego. Dzięki datkom mieszkańców naszego regionu w Aleppo powstanie ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci. W kompleksie znajdują się m.in. sale do nauki, basen, boisko

i tereny rekreacyjne. Zostaną zatrudnieni lekarze, psychodzy, terapeuci. W samym Aleppo jest ok. 1 mln dzieci, 30 tys. to sieroty, bez naszego wsparcia mogą zostać wykorzystane do działalności terrorystycznej. Wiele z nich od kilku lat nie chodzi do szkoły, spędzając czas tylko na ulicy lub w schronach. Opiekują się nimi m.in. oo. franciszkanie. Ze swoją pomocą nie są w stanie dotrzeć jednak do większej liczby osób. Powstanie ośrodka to zmieni. Zbiórka potrwa do czerwca br. Wraz z o. Alanem Ruskiem, z prowincji wniebowzięcia NMP, Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, proboszczem parafii w Katowicach-Panewnikach, który zapoczątkował zbiórkę w naszym regionie, chcemy tam w tym roku pojechać.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Wtorkowe kino w Mieście



fot. mat. pras.

Klub Miasto w Bielsku-Białej zaprasza w każdy wtorek na cykl pokazów filmowych. W ramach najbliższego spotkania, 20 lutego o godz. 19, będzie można zobaczyć film dokumentalny z 2012 r. „Sugar Man” w reżyserii Malika Bendjelloula. To uniwersalna i zaskakująca opowieść o potęgze przypadku i roli szczęścia w ludzkim życiu. Film przedstawia niewiarygodną, pełną niespodzianek, a do tego prawdziwą historię życia Sixto Rodriguez, piosenkarza, któremu wrócono karierę większą niż Bobowi Dylanowi, a o którym nikt nie słyszał. Pod koniec lat 60. w jednym z barów w Detroit dwóch uznanych producentów muzycznych usłyszało nieznanego piosenkarza o wielkim talencie. Nagrali z nim album, licząc, że z miejsca stanie się gwiazdą. Jednak płyta okazała się fiaskiem: nie chciał jej kupo-

wać zupełnie nikt. Piosenkarz wkrótce zniknął bez śladu – jeśli nie liczyć plotki o jego przedziwnym samobójstwie podczas koncertu. Kilka lat później pirackie kopie jego płyty trafiły do podzielonej apartheidem Republiki Południowej Afryki. W ciągu dwóch dekad odniosły tam niewiarygodny sukces, bijąc rekordy sprzedaży Elvisa Presleya i Rolling Stoneów, choć sam piosenkarz nigdy się o tym nie dowiedział. Dwaj południowoafrykańscy fani postanowili odkryć, co naprawdę stało się z ich idolem i bohaterem. Śledztwo zaprowadziło ich do prawdy bardziej niezwykłej niż wszystkie mity krążące wokół artysty znanego jako Rodriguez. Ten film to opowieść o jego niezwykłych losach, a także o nadziei, inspiracji i potęgze muzyki.

(M)

TEATR

Teatr na Krajczoku



fot. mat. pras.

Starochorzowski Dom Kultury zaprasza 19 lutego o godz. 18 w ramach cyklu „Teatr na Krajczoku” na spektakl „Love and information” Teatru Nieoetykietkowani. To wielowątkowa opowieść o procesie przesyłu komunikatów międzyludzkich, uważne i precyzyjne studium nad znaczeniem wiadomości w naszym codziennym życiu, nad tym, jaki ma na nas wpływ i jak łatwo poddajemy się jej sile – nawet gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy. Podczas spektaklu scenografia i światła do tego

stopnia współgrają z nieprzewidywalną fabułą, że uwaga widza ani na moment nie zostanie osłabiona. I to napięcie utrzymuje się przez cały spektakl aż do opadnięcia kurtyny. Występują: Marta Zamora, Martyna Samiec, Agnieszka Warzycha, Anna Braun, Aleksandra Kądziołka, Sandra Zowada, Katarzyna Mamczura, Adam Wojciechowski, Rafał Dubel, Mateusz Greń, Piotr Pilch, Max Piotrowski. Reżyseria: Małgorzata Baryła.

(M)



TRUDNE MECZE W PLUSLIDZE

SIATKÓWKA \ Po rozczarowującej dwupunktowej zdobyczy w Lidze Mistrzów (wygrana 3:2 z francuską Tulużą) siatkarzy Jastrzębskiego Węgla czeka trudny bój w PlusLidze. W niedzielę o godz. 14.45 zmierzą się na wyjeździe z Asseco Resovią. W sobotę zagrają zaś GKS Katowice z Espadonem Szczecin, a MKS Będzin z Treflem Gdańsk. Aluron Virtu Warta Zawiercie pojedzie do Olsztyna.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Na mecz do Trójmiasta Piast nie jedzie w roli faworyta, ale punktów potrzebuje jak tlenu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Piast się wzmacnia

Wiosną w drużynie z Gliwic będzie występował Duńczyk Mikkel Kirkeskov, a w niedzielę podopieczni Waldemara Fornalika powalczą z Lechią Gdańsk o pierwsze w 2018 r. punkty i opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli Lotto Ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

We wrześniu skończy 27 lat, ma 185 cm wzrostu, a za sobą grę w juniorskich i młodzieżowych reprezentacjach Danii. Teraz zasilił Piast. Mikkel Kirkeskov ma być odpowiedzią na problemy drużyny z Gliwic z obsadą lewej strony obrony. W pierwszym tegorocznym meczu o punkty zagrał na niej uniwersalny Marcin Pietrowski, który nominalnym lewym defensorem jednak nie jest. Pozyskany latem Chorwat Dario Rugašević jesienią nie grywał za wiele, Adam Mójta zaś dostał zimą pozwolenie na poszukiwanie nowego klubu, nie znalazł go i będzie stanowił obciążenie dla gliwickiego budżetu. Do pierwszego zespołu jednak już nie wróci.

– Zakończyliśmy poszukiwania nowych zawodników. Być może będziemy jeszcze podchodzili do tematu lewego obrońcy – mówił Jacek Bed-

narz, dyrektor sportowy klubu, podczas niedawnego zgrupowania Piasta w Hiszpanii. I szybko władze klubu przeszły od słów do czynów – w czwartek Kirkeskov pojawił się na testach medycznych. 26-letni Duńczyk w poprzednim sezonie zanotował 26 występów w lidze norweskiej. Łącznie ma w niej 57 rozegranych spotkań (dwa gole, sześć asyst). Ponadto w najwyższej klasie rozgrywkowej swojej ojczyzny zaliczył ponad 100 meczów (cztery asysty). Krótco grał też w duńskiej drugiej lidze. Swojego czasu raz wystąpił w eliminacjach Ligi Europy. W zachwyty popadać nie będziemy, ale CV ma dość ciekawe.

W jutrzejszym wyjazdowym meczu z Lechią Gdańsk Kirkeskov gliwiczansom jeszcze nie pomoże. Piast nie jedzie do Trójmiasta w roli faworyta, ale punktów potrzebuje jak tlenu.

Nieudana inauguracja roku – domowa porażka 0:2 z Jagiellonią Białystok – kosztowała podopiecznych Waldemara Fornalika osunięcie się na ostatnie miejsce w tabeli Lotto Ekstraklasy.

– Nie tak wyobrażaliśmy sobie rezultat... Do nowej rundy podchodziliśmy pełni optymizmu. Na dobrych boiskach w Hiszpanii wszystko wyglądało ładnie, ale tutaj trochę zderzyliśmy się z rzeczywistością. Musimy szybko zapomnieć o meczu z Jagiellonią i myśleć tylko o Lechii – stwierdził Marcin Pietrowski. Pierwszy gwizdek meczu Lechia-Piast w niedzielę o godz. 15.30.

101

tyle meczów
w duńskiej ekstraklasie
rozegrał Mikkel
Kirkeskov

HOKEJ NA LODZIE

Nasi walczą o play-off

Już w ten weekend będziemy mieli przedsmak fazy play-off w Polskiej Hokej Lidze. O dwa wolne miejsca w 1/4 finału będą walczyły cztery zespoły. Naprzód Janów zagra z PGE Orlikiem Opole, a TMH Polonia Bytom z Automatyką Gdańsk. Pierwsze mecze nasze zespoły rozegrają w niedzielę o godz. 17 na wyjazdach, rewanże zaś we wtorek. Rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw. Przegrani zamiast w fazie play-off, zagrają w play-out, czyli barażu o utrzymanie w PHL-u.

PIŁKA NOŻNA

Ile na inaugurację?

24 563 widzów na meczu z Ruchem Chorzów i 17 777 na spotkaniu z GKS-em Tychy – takie frekwencje notowano podczas poprzednich inauguracyj roku (2016, 2017) na Arenie Zabrze. Liczby imponujące, zważywszy na to, że Górnik był wtedy najpierw zespołem z dołu tabeli ekstraklasy, a potem – środka stawki pierwszoligowej. Dlatego teraz, gdy drużyna jest w „czubie” elity, w klubie wszyscy z niecierpliwością czekają na poniedziałkowy (godz. 18) mecz z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza, choć rywal nie należy do najbardziej atrakcyjnych. Do czwartku rozeszło się już 7000 wejściówek.

HOKEJ NA LODZIE

Zagłębie w drodze po awans

Sosnowiczanie w ten weekend mogą wywalczyć sobie prawo gry w finale pierwszej ligi. A stamtąd już tylko krok ku wymarzonemu powrotowi do ekstraklasy.

Hokeiści Zagłębia Sosnowiec w ubiegłym tygodniu wygrali oba mecze z KTH Krynica w ramach półfinału rozgrywek pierwszej ligi. Na własnym lodowisku pokonali rywala 6:2 oraz – po dogrywce – 6:2. Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw, dlatego sosnowiczanie są o krok od awansu do finału. Kropkę nad „i” powinni postawić już w ten weekend. W Krynicy zagrają w sobotę i – ewentualnie – niedzielę, ale katastrofy nikt nie przewiduje. W finale Zagłębie zmierzy się z Nestą Toruń, czyli zwycięzcą sezonu zasadniczego. Sosnowiczanie zakończyli go na drugiej pozycji. Awans do Polskiej Hokej Ligi wywalczyli tylko triumfator rozgrywek.

Stolica Zagłębia Dąbrowskiego na powrót do hokejowej elity czeka już dwa lata. Przed sezonem 2016/2017 klub nie uzyskał licencji na występy w PLH i wystartował w pierwszej lidze. Drużyna wygrała sezon zasadniczy, ale w finale musiała uznać wyższość Naprzodu Janów. Dziś podopieczni Marcina Kozłowskiego, czyli byłego zawodnika Zagłębia, liczą na to, że – śladem janowian – też sprawią niespodziankę i zostawią rywala z Torunia w pokonanym polu.

(gma)

Warszawa jako silny ośrodek akademicki z wysokiej klasy ogólnym szkolnictwem średnim. Mniejsze miasta regionu inwestujące w szkolnictwo zawodowe, które pozwala na znalezienie pracy na miejscu – to obecny obraz edukacyjny Mazowsza

MAZOWSZE POLITYKA REGIONALNA

Wyrównana edukacja

Samorządy, duże i te najmniejsze, starają się inwestować w szkoły na swoim terenie. Nauczyciele to spora grupa radnych gmin i powiatów
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

O ile w infrastrukturze czy dostępie do usług medycznych Mazowsze jest bardzo zróżnicowanym regionem, o tyle edukacja jest tym obszarem, w którym poziom jakości usług jest podobny. Jednocześnie jest to obszar, który doskonale obywateli nie wymaga pośrednictwa samorządu wojewódzkiego. Lokalne samorządy dbają o szkoły i kreują na swoim terenie politykę oświatową z korzyścią dla mieszkańców – przykładem szkolnictwo zawodowe.

Jarosław Molga

Różnice w dostępie do jakościowo wysokich usług edukacyjnych oczywiście są. Prym wiedzie Warszawa, jednak jest to jej naturalna rola jako silnego ośrodka akademickiego. Mniejsze miasta regionu wykształciły swoje specjalizacje i utrzymują na wysokim poziomie szkolnictwo zawodowe. Na jego rzecz pracują zarówno szkoły, jak i samorządy. Najlepszym przykładem są Radom i Ostrołęka. W obu miastach funkcjonują średnie szkoły techniczne kształcące w kierunkach poszukiwanych na lokalnym rynku pracy. Radom wyspecjalizował się w obróbce metali, a w Ostrołęce są kierunki związane z transportem i energetyką. Oba samorządy inwestują we współpracę między szkołami a pracodawcami. Samorząd Ostrołę-

ki pracuje np. obecnie nad „Nawigatorem”, przewodnikiem po szkołach oraz potencjalnych miejscach pracy i finansuje jego powstanie. W Radomiu i Ostrołęce funkcjonują programy bezpośredniego udziału lokalnych pracodawców w kształtowaniu procesu dydaktycznego szkół. W związku z budową elektrowni C w Ostrołęce Energa i Enea podpisały z miastem umowę, w myśl której powstaną klasy o profilu energetycznym. Radomskie firmy obróbki metali zapewniają staże uczniom tamtejszych szkół. W Siedlcach działa słynny „Medyk”. Są to szkoły mające renomę nie tylko lokalną. Warszawa natomiast stała się ośrodkiem najlepszych szkół ogólnokształcących będących bazą akademicką. I taka rola stolicy jako ośrodka wysokiej edukacji i kultury powinna pozostać. – Inne dysproporcje rozwojowe nie powinny wpły-

wać na postrzeganie Warszawy w oderwaniu od reszty regionu. Mazowsze jest jednym organizmem i nie należy go rozdzielać. Warszawa odgrywa tu istotną rolę nie tylko gospodarczą, ale właśnie jako ośrodek dostępu do wysokiej jakości edukacji i kultury – mówi Andrzej Kosztowniak, radomski poseł PiS-u.

Edukacja obywateli się bez pośrednictwa samorządu wojewódzkiego. W przeciwieństwie do infrastruktury czy opieki zdrowotnej sejmik wojewódzki nie jest organem prowadzącym dla szkół podstawowych i średnich. Nie obywateli się jednak bez polityki. Przykładem reforma edukacji, która zdaniem ZNP miała przynieść zapas, a na Mazowszu przyniosła dodatkowe miejsca pracy dla nauczycieli. Ostatnio PSL wyszło zaś z pomysłem zastąpienia w Płocku podręczników tabletami.

WARSZAWA

Kajetan P. będzie sądzony

Prokuratura Okręgowa w Warszawie po przeprowadzeniu konfrontacji biegłych psychiatrów z dwóch zespołów ponownie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Kajetanowi P. W ocenie śledczych mężczyzna działał w warunkach ograniczonej poczytalności i może odpowiadać przed sądem. Przypomnijmy, 3 lutego 2016 r. Kajetan P. pod pozorem rozpoczęcia nauki języka włoskiego spotkał się z tłumaczką Katarzyną J. w jej mieszkaniu

na warszawskiej Woli. Tam – jak wynika z ustaleń śledczych – zabił ją nożem. By ukryć zwłoki i uniknąć odpowiedzialności, rozczłonkował je i przewiózł do wynajmowanego przez siebie mieszkania. Następnie uciekł. Zatrzymano go po 11 dniach na Malcie i przekazano stronie polskiej. To już kolejne podejście śledczych do sprawy Kajetana P. Na początku października ub.r. warszawski sąd okręgowy zwrócił sprawę prokuraturze okręgowej. Sąd wskazał m.in. na konieczność przeprowadzenia konfrontacji biegłych psychiatrów i psychologów.

(oprac. jm)

INFRASTRUKTURA

Przetarg na dokumentację S7

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wykonanie dokumentacji potrzebnej przy rozbudowie Drogi Krajowej nr 7 na odcinku Czosnów-Kielpin do parametrów drogi ekspresowej – poinformował warszawski oddział GDDKiA. Zadaniem projektanta będzie opracowanie dokumentacji zawierającej uszczegółowienia techniczne wskazane w decyzji środowiskowej. Projektant przeprowadzi również szczegółowe

badania warunków geologicznych. Postępowanie zostało ogłoszone w trybie przetargu nieograniczonego. Trasa będzie miała długość ok. 9,2 km. Początek inwestycji znajduje się w rejonie skrzyżowania z drogą powiatową nr 2405W w Czosnowie (projektowany węzeł Czosnów), a koniec przed miejscowością Kielpin na wysokości Dziekanowa Bajkowego i Dziekanowa Leśnego. GDDKiA zamierza w drugim kwartale 2020 r. ogłosić przetarg na realizację tego odcinka, a roboty mają zostać wykonane pomiędzy 2022 r. a 2024 r.

(oprac. jm)



KOLEJNY PARKING P+R

WARSZAWA \ Od poniedziałku na Bielanach między południowym wejściem do stacji metra Młociny a skrzyżowaniem z ul. Przy Agorze/Sokratesa zostanie udostępniony parking na 157 miejsc, w tym sześć dla osób z niepełnosprawnościami, a także ładowarka do aut elektrycznych. Rowerzyści mają dla siebie 24 miejsca ze stojakami, a przy jednym z nich można naładować rower elektryczny.

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

GRODZISK MAZOWIECKI

Rok wyborów samorządowych rokiem cudów inwestycyjnych

Zapowiadana bezpłatna komunikacja miejska w Grodzisku Mazowieckim już niebawem stanie się faktem. Grodziski magistrat ogłosił przetarg na darmową komunikację. Mają zostać uruchomione dwie linie.

Anna Gębalska-Berekets

Pomysł pojawił się już jakiś czas temu. Celem wprowadzenia bezpłatnej komunikacji będzie przekonanie mieszkańców do pozostawienia samochodów na terenie posesji oraz udanie się do pracy i codziennych obowiązków autobusami miejskimi. Problem dużej liczby samochodów jest w mieście widoczny zwłaszcza w godzinach szczytu – miasto jest zakorkowane, podróżowanie samochodem wymaga nie lada cierpliwości.

W tej sprawie odbyły się konsultacje z mieszkańcami. W połowie grudnia w okolicach stacji PKP i WKD Radomska pojawili się ankietrzy, można było wyrazić

swoją opinię na temat pomysłu. Pytania dotyczyły również godzin, w jakich mieszkańcy wyjeżdżają i przyjeżdżają do Grodziska, gdzie mieszkają i jak docierają do stacji PKP. Trasy, na których miałyby obowiązywać darmowe przejazdy komunikacją, przebiegałyby następująco. Pierwsza linia: dworzec PKP Grodzisk Mazowiecki, Adamowizna, Makówka (pętla), ul. Chmielna, dworzec PKP Grodzisk Mazowiecki; linia miałaby kursować w godz. 6–8 i 16–19; częstotliwość odjazdów autobusów co 15 minut. Druga linia: dworzec PKP Grodzisk Mazowiecki, os. Kopernika, dworzec PKP Grodzisk Mazowiecki; godziny kursowania takie jak na linii pierw-

\\ Podczas styczniowej sesji rady miejskiej uchwalono wprowadzenie bezpłatnego transportu publicznego na dodatkowych liniach komunikacji miejskiej. Temat jednak wzbudził dyskusję. Ostatecznie 16 radnych poparło pomysł, czterech zaś wstrzymało się od głosu \\

szej, ale częstotliwość większa – co 10 minut.

Podczas ostatniej, styczniowej sesji rady miejskiej uchwalono wprowadzenie bezpłatnego transportu publicznego na dodatkowych liniach komunikacji miejskiej. Temat jednak wzbudził dyskusję. Ostatecznie 16 radnych poparło pomysł, czterech zaś wstrzymało się od głosu.

– Wstrzymałam się od głosu, bo okazuje się, że nie wszyscy będą mieli możliwość skorzystania z zaproponowanych linii. Komunikacja powinna być w rzeczywistości miejska, czyli dla wszystkich. Z niektórych miejsc, np. z ul. Nadarzyńskiej, mieszkańcy nie będą mogli w określonych godzinach dojechać. Mieszkańcy miejscowości Kady, Książenice, Opyty



Mamy rok wyborczy i elektoratu będzie wywizerunek radnych. Zarstarczy na to funduszy wolno – komentuje M

nie będą mieli w ogóle takiej możliwości – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Alicja Pytlińska, radna opozycji.

Są także plany, by w miejscowości Adamowizna stworzyć parking, na którym będzie można pozostawić samochód, a następnie udać się autobusem do stacji.

WYWIAD

Spotkałam poezję w późnym życiu czasie

Pochodzi ze Skarżyska-Kamiennej, ale mieszka w Wildze, jak mówi, „w cudownym krajobrazie środkowej Wisły”. Z powołania nauczycielka, wydała dwa tomiki poetyckie: „Kalendarium liryczne” i „To tylko wiersze”. Jej utwory zainspirowały innych artystów tak, że skomponowali do nich melodie – z BOŻENĄ WĘGRZYNEK rozmawia KATARZYNA KASJANOWICZ.

Wykonuje Pani zawód nauczycielki, a niekojarzący się z poezją.

Studiowałam energetykę na Politechnice Białostockiej, jednak moim przeznaczeniem była praca w szkole. Bardzo to lubię. Uczę fizyki. Chciałabym nasz piękny świat, jego zjawiska, mądrość przyrody, sens życia pokazać młodym w szkole i moim czytelnikom w wierszach.

Ale nie nazywa Pani siebie poetką.

Tak. To jest zaszczytny tytuł, po który nie powinno się sięgać samemu. Poetą zostaje się w uznaniu zasług dla literatury. Ja nazywam siebie po prostu autorką wierszy. I niech tak pozostanie.

Kiedy poczuła Pani w sobie impuls twórczy?

Kilka lat temu postanowiłam napisać wspomnienia ze swojego dzieciństwa, ze Skarżyska-Kamiennej. Pewnie pod wpływem emocji, wspomnień dobrych, czy-

stych, radosnych, postanowiłam tekst ozdobić wierszykiem. Pochwaliłam się tym wyczynem przed poetą, redaktorem, i kiedy stwierdził: „Pisz, pisz, zawsze coś się z tego wybierze”, uwierzyłam, że potrafię. Może duch Leopolda Staffa natchnął mnie, może piękno świata, które podziwiam podczas spacerów.

Do jakich motywów powraca Pani w poezji najczęściej?

Pierwszy tomik poświęciłam przyrodzie. Są w nim wiersze opisowe, gdzie jest lato, jesień, zima i wiosna, cały ten nasz piękny świat. Aby go podziwiać, muszę posłuchać lasu, wody w strumieniu, wsłuchać się w szum ptasich skrzydeł i nawet trochę pobujać w obłokach. Podróże, wrażenia, ludzie spotkani przypadkowo inspirują mnie w sposób specjalny. Lubię rozmawiać, lubię tę magiczną wymianę myśli inspirują-



fot. Archiwum Bożeny Węgrzynek/d

cą mnie potem do napisania wiersza. Drugi tomik zawiera wiersze, w których są moje emocje, myśli, ale też pasje muzyczne. Muzyka mnie nastroja, daje dobro. Odpręża.

Co uderza Panią we współczesną poezję?

Różnorodność i bogactwo form poetyckich, stylistyka, metafory, puenty, czyli właściwie wszystko to, co nie się czytelnikowi wiersz, dobry wiersz. Dla mnie jednak najlepszym doznaniem jest nie tylko czytanie, ale także poznanie autora. Spotykam się z podobnymi sobie, amatorami piszącymi wiersze, w Klubie Miłośników Poezji przy bibliotece w Garwolinie. To grupka kilkunastu osób. Niedługo ukaże się wspólny zbiór naszych wierszy zatytułowany „Słowem i obrazem”. Ogromną satysfakcję daje nam też to, że inni artyści piszą muzykę do naszych wierszy. Poezja śpiewana, własny wiersz w wykonaniu zespołu – to ogromna frajda.

Jakie ma Pani najbliższe plany?

Marzy mi się trzeci tomik, może z wierszem białym, bo choć zaczynałam pisać wierszem klasycznym, to jednak coraz częściej używam tej formy wypowiedzi.



ALIMENTY LEPIEJ ŚCIAĞALNE

SIEDLCE \ Jak informuje Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Siedlcach, dłużnicy alimentacyjni zaczęli się wywiązywać ze swoich obowiązków. Z danych urzędu wynika, że w grudniu zaległości zapłaciło kilkadziesiąt osób więcej niż w listopadzie.

fot. Wikipedia/d



WAKACJE Z MIEJSKIM ROWEREM

PŁOCK \ Już w najbliższe wakacje wzorem innych miast Płock może uruchomić system rowerów miejskich. Do miasta powinno trafić 250 jednośladów. Właśnie ruszył przetarg na zorganizowanie, zarządzanie i eksploatację 25 stacji.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



każdy pomysł pozyskania wykorzystywany, aby poprawić zastanawiam się tylko, czy y, ale jak wiadomo – bogatemu Mirosław Paciorek

Gdy tylko gmina wyłoni wykonawcę i podpisze z nim umowę, autobusy wyjadą na trasy | fot. Wikipedia/d

Gdy tylko gmina wyłoni wykonawcę i podpisze z nim umowę, autobusy wyjadą na trasy.

Przewidziano okres próbny, który ma trwać dwa, trzy miesiące. W tym czasie badane będzie zainteresowanie darmowymi liniami.

– Sam pomysł nie jest zły, ale dlaczego teraz zauważono problem? – pyta Mirosław Paciorek, radny powiatu grodzkiego z PiS-u. – Każde rozwiązanie, które przynosi ulgę mieszkańcom, będzie przyjmowane raczej pozytywnie.

Mamy rok wyborczy i każdy pomysł pozyskania elektoratu będzie wykorzystywany, aby poprawić wizerunek radnych. Zastanawiam się tylko, czy starczy na to funduszy, ale jak wiadomo – bogatemu wolno – komentuje radny.

KONCERT

Bielańsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Koncertem „Podziemna Armia powraca” Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego inaugurowane zostaną Bielańsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To przedsięwzięcie zorganizowane przez powołany do tego celu społeczny komitet. Obchody potrwają do 17 marca.

Koncerty, filmy, spotkania z historykami, uroczystości w miejscach pamięci i nabożeństwa w intencji poległych żołnierzy podziemia antykomunistycznego wypełnią kilka najbliższych tygodni. Społeczny komitet obchodów Bielańsko-Żoliborskich Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych zachęca do wspólnego uczczenia pamięci o Niezłomnych. W najbliższy poniedziałek 19 lutego o godz. 19 w bielańskiej Mediatece przy ul. Szegedyńskiej 13a obchody otworzy koncert „Podziemna Armia powraca” Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. W skład honorowego komitetu obchodów Bielańsko-Żoliborskich Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych weszli: posłowie Jarosław Krajewski i Antoni Macierewicz, senator prof. Jan Żaryn, wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Dariusz Figura, przewodniczący Rady Dzielnicy Żoliborz Adam Buława, proboszcz Parafii Zesłania Ducha św. ks. dr Sławomir Nowakowski, członek Zarządu Komendy Głównej WiN-u ppłk Leszek Mroczkow-



Paweł Piekarczyk | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ski, przewodniczący Bielańskiego Klubu Kombatanta por. Jan Kaszyk, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz, bard Strefy Wolnego Słowa Paweł Piekarczyk, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Bielany Jan Zaniewski, proboszcz Parafii Świętych Rafała Kalinowskiego i Alberta Chmielowskiego ks. płk Dariusz Kowalski. W społecznym Komite-

cie obchodów Bielańsko-Żoliborskich Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych znaleźli się natomiast: Tomasz Herbich, Piotr Grzybowski, Robert Rogala, Marek Świdorski, Anna Kamińska, Michał Świderski, Sławek Umiński, Aneta Paluszek, Hanna Ozga, Beata Zasada-Wysocka.

.....
(mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ

ZAPROSZENIE

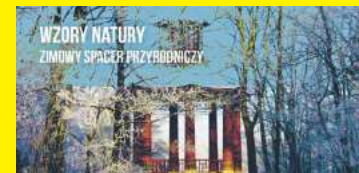


fot. mat. pras./d

Taniec w parach

Zajęcia rozpocznie disco samba, następnie będą tańce standardowe, a zabawę zakończą – latinoamerykańskie. Spotkanie jest organizowane przez mieszkankę Bemowa. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby potańczyć w przyjaznej atmosferze pod okiem instruktora tańca towarzyskiego. **Sobota, godz. 18, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa**

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Zimowy spacer przyrodniczy

Wycieczka w poszukiwaniu niezwykłych kształtów, faktur, wzorów i ornamentów. W czasie spaceru będzie można się dowiedzieć, jak po pokroju, czyli sylwetce, i po korze rozpoznawać drzewa, gdy nie ma na nich liści. Zapraszamy dzieci w wieku 7–10 lat. Bilety: 10 zł. **Sobota, godz. 11, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie**

DZIEŃ KOTA



fot. mat. pras./d

Kino dla kociarzy

Miłośnicy mruczków wiedzą, że najważniejsza data po walentynkach to 17 lutego – Międzynarodowy Dzień Kota! Jak najlepiej uczcić kocie święto? Wybierzcie się na pokaz najpopularniejszego kociego filmu „Kedi”. Tego dnia zapraszamy na trzy seanse. **Bilet: 17 zł. Sobota, godz. 15, 18, 19.45, kino Elektronik, ul. gen. Zajączka 7, Warszawa**

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Białoleka kulturalna

Białoleccy twórcy nie mieli wielu okazji, by wspólnie tworzyć i prezentować swój dorobek. Białolecki Ośrodek Kultury od lat kładzie nacisk na budowanie relacji z mieszkańcami. Powstała inicjatywa, która stwarza przestrzeń na prezentację wyników ich pracy twórczej. **Sobota–niedziela, godz. 10, BOK, ul. V. van Gogha 1, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

Radomski modernizm

Podczas najbliższego spaceru, poświęconego modernizmowi w Radomiu, a zwłaszcza jego rozkwitowi w czasie dwudziestolecia międzywojennego, poznamy m.in. najbardziej modernistyczną ulicę Radomia i dowiedzimy, że przykłady architektury modernizmu są unikatowe. **Sobota, godz. 12, zbiórka pod pomnikiem J. Kochanowskiego, Radom**

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Ikonografia świętych

„Ikonografia św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty – kilka słów o obrazach Domenica Tintoretta i nie tylko” – to tytuł spotkania. Do końca lutego gościmy w zamku dzieła XVI-wiecznego malarza Tintoretta. To wyjątkowa okazja, by poznać tradycję ikonograficzną. **Niedziela, godz. 12, zbiórka w Sieni Wielkiej Zamku Królewskiego, Warszawa**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34



TO JESZCZE NIE KONIEC WZMOCNIEN

LEGIA WARSZAWA \ Stołeczny klub dokonał zimą aż siedmiu transferów, a wszystko wskazuje na to, że to jeszcze nie koniec. Mimo że na Łazienkowską nie udało się ściągnąć Chorwata Marko Pervana, „Wojskowi” wciąż poszukują wzmocnień do linii ofensywnej. – Kadra Legii nie jest jeszcze skompletowana – przyznał Romeo Jozak.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

EKSTRAKLASA



Wisła Płock jest gotowa do rywalizacji z Zagłębiem. Pod znakiem zapytania stoi tylko występ Patryka Stępińskiego, który podczas sparingu ze Zniczem Pruszków doznał kontuzji ręki. – Pozostali są zdrowi i walczą o miejsce w składzie – zapewnia Jerzy Brzęczek

Seweryn Kielpin chce walczyć o powrót do bramki Wisły | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z Zagłębiem trudniej niż z Górnikiem

Wisła Płock świetnie rozpoczęła wiosenne zmagania, pokonując na inaugurację rewelację jesieni Górnika Zabrze. Drugie z rzędu spotkanie na stadionie przy ul. Łukasiewicza nie będzie łatwiejsze. – W meczu z Zagłębiem na pewno nie jesteśmy faworytem – mówi Jerzy Brzęczek.

w 98. minucie po голу z rzutu karnego. To zresztą pierwsza porażka Zagłębia, od kiedy trenerem został Mariusz Lewandowski – mówi.

W spotkaniu z Górnikiem wiślaczy pokazali charakter, odrabiając straty po dwóch fatalnych błędach bramkarza Thomasa Dähnego. – Nie jest to łatwa sytuacja, gdy tracisz bramki w takich okolicznościach. To, że moi piłkarze umieli odpowiedzieć tak szybko, zasługuje na uznanie – podkreśla Brzęczek. Nie wiadomo, czy trener „Nafciarzy” zdecyduje się na zmianę w bramce.

Wiele wskazuje na to, że między słupkami znów stanie Niemiec, a Seweryn Kielpin będzie musiał poczekać na swoją szansę.

– Pracuję nad tym, bym to ja był pierwszym bramkarzem, ale decyzja będzie należała do trenera. Otworzyła się przed nami fajna opcja, jesteśmy na szóstym miejscu. Tabela jest co prawda bardzo

spłaszczona, ale to też dobrze dla nas. Mamy tylko trzy punkty straty do Górnika, który przecież jeszcze nie tak dawno był liderem. Liczymy na to, że będziemy w czubie jak najdłużej, może nawet do końca rozgrywek – mówi w rozmowie z PAP-em Kielpin, który jesienią pełnił w zespole funkcję kapitana.

Kielpin i Dähne kumplami nie są, ale rywalizacja między nimi jest uczciwa. – Wiem, że szanować trzeba wszystkich, choć nie trzeba wszystkich lubić. Tak jest chyba w każdej szatni, bo jeśli nie ma między zawodnikami chemii, to i na murawie nic nie wychodzi. Nawet jak z kimś rywalizuję, wolę, żeby to była uczciwa walka, a nie rzucać kłód pod nogi – podkreśla Kielpin.

Małgorzata Chłopaś

Cel postawiony przed lubinianami to awans do europejskich pucharów, dla Wisły najważniejsze jest uniknięcie gry w grupie spadkowej. „Nafciarze” potrafili zaskoczyć rywali już jesienią, kiedy niespodziewanie pokonali w Warszawie Legię, a w Krakowie Wisłę. Dobrą serię podtrzymali w spotkaniu z Górnikiem (4:2) i awansowali na szóste miejsce w tabeli.

Mimo że Wisła wyprzedza Zagłębie o jeden punkt, Brzęczek nie ma wątpliwości, że to goście będą faworytami sobotniego meczu. – Czekamy na zdecydowanie trudniejsze spotkanie niż to z Górnikiem Zabrze. Co prawda lubinianie przegrali pierwszy wiosenny mecz, ale rywalizowali z mistrzem Polski, a punkty stracili dopiero

**WISŁA
PŁOCK
–ZAGŁĘBIE
LUBIN**

sobota godz. 15.30.
nSport+

PIŁKA NOŻNA

Amerykanin zagra w Legii

Legia wzmacnia nie tylko pierwszy zespół, lecz także rezerwę. Przy Łazienkowskiej zagra Amerykanin Amos Shapiro-Thompson, który trenuje z drugą drużyną już od początku okresu przygotowawczego. Shapiro-Thompson ma 18 lat, w przeszłości był testowany m.in. w Dinamie Zagrzeb. Ostatni sezon spędził w szkolnej drużynie Milton Academy.

Młody pomocnik na dłużej w Wiśle

Jakub Łukowski przedłużył kontrakt z Wisłą Płock do czerwca 2019 r. W umowie znalazł się także zapis o możliwości przedłużenia jej o kolejny sezon. Młody skrzydłowy (21 lat) zagrał w tym sezonie w ośmiu meczach ekstraklasy w barwach Wisły, do której trafił w czerwcu 2016 r.

SIATKÓWKA

Mistrz rozegra mecz w Radomiu

Ciekawy weekend w hali MOSiR-u – Cerrad Czarni Radom podejmą w sobotę mistrzów Polski Zakse Kędzierzyn-Koźle. Bilety na spotkanie, które rozpocznie się o godz. 17, rozeszły się jak świeże bułeczki. Czarni chcą podtrzymać zwycięską passę – na razie wygrali cztery mecze z rzędu. Na deser będzie można zobaczyć także inne starcie – o godz. 20 siatkarki Radomki zmierzą się z Energetykiem Poznań.

POŻEGNANIE



Nie żyje legenda Radomiaka

W wieku 93 lat zmarł Marian Czachor, legendarny piłkarz Radomiaka Radom, który jako jedyny zawodnik tego klubu miał okazję zagrać w reprezentacji Polski. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę o godz. 14 w radomskiej katedrze. „Maryś” zostanie pochowany na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Marian Czachor urodził się 8 grudnia 1924 r. w Radomiu i niemal przez całą swoją karierę grał w drużynie „Zielonych”. Z Radomiakiem wywalczył pierwsze powojenne mistrzostwo Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (1945 r.), a rok później dotarł do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. W latach 1949–1952 grał z Radomiakiem na poziomie II-ligowym, rok później zakończył karierę piłkarską.

Czachor dostąpił zaszczytu gry w reprezentacji Polski. W biało-czerwonych barwach zagrał tylko raz, w przegranym 1:2 meczu z Rumunią, który odbył się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Mógł zaliczyć tych występów więcej, ale na udział w meczach wyjazdowych kadry nie pozwalała mu SB – w czasie wojny piłkarz działał w Szarych Szeregach. Potem reprezentacyjne plany radomianina zniweczyła kontuzja ścięgna Achillesa.

Mimo propozycji z Ruchu Chorzów, ŁKS-u i Cracovii, Czachor do końca kariery pozostał wierny Radomiakowi, a po jej zakończeniu służył „Zielonym” radą i doświadczeniem jako trener.

(mch)